

Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów

— Łączności z Polakami za Granicą wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 12.30,
 — Gospodarki i Rozwoju – godz. 13,
 — Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 13.30,
 — do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
 — do Spraw Petycji – godz. 13.30,
 — Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 13.30,
 — do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 14,
 — Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14,
 — Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Infrastruktury – godz. 15,
 — Polityki Senioralnej – godz. 15,
 — Obrony Narodowej – godz. 16,
 — Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,
 — Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16.30,
 — Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 18.30.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 11,
 — Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – godz. 15,
 — Parlamentarnego Zespołu ds. Kresów, Kresowian i Dziedzictwa Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej – godz. 17.

Parlamentarny Zespół Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich ma zaszczyt zaprosić na konferencję „Rodzina siłą Polski” o godz. 13 w sali kolumnowej Sejmu Rzeczypospolitej.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Złożenie przysięgi przez członka Rady Polityki Pieniężnej.

Sejm powołał na członka Rady Polityki Pieniężnej pana Jerzego Żyżyńskiego.

Zgodnie z art. 13 ust. 4 ustawy o Narodowym Banku Polskim powołany przez Sejm członek Rady Polityki Pieniężnej przed objęciem obowiązków składa przed Sejmem przysięgę.

Stwierdzam, że powołany przez Sejm członek Rady Polityki Pieniężnej pan Jerzy Żyżyński zgłosił się do złożenia przysięgi.

Proszę pana Jerzego Żyżyńskiego o złożenie przysięgi.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

**Członek Rady Polityki Pieniężnej
Jerzy Żyżyński:**

Wysoki Sejmie! Obejmując obowiązki członka Rady Polityki Pieniężnej, przysięgam uroczystie, że będę działać z pełną bezstronnością, posiadaną wiedzą i doświadczeniem w zakresie polityki pieniężnej, zgodnie z celami działalności Narodowego Banku Polskiego. Tak mi dopomóż Bóg. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Stwierdzam, że powołany przez Sejm na członka Rady Polityki Pieniężnej pan Jerzy Żyżyński złożył przysięgę przed Sejmem.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (druki nr 293 i 363).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji jako poseł sprawozdawca, sprawozdanie o projekcie ustawy bardzo ważnej i długo oczekiwanej, przede wszystkim przez rolników, ale nie tylko – przez wszystkich tych, którym na sercu leży dobro Polski, dobro naszego narodu, i wszystkich tych, którzy chcą bronić naszej polskiej ziemi i wiedzą o tym, że polska ziemia to jest nasze dobro narodowe, którego trzeba bronić.

Na 13. posiedzeniu, w dniu 11 marca, zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierowano powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, po rozpatrzeniu tego projektu ustawy 17 marca, wnosi i prosi Wysoką Izbę o uchwalenie zaproponowanego projektu ustawy o obronie ziemi.

Drodzy państwo, w komisji było dużo dyskusji – dyskusji, która przeniosła się również do mediów, dyskusji, która powoduje wiele zamieszania i wprowadza w błąd opinię publiczną. Bardzo często opozycja... Zresztą, drodzy państwo, obserwowaliście to również w czasie pierwszego czytania na sali, gdzie opozycja, wprowadzając w błąd opinię publiczną, mówiła o tym, że ustawa ingeruje w tzw. dziedziczenie ojcowizny. Oczywiście jest, że wśród rolników taka informacja budziła wiele kontrowersji, wątpliwości, zapytań. A chciałbym państwu powiedzieć, że to jest manipulacja i kłamstwo. Ta ustawa, zresztą żadna ustawa, nie ma prawa ingerować w sprawy konstytucji, a sprawa dziedziczenia, przede wszystkim dzie-

Posel Sprawozdawca Robert Telus

dziczenia tzw. ojcowizny, bo o to chodziło w tym całym zamieszaniu, jest zapisana w konstytucji i żadna ustawa nie ma prawa tego zmienić jako ustawa, bo jest z mocy prawa dokumentem niższego rzędu. Dlatego taka informacja, którą posłowie opozycji puszczały w obieg publiczny, jest informacją, myślę, robiącą dużo złego, dużo złego dla Polski. Dziwię się, że posłowie, którzy zasiadają w Sejmie wiele kadencji, piastują wysokie funkcje w swoich klubach nawet, używają takich kłamliwych argumentów tylko i wyłącznie do celów politycznych.

Drugim argumentem w komisji – jako sprawozdawca chciałbym państwu, ale również opinii publicznej o tym powiedzieć – którym posługiwali się posłowie opozycji, jest sprawa pierwokupu przez agencję. Chciałbym również tę informację kłamliwą mocno sprostować, bo ta ustawa tej kwestii nie zmienia. Sprawa pierwokupu przez agencję obowiązuje od 2003 r. i tą ustawą tego nie zmieniamy. Dlatego chciałbym opinię publiczną, przede wszystkim rolników, uspokoić, że te informacje, które w opinii publicznej kursują, a rozsyłają te informacje posłowie opozycji, są informacjami błędnymi, wprowadzającymi w błąd.

Ustawa ta ma jeden najważniejszy cel. Jest to obrona polskiej ziemi. Cel, o który polscy rolnicy walczyli od wielu lat – wychodzili na ulice, protestowali, protestowali na ulicach, protestowali przed kancelarią Rady Ministrów. Były rząd, była koalicja przez 8 lat nie potrafiła zabezpieczyć tak ważnego naszego interesu narodowego. Drodzy państwo, ja też nie chciałbym wprowadzać jakby do końca w błąd państwa i opinii publicznej. Oczywiście była ustawa zrobiona przez byłą koalicję, ale była to ustawa zrobiona w ostatnim miesiącu działania koalicji, na kolanie, z wieloma poprawkami, drodzy państwo, poprawkami do poprawek.

(*Posel Sławomir Nitras*: Teraz nie ma żadnych poprawek.)

Wiem, wiemy o tym, że była to ustawa, która nie zabezpieczała interesu, nie zabezpieczała naszego interesu narodowego i nie zabezpieczała w pełni obrotu polską ziemią, przede wszystkim jeśli chodzi o zakup polskiej ziemi przez obcokrajowców.

Drodzy państwo, jeszcze jedna rzecz – i to też jest do opinii publicznej, a przede wszystkim do rolników. Zapisy, które są w tej ustawie, w dużej części obowiązują w krajach Unii Europejskiej. Tutaj do posłów opozycji – tak często powołujecie się na Unię Europejską...

(*Posel Artur Dunin*: I będziemy się powoływać.)

...ale przecież te zapisy, a nawet dalej idące zapisy obowiązują we Francji, obowiązują w Danii, obowiązują w Hiszpanii, obowiązują w Holandii, drodzy państwo, i nie powołujecie się na te kraje w tym momencie. W tym momencie mówicie, że to rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadza jakąś ustawę, która robi tyle zamieszania.

Drodzy państwo, chcę jeszcze raz podkreślić: celem tej ustawy, nadrzędnym celem tej ustawy jest obrona polskiej ziemi (*Oklaski*), obrona polskiej ziemi...

(*Posel Artur Dunin*: Przed Polakami.)

...przed wykupem przez obcokrajowców. Nie ma, drodzy państwo, dzisiaj ważniejszego interesu w rolnictwie niż to, żeby obronić naszą, polską ziemię. A kto tego nie rozumie, nie powinien zasiadać w tej Izbie, nie powinien mieć prawa zasiadać w tej Izbie, bo nie pracuje dla dobra interesu narodowego, tylko nie wiadomo dla jakiego lobby. (*Oklaski*)

Wiemy, drodzy państwo, że przez ostatnie 8 lat sprzedano w Polsce... To jest informacja...

(*Głos z sali*: W sprawozdaniu to mamy.)

Mówię, drodzy państwo, panie pośle, o tym, co było w komisji...

(*Posel Artur Dunin*: Jako przedstawiciel PiS, a nie komisji.)

Chciałbym przedstawić państwu atmosferę, jaka panowała w komisji, bo myślę, że to należy się posłom, a przede wszystkim należy się to opinii publicznej.

Przez ostatnie 8 lat sprzedano w Polsce na tzw. słupy ok. 200 tys. ha ziemi. Drodzy państwo, ta ziemia w tej chwili czeka tylko i wyłącznie na 1 maja, na ten moment, żeby można było ją przekazać obcokrajowcom. Drodzy państwo...

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

...ta ustawa, mimo że nie wszystkim się to podoba, zabezpiecza ten interes. Ci, którzy kupili tę ziemię na tzw. słupy, nie będą mogli przekazać jej obcokrajowcom. (*Oklaski*) I w tym jest cały interes, drodzy państwo, i myślę, że ten szum, który jest po lewej stronie sali, od PSL-u po Platformę Obywatelską, to właśnie w tym tkwi cały interes, że nie dbacie o interesy polskiego rolnika, tylko dbacie o czyjeś interesy.

(*Posel Artur Dunin*: Pomówienia też są karalne, panie pośle.)

Drodzy Państwo! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu komisji jako sprawozdawca, i tak jak w komisji to było przegłosowane, proszę Wysoki Sejm o to, aby tę ustawę uchwalić dla dobra polskiego interesu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Artur Dunin*: To nie było wystąpienie sprawozdawcy.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm uchwalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam wielki zaszczyt przedstawić stanowisko Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do tej rzeczywiście jednej z najważniejszych ustaw, nad jakimi ten Sejm proceduje. Zdaję sobie również sprawę z odpowiedzialności, jaka spoczywa na nas wszystkich, ponieważ sprawa dotyczy ustawy, na którą od lat czekają polscy rolnicy, która jest bardzo ważna również dla przyszłości naszego społeczeństwa, gdyż dotyczy ochrony polskiej ziemi rolniczej, która jest podstawą bezpieczeństwa żywnościowego narodu.

Ziemia rolnicza na całym świecie, w Polsce również, jest dobrem, które kurczy się w zastraszającym tempie, dlatego jej ochrona jest dla nas szczególnie ważna. Rozumiem, że tak ważna rzecz, tak ważna sprawa, tak ważna ustawa jak ta, która dotyczy terytorium Polski, budzi wielkie emocje. Jednak to, co w ostatnich tygodniach miało miejsce na polskiej wsi, ilość kłamstwa przekazywanego rolnikom na organizowanych różnego rodzaju spotkaniach przekroczyła, moim zdaniem, wszelkie granice dopuszczalne w polityce. *(Oklaski)* Straszono rolników nacjonalizacją, tym, że jak w latach 50. zapewne ruszą trójki partyjne, żeby zabierać chłopu ostatnią krowę, rozorywać granice, zgarniać resztę zboża ze strychu. Taki przekaz budowany był dla polskich rolników: że nie będzie można przekazywać ziemi dzieciom, że nie będą...

(Poseł Artur Dunin: Tyż prawda.)

...szanowane niezbywalne prawa własności, prywatnej własności, która jest przecież chroniona również konstytucją. Taki przekaz próbowano zbudować dla polskiej wsi.

Ustawa, do której cały czas jeszcze zgłaszamy poprawki – pracowaliśmy intensywnie wiele, wiele godzin w komisji rolnictwa, zgłoszę również dodatkowe wyjaśnienia w postaci poprawek...

(Poseł Artur Dunin: Czyli też na kolanie pisana ustawa.)

...które w sposób jeszcze bardziej klarowny, jasny wytłumaczą nasze intencje – jest to ustawa, na którą oczekują polscy rolnicy.

Wprowadzamy rozwiązania, które chronią polską ziemię rolniczą, analogicznie jak ma to miejsce w wielu krajach zachodniej Europy. W uzasadnieniu, długim i szczegółowym, z którym zapewne wielu dyskutantów się nie zapoznało, podajemy również przykłady bardziej radykalnych, bardziej restrykcyjnych form ochrony gruntów w innych krajach Unii Europejskiej niż to, co proponujemy w Polsce. Ta informacja może jest potrzebna przede wszystkim tym, dla których prawodawstwo krajów starej Unii jest jakimś mitycznym wzorem do naśladowania, do tworzenia polskich przepisów.

Ustawa chroni polską ziemię przed niekontrolowanym wykupem przez obcokrajowców. Zapewnia prawo rolników do prowadzenia gospodarstw rolnych, które są podstawą ustroju rolnego w Polsce,

podstawą zapisaną w konstytucji. Zabezpiecza grunty państwowe przed spekulacją, która miała miejsce w ostatnich latach. Zapewnia niekwestionowane prawo właścicieli ziemi do swobodnego dysponowania nią w ramach stosunków rodzinnych, tj. dziedziczenia, spadków, darowizn. Nie wyklucza również możliwości przekazywania gruntów na cele nierolnicze – infrastruktury komunikacyjnej, jako tereny budowlane, przemysłowe.

To my, proszę państwa, dajemy polskim samorządom wyjątkową władzę, prawo decydowania o tym, w jakich kierunkach ma się rozwijać każda gmina. Chcemy tą ustawą przeciwdziałać chaosowi urbanistycznemu, temu niekontrolowanemu, podnoszonemu bardzo mocno przez samorządowców bałaganowi, który często jest związany z budownictwem na wsi. Ta ustawa spełnia szereg praktycznych, użytecznych celów, nie tylko związanych bezpośrednio z gruntami rolnymi.

Dlatego jestem przekonany, że będzie dobrze służyła polskiemu rolnictwu, będzie dobrze służyła polskiej gospodarce, będzie ważnym krokiem, chroniącym na wiele lat, może pokoleń, polską ziemię, która jest naszym cennym dobrem narodowym, jest dobrem nas wszystkich.

Składam na ręce pana marszałka dodatkowe rozwiązania, nad którymi będziemy procedowali w komisji rolnictwa, które w sposób, jak już wspominałem, jeszcze bardziej logiczny, przejrzysty pokazują intencje wnioskodawców, intencje rządu Prawa i Sprawiedliwości *(Dzwonek)*, tak by nikt nie był zaskoczony, by nikt nie miał wątpliwości, jak wielkim dobrem jest ta ustawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Dorota Niedziela.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy tutaj laudację na temat wspaniałej ustawy. Ja tylko przypominę, panie pośle sprawozdawco, że ustawa, którą pan nazwał: napisana na kolanie i wkładano w nią wielkie ilości poprawek, może nie była najwspanialsza, ale troszkę popiołu na głowę, ponieważ w tej chwili złożyli już państwo 15 autopoprawek i, z tego, co wiem, jest jeszcze przygotowanych ok. 10. A więc to nie jest tak, że ustawy się przygotowuje i przyjmuje. I tutaj chylę czoła: od tego jesteśmy w tej Izbie, żeby poprawiać złe zapisy. To tak gwoi wyjaśnienia.

Mówimy oczywiście o sprawozdaniu, czyli o tym, co udało nam się w trakcie, i o tym druku, który powstał po pierwszym czytaniu. Tutaj rzeczywiście

Posel Dorota Niedziela

były wnoszone poprawki. Natomiast jest zasadnicze pytanie: Czy te poprawki zmieniły intencję tej ustawy? Intencją i celem ustawy jest tak naprawdę ochrona polskiej ziemi. Cel słuszny, cel ambitny, tylko czy każde środki można wytłumaczyć celem? Myślę, że nie, że nie każde środki uświęcają cel.

Tym największym zarzutem: niekonstytucyjności, o której mówił pan poseł Telus, że to nie konstytucja... Konstytucja jest rzeczywiście wyższą ustawą, ale my nie mówimy o tym, że ktoś tu narusza konstytucję, tylko że, panie pośle, ta ustawa daje możliwość niekonstytucyjnego postępowania. Pokazujemy państwu, w których miejscach jest ona według nas niekonstytucyjna, co więcej, nie tylko według nas, bo jest też niekonstytucyjna w opinii prawników, rzecznika praw obywatelskich, ludzi, którzy zajmują się prawem na co dzień. A więc proszę nie wmawiać nam, że opinia, opozycja kłamie.

Czy prawdą jest, że jeżeli ktoś, kto będzie się opiekował rolnikiem, dostanie w spadku gospodarstwo rolne, a nie będzie bliską rodziną, a tak się może zdarzyć, będzie z nim mieszkał długo, ale nie będzie rodziną, będzie podlegał normalnej procedurze, jakby nie było to dziedziczenie? Na moje pytanie w trakcie posiedzenia komisji pan minister nie odpowiedział jasno. To pierwsza sprawa.

Nadal uważamy, że ta ustawa mimo tych poprawek jest zła. Próbujecie państwo coś poprawić, ale to jest zła ustawa. To jest zła ustawa, która absolutnie ogranicza własność prywatną, absolutnie wchodzi w nasze prywatne rzeczy, w naszą prywatną własność. I każdy z nas, każdy, kto siedzi na tej sali, cel uważa za słuszny: ochrona polskiej ziemi, ale nie w tak dalekim stopniu, żeby dotyczyło to prywatnej ziemi polskich rolników. Ta ustawa naprawdę chroni ziemię przed rolnikami. Ta ustawa nie będzie pozwalała rozwijać się gospodarstwom. Ta ustawa, która ma w tytule ochronę i na którą się państwo powołujecie, na konstytucję, na art. 23 o gospodarstwie rodzinnym jako podstawie ustroju rolnego, nie służy gospodarstwu rodzinnemu. I to jest bardzo niebezpieczne. Na to państwu zwracaliśmy uwagę. Pytanie zasadnicze: Kto to jest Agencja Nieruchomości Rolnych? Dlaczego taką ogromną władzę dajemy Agencji Nieruchomości Rolnych?

(Poseł Artur Dunin: Prezesowi.)

Dlaczego przy poprawkach zamiast ograniczyć na wniosek opozycji, i nie tylko, bo są protesty rolników, te kompetencje, państwo dajecie jej ustawową kompetencję do absolutnej kontroli? Tego już pan poseł nie powiedział, że poprawka, którą wnieśliśmy w art. 8, ustawowo daje możliwość kontroli agencji. Urzędnik będzie wchodził do gospodarstwa i sprawdzał, czy naprawdę gospodarz gospodaruje tam sam. Skoro państwo twierdziliście, że agencja już to robi, to po co było wpisywać to w ustawę? A może chodzi o to, żeby agencja miała jeszcze większe kompetencje? A może

chodzi o to, żeby agencja rzeczywiście miała większe kompetencje do wywłaszczania schowanego pod pozorem kontroli, ochrony i wielu innych? I to nie jest kwestia przestraszenia rolników. To jest kwestia pokazania zapisów, pokazania zapisów, które są w tej ustawie. To jest rzecz przez opozycję, i nie tylko, przez rolników niepopieraną i to jest rzecz, panie pośle, dzięki której o protestach, o których pan mówił, rolników, którzy czekali na ustawę o ochronie ziemi... Teraz stoją i protestują, że ta ustawa...

(Poseł Marek Suski: Ale to nie ci, nie ci sami.)

...chroni ziemię przed nimi. (Dzwonek) Te protesty są, te protesty są samoistne i te protesty...

(Poseł Marek Suski: Dzisiaj stoi PSL.)

Wystarczy tylko pokazać, gdzie w tej ustawie są zapisy niekonstytucyjne.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Dorota Niedziela:

W imieniu Platformy Obywatelskiej składamy poprawki i wnosimy o odrzucenie projektu. (Oklaski)
(Poseł Robert Telus: Ooo... Przesadziła pani poseł.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, głos zabierze teraz minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Krzysztof Jurgiel.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem się odnieść do tych uwag, które zgłosiła pani poseł Niedziela. Chcę na wstępie powiedzieć, pani poseł, że nasze rozwiązania nie odbiegają od rozwiązań, które są stosowane w innych krajach Unii Europejskiej. Ta ustawa też jest oparta na tych rozwiązaniach.

Na przykład we Francji wymagane jest zezwolenie na nabycie nieruchomości rolnej. Przy sprzedaży nieruchomości rolnej SAFER, a więc instytucja podobna do naszej Agencji Nieruchomości Rolnych, z tym że tam tych instytucji typu SAFER jest kilka, ma możliwość skorzystania z ustawowego prawa pierwokupu. Jest obowiązek 15-letniego, osobistego prowadzenia nabywanego gospodarstwa oraz osobistego wykonywania prac w tym gospodarstwie bez prawa wydzierżawienia lub oddania w użytkowanie. Zbycie gospodarstwa poza przekazaniem następcy lub małżonkowi wymaga zgody SAFER.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel**

Niemcy. Wymagane jest pozwolenie na nabycie nieruchomości rolnej przez organ będący odpowiednikiem naszego organu stopnia powiatowego.

Hiszpania. Preferencje w nabywaniu nieruchomości rolnych posiadają gospodarstwa priorytetowe, do których zaliczane są m.in. gospodarstwa rodzinne.

Dania. Nabycie nieruchomości rolnej przez osobę fizyczną jest możliwe, gdy: po pierwsze, nabywca jest obywatelem Danii lub państwa UE lub EFTA i na podstawie przepisów tam obowiązujących ma prawo nabycia nieruchomości położonej w Danii, nabywca lub współmałżonek albo dzieci w chwili nabycia w Danii nie są właścicielami lub współwłaścicielami nieruchomości rolnej położonej za granicą, nabywca osiedli się na stałe na terytorium Danii w terminie 6 miesięcy od momentu nabycia nieruchomości, nabywca będzie samodzielnie zarządzał nabytą nieruchomością. Nabycie nieruchomości przez spółkę jest możliwe, gdy udziały dające prawo do większości głosów i przynajmniej 10% kapitału pozostają własnością osoby wypełniającej warunki do nabycia nieruchomości.

Węgry. Do nabycia nieruchomości konieczne jest uzyskanie zgody wydawanej przez organ państwowy, który posiada prawo weta. Ziemia może być nabyta przez osobę, która aktualnie ją uprawia.

(Poseł Dorota Niedziela: Może.)

Osoba nabywająca musi złożyć deklarację, że będzie osobiście uprawiać ziemię i nie będzie przekazywać jej innej osobie.

Tak więc, pani poseł, naprawdę proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Ta wasza propaganda od miesiąca czy dwóch prowadzona wspólnie z KOD-em i innymi jeszcze organizacjami naprawdę ujrzy światło dzienne, że to było oszustwo. Nie jest prawdą, że rolnicy nie popierają tej ustawy. Miałem kilka spotkań. W Ostródzie było co najmniej 300, 400 rolników, w Poświętnem – 400. Wszyscy – po wyjaśnieniach – przyjęli tę ustawę. Nawet dostałem brawa, co rzadko się zdarza. Natomiast... (Oklaski, poruszenie na sali)

(Poseł Artur Dunin: Panie ministrze, nie mówił pan całej prawdy.)

(Poseł Sławomir Nitras: Pierwszy raz w życiu chyba.)

Szanowni Państwo! Idea tej ustawy była przedstawiona przez pana posła sprawozdawcę. Chciałbym jeszcze dodać, że partie rządzące w poprzedniej kadencji: Polskie Stronnictwo Ludowe i Platforma Obywatelska, 5 sierpnia przyjęły ustawę, która w żadnym wymiarze nie broniła polskiej ziemi. Ta ustawa wprowadziła tylko część rozwiązań...

(Poseł Artur Dunin: A PiS jak głosował?)

(Głos z sali: Proszę nie przeszkadzać.)

(Głos z sali: Pan prezydent Duda nawet ją podpisał.)

Panie pośle, wprowadziliśmy wtedy część rozwiązań, które były zasadne, jeśli chodzi o ustawę o zby-

waniu nieruchomości rolnych Skarbu Państwa, dlatego że wprowadzono tam część rozwiązań, które były zgłaszane jako postulaty podczas protestów w Szczecinie. Dlatego poparliśmy tę ustawę, wiedząc, że wygramy wybory i zmienimy inną ustawę, o kształtowaniu ustroju rolnego. (Oklaski)

(Poseł Artur Dunin: Ale obłudni jesteście.)

To nie jest tak, że zaskoczyliśmy wyborców po wyborach. Przypomnę, że ta ustawa, tj. główne zasady zostały przez Prawo i Sprawiedliwość zgłoszone w projekcie z druku nr 1629 w ubiegłej kadencji, w 2013 r. Już wtedy wprowadzaliśmy w tym projekcie ustawy główny zapis stanowiący, że nabywcą nieruchomości rolnej może być rolnik indywidualny. W kampanii wyborczej o tym mówiliśmy i po kampanii wyborczej takie rozwiązanie proponujemy. Państwo w ogóle nie chcieliście uszczelnić zbywania nieruchomości na rzecz cudzoziemców poprzez niezauważenie pewnych zapisów Kodeksu cywilnego czy innych form przeniesienia własności, jak chociażby decyzje sądów czy decyzje organów. Innych form państwo w ogóle nie zabezpieczaliście. My uwzględniamy wszystkie przypadki, które udało nam się ustalić, bo prawo jest takie, że pewnie jeszcze trzeba będzie po jakimś czasie dojść do oceny tej ustawy i pewne sprawy dalej uszczelnić. Tego państwo nie robiliście, nie udawajcie. Chodzi o to, o czym mówił pan poseł Telus. Chcieliście, żeby po 1 maja te słupy, które ponabierały nieruchomości, miały prawo na podstawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego przenieść własność nieruchomości na spekulantów czy też na osoby zagraniczne.

Jeśli chodzi, pani poseł, o sprawę dziedziczenia, naprawdę od samego początku wszyscy, którzy krytykowali tę ustawę, nie rozumieli, co to znaczy dziedziczenie, że dziedziczenie dzieli się na ustawowe i testamentowe. Dziedziczenie ustawowe jest wyłączone z tej ustawy na rzecz osób bliskich...

(Poseł Dorota Niedziela: Testamentowe.)

...natomiast dziedziczenie testamentowe jest na rzecz osoby obcej, też cudzoziemca, i w ten sposób można byłoby przenosić własność nieruchomości. Wprowadzamy tu prawo pierwokupu przez agencję, które może dotyczyć nieruchomości, których własność właśnie w sposób spekulacyjny może być przenoszona na osoby niepożądane.

Jeśli chodzi o rzecznika praw obywatelskich, proszę uzasadnić, dlaczego, biorąc pod uwagę protesty, które były kierowane do rzecznika praw obywatelskich od 5 sierpnia, pan rzecznik nie zajął się tą ustawą. Odpisał, że nie będzie tym się zajmował, chociaż w prasie podano, w „Rzeczpospolitej”, i mamy na ten temat materiały, że ustawa, która została przyjęta w sierpniu, jest niezgodna z konstytucją. Natomiast rzecznik wysilił się w grudniu, kiedy to pierwszy projekt ustawy skierowany został do konsultacji międzyresortowych i konsultacji społecznych, rzecznik nadgorliwie wyskoczył, że on widzi niekonstytucyjność tej ustawy. To jest obłuda, te wszystkie organy konstytucyjne, które funkcjonują w Polsce, nie pilnują

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

konstytucji, nie pilnują prawa, tylko próbują pilnować interesu jednej opcji, która uważa, że to ona powinna w Polsce rządzić, a tak nie musi przecież być. Ustawa nie wchodzi w prywatną własność, stosuje rozwiązania dotyczące ochrony właśnie własności polskiej, polskości i polskiej ziemi, i dlatego nasi rolnicy popierają tę ustawę.

Jeśli chodzi o Agencję Nieruchomości Rolnych, jeszcze raz podkreślam, że prawie we wszystkich państwach istnieją podobne instytucje. W ustawie, którą mamy zamiar opracować, o kształtowaniu ustroju rolnego, która będzie dotyczyła nie tylko własności, przenoszenia własności nieruchomości, ale także form organizacyjnych, innych spraw dotyczących gospodarstw rodzinnych, rozważymy możliwość przeniesienia kompetencji na starostwa powiatowe czy na samorządy województw, a także to coś w rodzaju SAFER, bo we Francji każdy taki oddział podobny do naszego województwa ma spółkę SAFER, ale to jest przed nami. My chcemy w ciągu 2 lat opracować kompleksową ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego, ustalić nowe zasady, jeśli chodzi o grunty Skarbu Państwa. I proszę to przyjąć do wiadomości, pani poseł. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz w imieniu...

(Poseł Dorota Niedziela: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania pani poseł Niedziela.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie mogę nie sprostować. Pan minister zarzuca nam, że my, że ja nie zrozumiałam celów. Rozumiem cele. Nie ma nikogo w opozycji, kto nie rozumie celu, nie rozumie tego, że potrzebne są te rozwiązania. Te wszystkie rozwiązania europejskie, które pan przytoczył... Świetnie, że je pan przytoczył, tylko pan je przytacza absolutnie wyrywkowo. To, co jest dalej, w tych rozwiązaniach dotyczących innych krajów, ma się nijak do naszego rozwiązania, a diabeł tkwi w szczegółach. *(Głos z sali: Na przykład?)*

Moim pytaniem jest, czy wszędzie w Unii Europejskiej czy w większości krajów, na które się państwo powołują, jest zapis dotyczący rolnika indywidualnego, który musi być w KRUS. Czy jest taki zapis? To jest moje pytanie zasadnicze. Dlaczego rolnikiem jest tylko ten, kto płaci KRUS? Tego już w ogóle nie rozumiem. Dlaczego państwo nie chcecie się wycofać? Dlaczego 50 ha to była górna granica dotycząca waszej możliwości wycofania się? Proszę

wycofać tę część. Wiem, ja się cieszę, że państwo słuchacie, tylko nie mówcie, że mówimy nieprawdę, bo taki zapis był. Panie ministrze, taki zapis był.

Druga sprawa. Dlaczego człowiek, który dostaje w testamentie, musi być cudzoziemcem? Bo z tego wynika – nie wiem, czy państwo to zrozumieli tak jak ja – że każdy, kto zostanie obdarowany w testamencie, jest cudzoziemcem i nie wolno mu tego dostać. To jest jakaś zła podstawa jakiegokolwiek rozumowania. To zasadnicze sprawy.

Kolejna sprawa. Mam zapis, panie ministrze. Ja się naprawdę trzymam bardzo ściśle zapisu. Tutaj te wszystkie rzeczy są. Nie odpowiedział mi pan, dlaczego w ustawie w art. 8 dajecie państwo ustawową moc agencji do wejścia na teren i do przeprowadzania kontroli. To wzbudziło zdziwienie prawników. Natychmiast stwierdzono, że to absolutnie wychodzi poza jakiekolwiek prawo do prywatności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz w imieniu klubu parlamentarnego, przepraszam, Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Bartosz Józwiak.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

My od początku twierdziliśmy, że zgadzamy się z koniecznością ochrony polskiej ziemi przed zakupem spekulacyjnym czy ewentualnym nadmiernym wykupem przez podmioty zagraniczne. Rozumiemy również związane z tym problemy, również problemy rolników, problemy dotyczące siły nabywczej polskiego rolnika w stosunku do rolników z Europy Zachodniej. Ale tak naprawdę ten przedkładany projekt w obecnej formie jest dla nas bardzo trudny do przyjęcia, żeby nie powiedzieć, że jest w ogóle nie do przyjęcia, ponieważ jest to projekt, który w zasadzie nie rozwiązuje najistotniejszych problemów, które nurtują dzisiaj polskie rolnictwo, za to generuje całą masę nowych problemów, które będą dotyczyły ogółu polskiego społeczeństwa. To jest troszeczkę taki wytwór niczym z realnego socjalizmu, w którym najpierw się kreuje nieznane gdzie indziej problemy, a później bohatersko się je pokonuje, tylko zazwyczaj pokonuje się je zupełnie nieskutecznie. Ten projekt ma jedną zasadniczą wadę. On próbuje wyłączyć dziecko z kąpielą, czyli pod tzw. otoczką ochrony polskiej ziemi ruguje z należnych praw do zakupu ziemi na terenie Polski większą część polskiego społeczeństwa.

Posel Bartosz Józwiak

Tak naprawdę chroni polską ziemię rolniczą przed nami samymi, przed uczciwymi podatnikami płacącymi w kraju podatki, tutaj żyjącymi. I to jest jego, tak naprawdę, bardzo zasadniczy element. To jest troszeczkę tak, jakby próbowano strzelać z armaty do mrówki. Myślę, że nie tą drogą powinniśmy pójść. On w efekcie będzie tworzył pewną nową uprzywilejowaną grupę. Tak naprawdę będzie nam w Polsce organizował również taką dziwną, quasi-feudalną rzeczywistość. W wymiarze stosunków własnościowych czy prawa własności on w ogóle nas cofa o wiele lat wstecz. Tak naprawdę gdzieś tam zaczyna się tlić ten duch niezrealizowanych pomysłów jeszcze z czasów PRL, który dla mnie jest bardzo, bardzo przerażający.

Bardzo trudno będzie ten projekt poprawić, natomiast jest zgłoszonych szereg poprawek, w tym również poprawek klubu Kukiz'15, które mogą go przynajmniej w jakiś sposób przerobić, żeby był przynajmniej mniej szkodliwy albo żeby eliminował wszystkie najbardziej niebezpieczne konsekwencje. Dlatego, działając w poczuciu odpowiedzialności za jakość stanowionego prawa, mimo wcześniejszego odrzucenia naszych poprawek, które zgłaszaliśmy w komisji, będziemy je składali jeszcze raz. Jedna została zgłoszona, przyjęta, akurat taka, która po wyjęciu z kontekstu jest kuriozalna, a więc myślę, że to nawet mogła być czysta złośliwość. Cóż, w każdym razie jeszcze raz ponawiamy te poprawki. Za chwileczkę złożymy je na ręce pana marszałka.

Pierwsza z tych proponowanych przez nas poprawek wyłącza rygorystyczne warunki sprzedaży nieruchomości rolnych w przypadku gruntów położonych na obszarach miejskich, na których i tak gospodarstwa rodzinne nie prowadzą efektywnej działalności rolniczej. Tutaj mamy do tego cały szereg uzasadnień.

Druga poprawka będzie tak naprawdę dotyczyła zmiany tego zapisu, zgodnie z którym, zgodnie z treścią ustawy nieruchomości rolną może nabyć wyłącznie rolnik indywidualny, a zatem osoba, która minimum, od co najmniej 5 lat zamieszkuje na terenie danej gminy, w której położona jest nieruchomość, i jest związana z uprawą, z prowadzeniem działalności gospodarczej. My uważamy, że to jest ten szkodliwy zapis, który należy wyłączyć. Proponujemy nieco inne rozwiązanie, które będzie chroniło polską ziemię przed wykupem spekulacyjnym i wykupem przez podmioty zagraniczne. Mianowicie chcemy się oprzeć na tym, żeby nabywcą ziemi w Polsce mogła być tak naprawdę osoba fizyczna, która w Polsce zamieszkuje od co najmniej 5 lat pod stałym adresem z zamiarem stałego pobytu. To jest zapis wzięty z przepisów unijnych i myślę, że w zupełności zabezpieczałby ten element, a jednocześnie likwidowałby tę sprawę wyłączenia części polskiego społeczeństwa z możliwości zakupu gruntów.

Trzecia poprawka odnosi się do tego, żeby wyeliminować negatywne praktyki związane z nabywaniem nieruchomości rolnych przez instytucje finansowe w toku postępowania egzekucyjnego i upadłościowego. Myślę, że to jest kolejny element, za pomocą którego byśmy chcieli zabezpieczyć te rzeczy.

Korzystając z czasu, który mi pozostał, chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie, głównie do pana ministra. Czy w jakiś sposób udało się rozwiązać, spotkać się z tymi ludźmi, którzy zostali poszkodowani przez dekrety PKWN? Od dłuższego czasu oni są odsyłani przez ministerstwo od Annasza do Kajfasza, a tak naprawdę ta ustawa definitywnie zamknie możliwość odzyskiwania czy nawet prawa pierwokupu tych nieruchomości, które kiedyś im skradziono. I chciałbym jeszcze raz się o to upomnieć, bo nie udało mi się to na spotkaniu zespołu (*Dzwonek*), na które pan minister nie przybył. Więc może tutaj uda mi się to powiedzieć.

Kończąc, klub Kukiz'15 oczekuje, że państwo pochylicie się jeszcze raz nad poprawkami. Apelujemy o przebudowanie tego projektu, ponieważ w przeciwnym razie będzie on bardzo trudny do zaakceptowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! 27 poprawek – żadna nieprzyjęta. Część zgłosiliśmy jako wnioski mniejszości, przypuszczam, że większość przepadnie, ale mamy nadzieję jeszcze na odrobinę refleksji.

My rozumiemy, że celem ustawy jest ochrona polskiej ziemi rolnej przed cudzoziemcami, spekulantami, nadmiernym jej gromadzeniem, nadmierną koncentracją. Ale dalej uważamy, niestety, że to nie może pójść zbyt daleko, że cel nie uświęca środków, a ta ustawa właśnie idzie zbyt daleko. Proponowane rozwiązania łamią prawo konstytucyjne. I to nie jest, panie ministrze, opinia tylko i wyłącznie części opozycji siedzącej na tej sali. Art. 23 konstytucji owszem mówi, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne, ale podstawa nie musi oznaczać jedyne podmiotu gospodarującego na wsi. Nie wspomnę o tym, że w dalszej części tego artykułu mówi się o tym, że art. 21 i 22 konstytucji nie powinny stać w kontrze do tych rozwiązań. Tymczasem art. 21 mówi: Rzeczpospolita Polska chroni prawo własności, chroni prawo dziedziczenia. I te prawa niezależnie od tego, co powie na tej mównicy pan minister, są drastycznie przez tę ustawę ograniczane. Art. 22 konstytucji mówi też o tym, że ograniczenie

Posel Paulina Hennig-Kloska

wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko ze względu na ważny interes publiczny. I choć ochrona polskiej ziemi to ważny interes publiczny, to naszym zdaniem ta ustawa poza ten interes publiczny znacznie wykracza.

Ustawa, tak jak powiedziałam, pomimo różnych poprawek ogranicza prawo dziedziczenia, ale także prawo darowizny i zasiedlenia. To ostatnie prawo w ciągu 3 lat zostanie ograniczone w dalszym ciągu tylko i wyłącznie do rolników indywidualnych, dziedziczenie zaś do osób bliskich, podczas gdy wiemy, że na wsi często w prowadzeniu gospodarstwa pomagają sąsiedzi, którzy potem też nierzadko dziedziczą. Dziś nie będzie zbyt takiej możliwości, a przynajmniej agencja będzie mogła o ograniczeniu takiej możliwości decydować. A więc kontrola kontrolą, my to wszystko rozumiemy, ale kluczowy jest tutaj proces, a także ostateczny beneficjent i pewne ograniczenia, które są tą ustawą wprowadzane.

PiS odwołuje się często do faktu, że w wielu krajach Unii Europejskiej, co dzisiaj również słyszeliśmy z tej mównicy, istnieją również ograniczenia w obrocie ziemią rolną, ale, jak zawsze powtarzam, diabeł tkwi w szczegółach. Według Unii Europejskiej – spieraliśmy się o to w czasie pierwszego czytania, w Unii Europejskiej jednak jest definicja rolnika, i nie może być tak, że w jednych przepisach ta definicja rolnika jest inna, w innych inna – rolnik to osoba fizyczna, ale także prawna, grupa osób fizycznych lub prawnych bez względu na status prawny takiej grupy i jej członków w świetle prawa krajowego. Tymczasem w Polsce spółki i spółdzielnie, które dotąd swobodnie funkcjonowały na wsi, nie tylko nie będą mogły dalej rozwijać swojej działalności, ale co gorsza, agencja będzie w dalszym ciągu, według tego projektu ustawy, posiadać prawo pierwokupu w stosunku do ich udziałów i wykupu ziemi przy każdej zmianie właścicielskiej – także w przypadku, gdy ta zmiana będzie dotyczyła wcześniej wprowadzonej do spółki ojcowizny, także w przypadku zmiany udziału z ojca na syna, także gdy działalność rolnicza nie jest podstawowym źródłem działalności danej spółki. Zapomnieliście państwo tak naprawdę, mówiłam już o tym w trakcie obrad komisji, dodać jeszcze jeden artykuł, który zakazywałby polskim kobietom wychodzić za mąż za obcokrajowców, za Niemców, Francuzów, Duńczyków, Holendrów, bo przecież to też jest sposób na obejście ustawy. Więc proponuję dopisać jeszcze jeden artykuł.

Ustawa na 5 lat, o czym też już była wielokrotnie mowa, wstrzymuje obrót ziemią, wprowadzając zbyt dużą uznaniowość i skupiając zbyt dużo praw w jednych rękach – w rękach pana ministra. Podobną władzę dostaje prezes agencji. Taka wizja ręcznego sterowania obrotem ziemią polską w Polsce jest dla nas kompletnie nie do zaakceptowania, tym bardziej że nie omija ona ziem rolnych położonych w granicach administracyjnych miast, o co prosiliśmy, nie pomija

ona IV i V klasy gruntów, co można by było również troszeczkę uwolnić i wprowadzić mniej regulacji. Takie podejście, naszym zdaniem, doprowadzi po prostu do paraliżu inwestycyjnego w Polsce.

Dziś wiele osób zastanawia się, jakie jest drugie dno tej ustawy. Nie wiem, może kontrola nad inwestycjami również w miastach, bo także terenów nieobjętych planem zagospodarowania przestrzennego (*Dzwonek*) będzie to dotyczyć. W związku z powyższym klub Nowoczesna dalej nie jest w stanie poprzeć tej ustawy w związku z poprawkami, które zgłosiliśmy i które zostały odrzucone. Ale mimo to w imieniu klubu składam jeszcze na ręce pana marszałka parę poprawek do rozpatrzenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, częściowo powtórzę argumenty, które wygłaszałem w czasie pierwszego czytania, mówiące o wadach tej ustawy, ale zacznę od konsensusu.

Myślę, że wszyscy na tej sali, niezależnie od tych oskarżeń, które padają, że poprzednia ustawa miała służyć wykupowi ziemi, że ci, którzy mają inne zdanie, to są zdrajcy, wszyscy mamy jeden cel: chcemy chronić polską ziemię przed tym, aby nie dostała się w niepowołane ręce, aby nie dostała się w ręce niepolskich gospodarzy. I to jest wspólna idea, z którą bardzo często mamy do czynienia na tej sali i z którą w tym przypadku ewidentnie powinniśmy mieć do czynienia. Ale różnimy się w innych fundamentalnych sprawach, które w tej ustawie są zawarte, określając ją jako bubel prawny albo mówiąc nawet wprost, że jest to ustawa w wielu miejscach szkodliwa dla polskiego rolnictwa i polskiej wsi.

Zacznę od jednej fundamentalnej sprawy i będzie to przedmiotem poprawki, którą Polskie Stronnictwo Ludowe zgłasza. Otóż mamy wyraźny zapis w konstytucji, który mówi o tym, że podstawą ustroju rolnego w Polsce jest gospodarstwo rodzinne, gospodarstwo indywidualne prowadzone przez polską rodzinę. Państwo też się na to powołujecie. Tylko w którym miejscu w tej ustawie mówi się o tym, żeby temu gospodarstwu ułatwić nabywanie ziemi? Bo w prawie że wszystkich punktach, gdzie się wprowadza ograniczenia, mówi się o tym, że to rolnik indywidualny będzie miał trudniej tę ziemię kupić, a z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa w ogóle. I tu jest

Posel Mirosław Maliszewski

ta różnica w modelu, bo państwo uważacie, że modelem właściwym jest model państwowego sterowania. W innych ustawach mówicie o sterowaniu innymi państwowymi instytucjami życia publicznego, ale także sferami działalności gospodarczej.

Tu wyraźnie mówicie o tym, odnosząc się do tych 1,5 mln ha ziemi, która jest dzisiaj ziemią państwową, że podstawą powinna być gospodarka państwowa na tym gruncie, a my uważamy inaczej. My uważamy, że podstawą jest to, żeby te grunty stały się własnością polskich rolników, Polaków, polskich rolników. Ta ziemia powinna trafić w polskie ręce w formule własności, a nie tylko w formule dzierżawy. *(Oklaski)* Bo jak mówicie, często używając sformułowania „obszarnicy”, to się zapytam, jak nazwiemy tych, którzy nie są dzisiaj uczciwymi dzierżawcami, a takich jest niemało, których określamy mianem rolników z Marszałkowskiej, którzy dzisiaj użytkują całe tysiące hektarów ziemi rolniczej w Polsce, jak nie obszarnikami. Im państwo tą ustawą gwarantuje przez co najmniej 5 lat dalsze funkcjonowanie w tej formule, dalsze korzystanie z dopłat obszarowych, obciążających także budżet krajowy, a nie pozwalacie tym rolnikom, którzy mają często obok działkę, obok swoje gospodarstwo, potrzebują 1 ha, 2, 3, 5 ha ziemi po to, żeby mieć większą bazę żerową dla krów mlecznych, które mają w swoim gospodarstwie, nie pozwalacie im tej ziemi kupić przez okres co najmniej 5 lat. A cóż by się takiego stało, gdyby powiększyli oni swoje gospodarstwa po to, aby one były konkurencyjne, aby one wygrywały rywalizację i w Polsce, i na zewnątrz, w Unii Europejskiej i w świecie? Tym betonujecie przeobrażenia w polskim rolnictwie i to jest fundamentalna sprawa w tej ustawie, z którą się absolutnie nie zgadzamy.

A inne... Tu wyrażę zadowolenie. Może nie powinienem jako poseł opozycji, ale powiem to: cieszę się, że państwo, co prawda pod przykrywką zmian doprecyzowujących, eliminujecie te błędy, które zawarliście zarówno w projekcie pierwotnym, który jeszcze nie trafił do Sejmu, jak i w tym projekcie, który trafił do Sejmu. Te wasze poprawki są także fundamentalnymi zmianami, jeżeli chodzi o prawo dziedziczenia i prawo nabywania ziemi przez polskich rolników. Nie bójmy się tego powiedzieć. Wiem, że wam jest niezręcznie, więc my za was to mówimy. Te poprawki idą w dobrą stronę i idźcie tak dalej albo poprzyjcie nasze poprawki, które zgłosimy w drugim czytaniu jako kluby opozycyjne.

Dzisiaj mam niewątpliwie satysfakcję, że to wszystko, co mówiliśmy na tej sali i poza tą salą o tym projekcie w jego pierwotnym kształcie, który zawisł na stronie ministerstwa rolnictwa, i o tym projekcie, który jeszcze dzisiaj funkcjonuje, mam satysfakcję, że oddziałując różnymi metodami tu w parlamencie... Mówię tu o Polskim Stronnictwie Ludowym, które głośno o tym mówiło, mówię tu o innych klubach, które głośno o tym mówiły, jak i o rolnikach, którzy

przychodzą i przychodzili do naszych biur poselskich, którzy ustawiali się pod kancelariami notarialnymi, żeby czasami ktoś nie zabrał ich własności w momencie przekazywania na dzieci. Oni wydeptali zmiany w tej ustawie. I całe szczęście. To też jest wskazówka, że trzeba na was naciskać, bo nie jesteście nieomylni w naszym rozumieniu. *(Oklaski)* Mam głęboką nadzieję, że wiele tych poprawek, które zgłaszamy, weźmiecie państwo pod uwagę, bo nie możemy tą ustawą szkodzić polskim rolnikom, nie możemy tą ustawą szkodzić.

Nawiasem mówiąc, powinniście się państwo zastanowić. Mówię o tych 200 tys. ha rzekomo kupionych już dzisiaj przez cudzoziemców, ale niezależnie, czy to jest 200 tys., czy to jest 5 tys., o czym mówią oficjalne informacje, wywołaliście fobię *(Dzwonek)*, która była wam potrzebna na potrzeby polityczne. Dzisiaj pod tę fobię przygotowaliście wadliwą ustawę i brniecie w ten błąd. Bo to jest fobia. Nie ma żadnego dokumentu rangi międzynarodowej, żadna Komisja Europejska nie wypowiedziała się oficjalnie w tej sprawie, nie dotarła do źródła, które by powiedziało, że 200 tys. ha...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Maliszewski:

...w Polsce jest w rękach obcego kapitału. Państwo to wymyśliliście dla swoich partykularnych, politycznych interesów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)* Zgłaszam w imieniu klubu poprawki.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan minister.

Bardzo proszę, głos ma pan minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę zbyt długo przemawiał, bo w komisjach rzeczywiście dyskutujemy, natomiast odnośnie do tych ciągłych kłamstw powtarzanych przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Jest to dokument Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, który mówi o tych nieprawidłowościach w nabywaniu ziemi, jeśli chodzi o Europę.

(Posel Dorota Niedziela: Opinia.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

Jest to opinia, jest to dokument. Opinia też jest dokumentem, pani poseł.

(*Głos z sali:* A Komisji Weneckiej to nie jest opinia?)

Natomiast, panowie posłowie z PSL-u, to, że straszycie rolników i przez pewien czas powstał w Polsce chaos... Przypomnę, że w latach 30. w Stanach Zjednoczonych nagrano audycję, w której mówiono o zagrożeniu, o jakiejś inwazji, i cały naród amerykański został wtedy przestraszony. Nie wiem, czy pamiętacie tę historię. Wszyscy myśleli, że rzeczywiście tak będzie. Chcieliście to zrobić na polskiej wsi. Niestety wam to się nie udało, bo nasze wyjaśnienia i nasze informacje zostały ze zrozumieniem przyjęte, i ta ustawa, śmiem twierdzić, jest popierana przez polskich rolników, bo ona rzeczywiście broni polskiej ziemi.

Panowie, puknijcie się w swoją klatkę piersiową. Ta wasza ustawa z 5 sierpnia o kształtowaniu ustroju rolnego nie zawiera żadnego zapisu, który chroni przed wpływem polskiej ziemi w obce ręce. Przeanalizujcie to, zapytajcie prawników. W ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego nie ma żadnego zapisu, który by uniemożliwił działalność słupek, które za waszych rządów powstały. Ziemia miała być przekazywana rolnikom, a była przekazywana spekulantom. Prezes agencji musiał zostać odwołany, bo tyle było skarg. Jeździł osobiście w ostatnich dniach podpisywać akty notarialne, aby tylko słupy mogły ponabywać ziemię.

Jeśli chodzi o betonowanie przekształceń w rolnictwie, to wasza polityka doprowadziła do tego, że te przekształcenia nie mają miejsca, tak jak to powinno być. Decyzje, które podejmowaliście w ciągu ostatnich 8 lat, doprowadziły do tego, że teraz mamy na rynkach rolnych kryzysy, które będzie trudno rozwiązać. Dokonujemy zmian w prawie, te zmiany nie są strategiczne, ale w przeciwieństwie do was, do PSL, rozmawiamy z ludźmi, słuchamy, przyjmujemy poprawki. Te poprawki, które dzisiaj były zgłoszone, są wynikiem ostatnich spotkań, wynikają z ostatnich uwag, które były do nas zgłaszane.

Jeśli chodzi o sprawę wystąpienia przedstawiciela Nowoczesnej, jest to stek nieprawd. Art. 23 – jeden podmiot na wsi. Pani poseł, przecież każdy rolnik indywidualny może utworzyć spółkę, może wnieść wkład do spółdzielni, może utworzyć spółkę cywilną. To nie jest zabronione, tylko samo nabycie może być na rzecz rolnika indywidualnego, bo taką przyjęliśmy zasadę. Prawo dziedziczenia nie jest ograniczone. Obecnie agencja też ma prawo pierwokupu, jeśli chodzi o dziedziczenie testamentowe. Nic tu się, szanowna pani poseł, złego nie dzieje.

Jeśli chodzi o wystąpienie przedstawiciela klubu Kukiz, jest to szereg uwag, które trudno mi przyjąć. Nie ma tutaj zakazów zakupu ziemi dla większej części społeczeństwa, jest uporządkowanie, szanowni

państwo, polityki przestrzennej w państwie. Nie może tak być, jak to jest teraz, że niszczone jest krajobraz, że jedziemy przez nasze piękne miejscowości...

(*Posel Sławomir Nitras:* Przez Puszcę Białowieską na przykład, a ją wycinają.)

...a tam, gdzie mieliśmy widoki, pojawiają się zagospodarowane budynki albo wiatraki, które ten krajobraz psują. Myślę, że rzetelnie podejmiemy do państwa poprawek. Jeśli będą zasadne, to nie mówimy, że ich nie przyjmujemy. Dziękuję państwu na tym etapie za uwagę.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:* Z wnioskiem formalnym.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:* Z wnioskiem formalnym, jeśli można.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o ogłoszenie przez pana marszałka przerwy, a w tej przerwie prosiłbym pana ministra o refleksję nad tymi słowami, które przed chwilą wypowiedział, bo w nich jest niestety bardzo dużo nieprawdy.

Po pierwsze, o kłamstwie to się można uczyć od was, jak kłamaliście w sprawie polskich lasów i ich prywatyzacji. (*Oklaski*) Naprawdę 2,5 mln podpisów zebranych pod kłamstwem. Tego nie zapomnimy.

Kolejna kwestia. Zmieniacie tę ustawę, i bardzo dobrze, tylko zmieniacie ją pod wpływem protestu, pod naciskiem protestujących, którzy przyszli pod Sejm, pod naciskiem protestów tych, którzy przychodzą do waszych biur, którzy przychodzą do naszych biur, pod naciskiem opozycji tu, w parlamencie. Dlatego ta ustawa została zmieniona. Doprecyzowujecie sprawy dziedziczenia, bo nie były doprecyzowane i budziły wątpliwości, i bardzo dobrze, ale nie mówcie, że wszystko było super, jak wysłaliście tę ustawę do konsultacji, bo nie było.

(*Posel Artur Dunin:* Jakich konsultacji?)

Tak, po to są konsultacje, dokładnie tak. Tylko wy od początku, nawet jeszcze podczas pierwszego czytania, mówiliście, że ta ustawa nie wymaga żadnych zmian. Teraz mówicie, że nasza była beznadziejna. No to po co za nią głosowaliście? To znaczy, jeszcze raz, czy wy ciągle musicie obrażać pana prezydenta? On by nie podpisał przecież beznadziejnej ustawy. Chyba w to nie wierzycie, żeby podpisał beznadziejną ustawę, naprawdę.

(*Posel Sławomir Nitras:* Ja wierzę.)

Szanowni państwo, sprawa jest niezwykle poważna. To jest kwestia bezpieczeństwa żywnościowego

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

Polski, ale też naszej historii, kultury i tradycji, naszej tożsamości narodowej. Nie można ciągle wprowadzać Polaków w błąd. I dobrze, że pan minister spotyka się teraz i konsultuje tę ustawę. My ją konsultowaliśmy przez ostatnie 3 miesiące. Efektem tych konsultacji są poprawki, które zgłaszamy. Część z nich przyjmujecie, i bardzo dobrze, bo ten napór społeczeństwa, nacisk, który został na was wywarty, napór również opozycji w parlamencie przyniósł efekt. Mam nadzieję, że przyniesie jeszcze większy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

To nie był wniosek formalny, a gdyby nawet był, to nie ma możliwości przegłosowania go, bo nie ma kworum.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: To może w bloku głosowań?)

Pani poseł w trybie sprostowania.

1 minuta, bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie ministrze, skoro ustawa, tak jak pan tutaj sugeruje, niczego nie zmienia, to ja się zastanawiam wobec tego, po co tak liczne, nowe zapisy dotyczące prawa dziedziczenia, prawa własności, dotyczące spółek i spółdzielni. Ale też pragnę zwrócić uwagę, że w zasadzie chyba częstszym źródłem kapitału finansującego w różnych podmiotach gospodarujących na wsi, z którego finansuje się zakup, dokup nowej ziemi, są jednak własne zyski spółki niż wkład wniesiony przez rolników indywidualnych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan minister Zbigniew Babalski w imieniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedno bardzo krótkie stwierdzenie musi paść z tej mównicy. Panie ministrze, przy pierwszym czytaniu ja prezentowałem tę ustawę. Proszę nie wprowadzać w błąd posłów siedzących na sali czy też ewentualnie osób, które przysłuchują się dzisiejszej debacie. Możemy wrócić do stenogramu. Czym zakończyłem?

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Otwartością.)

Otwartością, rozmową. Zachęcałem do dalszej dyskusji. A pan dzisiaj stwierdził, że nawet podczas pierwszego czytania powiedzieliście, że ta ustawa nie wymaga żadnych zmian.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Oczywiście, że jest bardzo dobra.)

Proszę po prostu nie wprowadzać odbiorców tej dzisiejszej debaty w błąd, o to tylko pana proszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz sprawozdawca komisji pan poseł Robert Telus.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Telus:

Panie marszałku, ja z wnioskiem przeciwnym, bo...

(Posel Artur Dunin: Pan poseł chce mówić o tym, jakie było głosowanie.)

Ja z wnioskiem przeciwnym, panie pośle, do wniosków, które złożył przed chwilą pan poseł.

(Posel Sławomir Nitras: A to dobre, dobre.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wniosek był nieformalny.

Posel Robert Telus:

Uważam, panie marszałku, że nie należy ogłaszać żadnej przerwy, bo ten stek kłamstw, które głosi dalej PSL, wprowadza wielkie zamieszanie wśród opinii publicznej. Właśnie przede wszystkim chodzi o – już któryś raz z kolei jest ten argument – prywatyzację lasów. Drodzy państwo, gdyby nie Prawo i Sprawiedliwość, gdyby nie pięć głosów, które przeważały w tym głosowaniu nocnym, które wprowadziliście, lasy byłyby dzisiaj sprywatyzowane.

(Posel Krystyna Skowrońska: Co pan opowiada?)

To wy doprowadzaliście do prywatyzacji lasów. *(Oklaski)* I drodzy państwo, historia wam tego nie zapomni.

(Posel Dorota Niedziela: Kłamstwo, kłamstwo.)

Tylko i wyłącznie Prawo i Sprawiedliwość uratowało lasy, to, że są lasami państwowymi. *(Poruszenie na sali)* To jest jedna rzecz.

Druga sytuacja. Ja myślałem, że będziemy dzisiaj dyskutować merytorycznie, bo to, co nam PSL zarzuca, to, że zmieniamy ustawę, wam się w głowie nie mieści, bo wy nigdy nie stosowaliście takich zasad. My słuchamy. My słuchamy ludzi, my słuchamy rol-

Posel Robert Telus

ników, my słuchamy opozycji. *(Oklaski)* I jeżeli są dobre propozycje...

(Posel Magdalena Kochan: Wy mówicie, że słuchacie.)

...jeżeli są dobre propozycje, to te propozycje wprowadzamy.

(Posel Dorota Niedziela: Tylko swoje.)

Wam się to nie mieści w głowie, dlatego że wy mieliście całkowicie inne zasady przez te 8 lat. Tylko narzucaliście.

(Posel Magdalena Kochan: A wy co?)

Jeszcze jedna rzecz. Najmniej w tej sprawie do powiedzenia powinni mieć panowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dlaczego? Dlatego że poseł Ardanowski przypominał lata 50., rok 1952, gdy zabierano polskiemu rolnikowi ziemię. I bardzo często Polskie Stronnictwo Ludowe *(Dzwonek)* powołuje się na historię. Wasi ojcowie, dziadkowie, ale i często wy sami należeliście do ZSL-u...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Robert Telus:

...do tej partii, która zabierała polskim rolnikom ziemię. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Eugeniusz Kłopotek: Czyś ty oszalał?)

(Głos z sali: A od was nie należeli?)

(Głos z sali: Wy macie nawet z PZPR-u.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 30...

(Głos z sali: Sprostowanie.)

Nie, bo to nie są sprostowania, prowadzicie państwo dyskusję. Na dyskusję był czas gdzie indziej. Ma pan okazję zadać teraz pytanie.

Do pytań zapisało się 32 posłów.

(Posel Sławomir Nitras: Posłanek i posłów.)

Zamykam listę.

Jeszcze może się dopisać pan poseł, który chciał teraz sprostować.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Bardzo proszę, jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Mieczysław Kasprzak z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! A ja mam pytanie, co z referendum w sprawie

lasów państwowych. To pytanie powtarzało się na każdym posiedzeniu Sejmu przez ostatnich kilka lat.

(Posel Dorota Niedziela: Że są bezpieczne, wszystko bezpieczne.)

A gdzie te miliony podpisów? Kiedy będzie referendum w sprawie prywatyzacji lasów państwowych?

(Posel Robert Telus: Lasy są bezpieczne.)

Co się zmieniło i co takiego się stało, że referendum jest niepotrzebne?

(Głos z sali: Referendum przed wami miało bronić.)

Szanowni państwo, słuchałem tej dzisiejszej laudacji na temat ziemi, jak również przypominam sobie o tym dobrodziejstwie dla polskich rolników, o którym była mowa w czasie pierwszego czytania. Ono było jeszcze bardziej patetyczne i wzniosłe, jakie to dobrodziejstwo będzie z tytułu tej ustawy.

(Posel Dorota Niedziela: Jakie dobrodziejstwo?)

I pytam, co spowodowało, że nagle z wielu zapisów musieliście się wycofać, skoro to było takie dobre w czasie pierwszego czytania – czy to, że rolnicy przyszli pod Sejm i protestowali? Wtedy nie słuchaliście nikogo na sali, wszystko według was było bardzo dobre *(Dzwonek)*, nie podlegało żadnym zmianom. Dlatego mam pytanie w imieniu podkarpackich rolników.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Co takiego dobrego – panie marszałku, rolnicy mnie pytają – z tytułu tej ustawy będą mieć polscy rolnicy? Bo tak prawdę mówiąc, nie chroni ustawa...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle, przedłuża pan czas.

Posel Mieczysław Kasprzak:

...nie jest przeciwko obcokrajowcom, tylko przeciwko rolnikom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabiera teraz pan poseł Zbigniew Ajchler z Platformy Obywatelskiej.

(Posel Sławomir Nitras: Najlepsze życzenia urodzinowe.)

(Posel Mieczysław Kasprzak: Dziękuję bardzo.)

(Posel Artur Dunin: Wszystkiego dobrego.)

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Dlaczego ten projekt ustawy został tak napisany, w taki sposób, który nie odzwierciedla rzeczywistego istniejącego stanu właścicieli władających gruntami w obecnym czasie, poza jednym, jakim jest rolnik indywidualny, dla którego wyłączości wprowadza się projekt ustawy o nabyciu nieruchomości – co jest, jak wiadomo, rozwojem – nie uwzględnia innych podmiotów gospodarczych ani różnorodności spółdzielni produkcyjnych, które w Europie są rozchwytywane, ani różnorodności spółek? To jest pogwałcenie pięciu artykułów Konstytucji Rzeczypospolitej. Zacytuję art. 32: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny”.

Podstawą ustroju rolnego państwa jest u nas gospodarstwo rodzinne. Przecież nie można powiedzieć, że ta podstawa to jest 100%. To może być większość, to może być ważniejsze, ale nie jest wyłączone. *(Dzwonek)*

I ostatnie pytanie, odnośnie do dziedziczenia. Ja słucham wnikliwie, co pan minister mówi w różnych wywiadach. Są rodziny, które nie mają dzieci, mają grunty...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...i mają opiekę obcych ludzi. Im się w głowie nie mieści, że nie może być realizowana ich wola testamentowa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz zadaje pytanie pan poseł Ryszard Wilczyński z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Konstruktywnie: Czy wobec troski, deklarowanej troski o spokój rolników byłibyście państwo uprzejmi wymienić enumeratywnie przypadki sprzedaży ziemi – podkreślam, przypadki sprzedaży ziemi – którymi Agencja Nieruchomości Rolnych nie będzie się interesować?

Druga kwestia. Nabycie nieruchomości rolnej przez osobę, która chce założyć gospodarstwo rolne, przywiązuje tę osobę do nieruchomości na 10 lat. Do-

piero sąd po udowodnieniu konieczności losowej związku ten może rozwiązać. Czy wobec burzliwości otoczenia rolnictwa i prowadzenia działalności rolniczej nie jest to drastyczna przesada?

Kolejna kwestia. Dlaczego posiadanie 50 ha ma być granicą definiującą rolnika indywidualnego jako ubezpieczonego w KRUS? Chcę powiedzieć, że w gospodarstwie o profilu roślinnym 100 ha wymaga nakładu pracy tysiąca godzin, czyli pół etatu. Panie ministrze, ten zapis, który zaproponowaliście, w świetle współczesności jest anachroniczny. *(Dzwonek)*

I ostatnia rzecz. Jak długo PiS będzie utrzymywał obyczaj wymieniania projektów ustaw dotyczących rolnictwa przez posła Ardanowskiego, jak to miało miejsce w przypadku projektu ustawy dotyczącego Prawa łowieckiego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Artur Dunin z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Jeszcze wrócę do wypowiedzi posła sprawozdawcy. Panie pośle, był pan przedstawicielem Prawa i Sprawiedliwości, a nie posłem sprawozdawcą Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i jest mi bardzo przykro z tego powodu, bo tak pana traktowałem – jako faktycznie osobę, która reprezentuje komisję, a nie tylko jedno ugrupowanie. Jest mi bardzo przykro, panie pośle. To odnośnie do pana wystąpienia, które nie było sprawozdaniem komisji, a wystąpieniem politycznym człowieka z Prawa i Sprawiedliwości.

Ale do meritum: panie ministrze, rozumiem, że wprowadzacie kolejne zmiany do tej świetnej ustawy, która nie wymagała żadnych zmian. Bardzo się cieszę, że pochyliście się nad wszystkimi uwagami, które żeśmy – też jako klub Platformy Obywatelskiej – składali. Żałuję bardzo, żeście tych poprawek nie przyjęli w komisji, która obradowała. Myślę, że podobne poprawki w tej chwili wprowadzacie. Niestety pan Krzysztof Ardanowski nie skupił się na tych poprawkach, tylko mówił o tym, że za waszych czasów nie będą przechodziły trójki jak za czasów komunistycznych. Teraz nie będą przechodziły trójki, teraz będzie przechodził *(Dzwonek)* sam jeden prezes i będzie decydował, czy zabrać ziemię, czy nie zabrać ziemi.

Mam pytanie, panie ministrze.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Bardzo ważne pytanie, jeżeli pan marszałek pozwoli – jedno pytanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan przekracza czas, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Czy jeżeli syn czy córka nie są dzisiaj rolnikami, bo rodzice stwierdzili: słuchaj, synu, słuchaj, córko, idź, ucz się, i czy jako prawnik, lekarz...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

...będzie mógł, czy to dziecko będzie mogło uzyskać...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pani poseł Bernadeta Krynicka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Artur Dunin: A gdzie te oklaski?) (Oklaski)

(Posel Zbigniew Babalski: Musiałeś się domagać.)

(Posel Artur Dunin: Dziękuję bardzo.)

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zacytować słowa Hipolita Cegielskiego, który był polskim filologiem, przemysłowcem, działaczem społecznym, dziennikarzem i politykiem i żył w latach 1813–1868. Jego słowa: „Podstawą materialną narodu jest ziemia, przemysł i handel. Kto ziemię, przemysł i handel oddaje w ręce cudzoziemców, ten sprzedaje narodowość swoją, ten zdradza swój naród”. *(Oklaski)* Następny cytat, proszę państwa: „Państwo polskie praktycznie nie istnieje” – cytat z rozmowy Sienkiewicza z Belką.

(Posel Krystyna Skowrońska: Swoje proszę, swoje.)

Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u wyprzedał polski przemysł cudzoziemcom za półdarmo, zniszczył polski przemysł, np. świetną, nowoczesną...

(Posel Zbigniew Ajchler: Ale polscy rolnicy mają swoją ziemię. Są patriotami.)

...cukrownię w Łapach, jedyną kopalnię siarki w Tarnobrzegu. Zniszczyliście to. Teraz kolej jest...

(Posel Krystyna Skowrońska: Kopalnia nie jest sprzedana.)

...taka – chcieliście wyprzedać ziemię polską obcokrajowcom. *(Dzwonek)*

Proszę pani, w okresie wojny ziemię zdobywano czołgami, a teraz chcecie za euro ją oddać.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale kopalnia nie jest sprzedana.) (Poruszenie na sali)

Co PO i PSL zrobiły, żeby chronić Polskę i polską ziemię?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Posel Bernadeta Krynicka:

Co zrobiliście? Dziękuję.

(Głos z sali: Ale kto sprzedaje?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

(Posel Artur Dunin: Ustawę wprowadziliśmy.)

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Pani się myli.)

Państwo posłowie, bardzo proszę o troszeczkę opanowania. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale pani poseł robi miny, zamiast się do nas uśmiechnąć.)

Ale pani zakłóca prowadzenie obrad. Bardzo proszę o spokój.

(Posel Artur Dunin: Pani poseł nam nie wierzy.)

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytania. Czy będzie można sprzedać lub kupić ziemię rolną na terenach podmiejskich, np. V, VI klasy, która jest atrakcyjna pod zabudowę mieszkaniową – ziemię nie dla rolników? Jeżeli nie, to czy nie spowoduje to spowolnienia rozwoju tych obszarów? Pytanie drugie: Czy będzie można podzielić działkę rolną i darować ją własnemu dziecku nierolnikowi? Pytanie trzecie: Czy jest to ograniczenie własności? Tak przedstawiają to niektórzy politycy oraz media. Pytanie czwarte: Czy w sytuacji przetargu na sprzedaż działki rolnej o powierzchni powyżej 1 ha przeprowadzonego pod koniec kwietnia możliwe będzie zawarcie umowy, sporządzenie aktu notarialnego już pod rządami nowej ustawy, w maju? I ostatnie pytanie: Czy pod rządami nowej ustawy możliwe będzie zbycie gruntu przez jednostkę samorządu terytorialnego na zasadzie zamiany? Czy gmina będzie mogła

Posel Zbigniew Chmielowiec

zamienić się gruntami o równoważnej wartości z podmiotem, który co do zasady (*Dzwonek*) nie będzie uprawniony do zakupu ziemi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Ryszard Bartosik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałem prosić pana ministra, aby nie ulegał wnioskowi opozycji, bo wszelkie kłamstwa, wszelkie wnioski są zgłaszane tylko po to, aby po 30 kwietnia załatwić swoje interesy – te, które były zaplanowane.

Mam jeszcze pytanie, panie ministrze, bo są pytania od wyborców. Jeżeli nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, a są wydane warunki zabudowy zagrodowej, chciałbym, aby pan minister potwierdził, że po 30 kwietnia nic w tym zakresie się nie zmienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Adam Ołdakowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Ołdakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam takie pytanie do opozycji. Tak atakujecie, dbacie o polskiego rolnika, a słuchajcie: polscy rolnicy na Warmii i Mazurach teraz nie będą mogli uprawiać buraka cukrowego, bo najpierw zniszczyliście cukrownię w Kętrzynie, a później sprzedaliście niemieckiemu właścicielowi cukrownię w Gliniojecku, a on teraz będzie rezygnował z uprawy buraka na terenach Warmii i Mazur. I co zrobiliście? Tak dbaliście o tego polskiego rolnika.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To było za Leppera.)

Panie ministrze, mam pytanie do pana.

Czy rolnicy, młodzi rolnicy też muszą mieć 5-letni staż, aby nabywać grunty? Bo rolnicy mnie o to pytali, a żeby mieć pewność, to niech pan odpowie na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jerzy Wilk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie w imieniu młodych rolników, szczególnie z gmin Wikrowo i Płoskinia, to jest województwo warmińsko-mazurskie, powiaty elbląski i braniewski. Chodzi o to, że młodzi rolnicy przed kilku laty przejęli te gospodarstwa od swoich rodziców. Nierzadko mieszkają w innym miejscu niż tam, gdzie jest ta ziemia orna. Płacą podatki, chcą rozwijać te swoje gospodarstwa, natomiast w wymaganiach w tym projekcie ustawy jest zapis o 5-letnim meldunku w danej gminie, tam gdzie znajduje się gospodarstwo. Mieszkają w innej gminie, ale płacą podatki i uprawiają ziemię po rodzicach w gminie, w której ta ziemia rolna się znajduje. I teraz jak gdyby przez to, że nie mieszkali tam, nie mieli meldunku, nie będą mogli występować o powiększenie tych gospodarstw rolnych, a to przecież jest intencją ustawy (*Dzwonek*), żeby ci młodzi rolnicy mieli szansę. Czy można jeszcze dokonać tej poprawki w projekcie ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Leszek Galemba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Galemba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister ma rację, mówiąc o nadużyciach w ostatniej kadencji. Mając na uwadze ten burzliwy temat, chciałbym przedstawić państwu posłom przykłady nadużyć, do jakich dochodziło przez ostatnie lata, i zaargumentować, dlaczego ustawa proponowana przez Prawo i Sprawiedliwość jest tak ważna. Zacytuję część artykułu z lokalnej gazety, „Przeglądu Kolskiego”. Szef największego w powiecie kolskim gospodarstwa, z Polskiego Stronnictwa Ludowego: Słyszałem o zakusach rolników dotyczących zakupu gruntów, ale nie wiem, czy stać rolników na grunty agencyjne. I przykład dotyczący tego, o czym mówił pan minister, dzień przed wejściem ustawy o zakazie sprzedaży gruntów ogłoszonej przez ministra rolnictwa sprzedaje się 500 ha przedsiębiorcy z Warszawy. Być może grunty ulokowane (*Dzwonek*) w księdze wieczystej przez spadkobiercę też trafią do przedsiębiorcy z Warszawy.

Drugi przykład...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Poseł Leszek Galemba:

Fundusz inwestycyjny sprzedaje przedsiębiorcy gospodarstwo Barciany, 6 tys. ha. To są właśnie te przykłady, o których mówił pan minister.

(Poseł Dorota Niedziela: Gdzie jest 200 tys.?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Poseł Leszek Galemba:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Sławomir Nitras, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Powołał się pan dzisiaj na przykład francuski. Przypomnę panu tylko, że rolnik francuski nigdy nie słyszał o kolektywizacji, nigdy nie słyszał o nacjonalizacji, nie musiał bronić przed komunistami swojej własności. Skutecznie bronić. Dzisiaj, z przykrością to stwierdzam, musi jej bronić przed panem. Przejdzie pan do historii jako minister, który spróbował zatrzymać obrót ziemią. To naprawdę epokowe.

Podczas obrad komisji rolnictwa z państwa strony padały argumenty: kto widział gospodarstwa 300 ha, że to jest kompromis jakiś. Padały głosy, że tak naprawdę powinno być docelowo 100 ha. Pan też to niestety mówił dzisiaj jednej z gazet. Ja panu pokażę takiego rolnika. Jest w Szczecinie, nazywa się Edward Kosmal i był przywódcą waszych protestów.

(Głos z sali: Ooo!)

Zgodnie z jego oświadczeniem majątkowym posiada 216 ha gruntów. Jeśli pan Kosmal posiada dzieci, a posiada, które również mają ziemię, a mają, i jeżeli mają razem ponad 300 ha, to czy zgodnie z tym projektem będzie mógł im przekazać tę ziemię? *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! To jest kluczowy problem wielu rolników zachodniej Polski. Moje pytanie. Czy rolnicy, którzy mają gospodarstwa podobnej wielkości, będą mogli przekazać ziemię swoim bliskim, jeśli bliscy, dzieci, kuzynostwo, rodzeństwo, dalsi krewni będą już posiadaczami ziemskimi i w sumie ich areal będzie większy niż 300 ha?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Poseł Sławomir Nitras:

Dlaczego ta ustawa tego nie rozróżnia, nie uwzględnia tej specyfiki regionalnej, a pan, rolnik z Podlasia, drobny rolnik nie rozumie, co to znaczy gospodarstwo ponad 300 ha?

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje teraz pani poseł Magdalena Kochan z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Magdalena Kochan:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Obrzeża miast, tereny po byłych gospodarstwach rolnych albo tereny po byłych ogrodnictwach, ziemia klasy IVa, nieodrolnione po dziś dzień, bez planu zagospodarowania przestrzennego na tym terenie. Właścicielem paru hektarów ziemi, o której mówię, jest niegospodarz, człowiek, który część tych działek już sprzedał pod budownictwo. One są atrakcyjne, podzielił je geodezyjnie. Są chętni do nabycia tych działek. Czy on jako nierolnik po wejściu w życie tej ustawy bez odrolnienia tej ziemi będzie w stanie sprzedać tę ziemię na potrzeby budownictwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Zdzisław Gawlik, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście truizmem jest twierdzenie, że ziemi należy bronić. Wszyscy o tym wiemy, pierwsze akty prawne w zakresie obrony polskiej ziemi datują się prawie sprzed 100 lat, z 1920 r. Pojawia się pytanie, czy ta ustawa idzie w tym kierunku, żeby naprawdę chronić polską ziemię. Ja nie odnoszę się do kwestii związanych z ograniczaniem zakupu ziemi będącej własnością Skarbu Państwa, bo jest to oczywiste: taką decyzję państwo zawsze może podjąć. Problemem jest, jeżeli ustawa ingeruje w obrót własnością prywatną. I pojawia się pytanie, padają słowa, że w żadnym razie nie narusza to przepisów konstytucji. Myślę, że gdyby się powołać na art. 64 ust. 3, który jednoznacznie nakazuje ochronę własności i dziedziczenia, to te wątpliwości mogłyby się pojawić. Mówimy bowiem o ograniczeniu kręgu nabywców ziemi prywatnej, bo o takiej tylko chcę mówić. Po drugie, proszę zauważyć, że wprowadzamy tutaj regulę doty-

Posel Zdzisław Gawlik

cząca możliwości odkupu – tam gdzie można sprzedać, po decyzji agencji nieruchomości, która dokonuje wykupu – że realizujemy tzw. prawo pierwokupu. Ta ustawa nie przewiduje prawa (*Dzwonek*) pierwokupu, tylko prawo wykupu, bo, proszę zauważyć, sama cena nieruchomości może być ustalona według zasad określonych w tej ustawie, w ustawie o gospodarce nieruchomościami. Proszę również zwrócić uwagę na fakt, że w ciągu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zdzisław Gawlik:

...10 lat będziemy mogli oceniać, czy gospodarstwo rolne prowadzi, czy nie.

Jeszcze jedna kwestia. Panie ministrze...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Zdzisław Gawlik:

...cieszę się, że pan uważa, że ta ustawa ograniczy ryzyko...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Proszę nie przerywać, panie marszałku.*)

(*Głos z sali: Profesor...*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Profesor profesorowi.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Gadowski, Klub Parlamentarny Prawo i... Platforma Obywatelska, przepraszam bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski:

Jeszcze nie przeszedłem, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, na dzień dobry muszę pana pochwalić, że jeździ pan, stara się konsultować, ale zadaje pytanie: Czemu tak mało pan jeździ? Im dłużej by pan jeździł, tym może więcej tych uwag co do zmian w tej ustawie by pan usłyszał, i należałoby to wszystko zmienić, i rzeczywiście ta ustawa wychodząca finalnie miałaby bardzo dobry koniec, finał. Ja mam do pana takie pytanie, bo oczywiście możemy się tu spierać politycznie, i co z tego wynika? Do naszych biur, do państwa biur przychodzą konkretni ludzie

z konkretnym pytaniem i z konkretnym problemem. Ja chciałem pana zapytać. Przychodzi do mnie rolnik, razem z żoną gospodarują na kilku hektarach, w podeszłym wieku, i mówi mi tak: Panie pośle, razem z żoną mamy te kilka hektarów, staramy się w jakiś sposób gospodarować, zapewnić sobie byt, ale już nie jesteśmy w stanie. Pomaga nam małżeństwo nierolników. Chcemy im ten (*Dzwonek*) grunt przepisać, żeby oni dalej mogli nas wspomagać i wspierać. Czy możemy to w świetle tej ustawy zrobić? Czy oni otrzymają ten grunt, czy ten grunt przejmie agencja rolno Skarbu Państwa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem spytać, czy Prawo i Sprawiedliwość pochyli się nad niektórymi poprawkami, które zgłosiła opozycja. Myśmy zgłosili wiele poprawek. Chciałem poruszyć sprawę jednej, a mianowicie chcieliśmy przywrócić zapis o pierwszeństwie zakupu ziemi przez byłych właścicieli i spadkobierców. Chodzi mi o grupę ziemian, którzy zostali przez historię bardzo źle potraktowani, najpierw przez nazistów, później przez komunistów. Oni nie doczekali się ustawy reprivatyzacyjnej, w związku z czym dobrze by było przywrócić zapis, który obowiązywał w poprzednich ustawach, gdzie mogli korzystać z prawa pierwszeństwa. Ograniczyłem to prawo pierwszeństwa do 50 ha, zgłaszając tę poprawkę, żeby nie wzbudzić podejrzeń, że chodzi o jakieś spekulacje. Chodzi o to, że jednak bardzo często ziemianie odzyskiwali dwory i żeby móc je utrzymać, dobrze by było, żeby one, tak jak to było historycznie, miały wokół siebie pewien areał, z którego oni mogliby korzystać. (*Dzwonek*) Tak że, panie ministrze, serdeczna prośba, żeby się pochylić nad tą poprawką. Została ona złożona dzisiaj na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Dorota Niedziela, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już właściwie chyba wszystkie pytania zostały zadane, ale ja mam takie zasadnicze pytanie. W art. 2

Posel Dorota Niedziela

ustawy jest zapis, iż minister właściwy do spraw rozwoju wsi, na wniosek prezesa agencji, może wyrazić zgodę na sprzedaż nieruchomości. Czyli zakładacie państwo, że jest zupełny zakaz sprzedaży, ale minister może wydać pozwolenie na sprzedaż tej ziemi z zasobów agencji Skarbu Państwa, jeżeli są uwzględnione ważne względy społeczno-gospodarcze. Przypomina mi się zapis ustawy, którą państwo przywoływaliście jako rzecz, która mogła szkodzić lasom, czyli zapis, gdzie dawaliśmy możliwość w ustawie inną niż zakaz sprzedaży. I tu jest dokładnie taki sam zapis, w sensie nie wolno sprzedawać ziemi, ale minister może zalecić, że można.

I moje pytanie: Skoro tak, to czemu służy ten zapis i komu pan minister ma ochotę tę ziemię sprzedać? Bo zapis o względach ważnych społecznie (*Dzwonek*), gospodarczo można obejść. Pytanie: Kto stoi za zakupem ziemi za zgodą ministra? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje dwa pytania będą dotyczyły działek rolnych, które nie są w planie zagospodarowania przestrzennego działkami inwestycyjnymi czy budowlanymi. Chciałbym zapytać: Czy rolnik, który w tym momencie ma grunt rolny podzielony na działki mające 1000–1500 m z warunkami zabudowy, i te działki nie są jeszcze sprzedane, po 1 maja będzie mógł te działki sprzedać? I pytanie podobne: Czy rolnik, który ma działkę rolną o powierzchni do 1 ha w tym momencie uprawianą rolniczo, po 1 maja będzie mógł tę działkę podzielić na działki budowlane i będzie mógł je sprzedać? Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marcin Świąćicki, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

(*Głos z sali:* Ale przyjdzie jeszcze.)

Przepraszam, nie ma pana posła.

Pani poseł Dorota Rutkowska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań, które już zadawałam w komisji, ale nie otrzymałam na nie odpowiedzi, więc zadaję je ponownie. Są to konkretne przypadki polskich rolników, rolników pracujących na roli.

Rolnik ma 300 ha własnych i 200 ha dzierżawi od agencji. Rozumiem, że ta umowa dzierżawy zostanie mu wypowiedziana. Pytanie: Kiedy? Czy natychmiast po wejściu w życie ustawy? I co wtedy z dopłatami i ewentualnymi nakładami inwestycyjnymi, które rolnik poczynił na tych 200 ha?

Ojciec i syn mają po 300 ha, są rolnikami. Co z prawem dziedziczenia w tym przypadku? Czy syn, mając swoje 300 ha, będzie mógł przejąć gospodarstwo po ojcu? Sądzę, że nie.

Dzieci mają wykształcenie rolnicze, ale nie mieszkają na wsi i nie prowadzą gospodarstwa. Czy mogą dziedziczyć po ojcu i później dowolnie dysponować tą ziemią? (*Dzwonek*)

Właścicielami ziemi są osoby bez wykształcenia rolniczego i niemieszkające w gminie, w której jest gospodarstwo. Co stanie się z ich ziemią po wejściu w życie ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

(*Posel Dorota Rutkowska:* No nie było oklasków.) (*Oklaski*)

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Sawicki, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy zgadzamy się co do tego, że ziemia rolnicza jest dobrem szczególnym i powinna być chroniona przed zakupem przez zarówno cudzoziemców, jak i spekulantów. Pan minister łaskawie mówi o tym, że ustawa z 5 sierpnia nie zabezpiecza interesów tej ochrony i że otwiera furtkę do zakupu przez tzw. donatorów od słupów. Warto zajrzeć do art. 9 i art. 10 tej ustawy, tam dokładnie odkup agencyjny jest opisany właśnie w takich przypadkach. Mało tego, agencja 1/3 przychodów miała zabezpieczona na realizację tego odkupu.

Natomiast chciałbym zapytać: Czy nie warto rozważyć w ramach tej nowelizacji, tej ustawy możliwości zwolnienia z odkupu agencyjnego działek poniżej 5 ha w obrocie prywatnym i uwolnienia sprzedaży tzw. działek popeefzetowskich także do 5 ha? (*Dzwonek*) Bo w większości wypadków są to samodzielne działki, odrębne działki, które gdzieś tam rolnicy indywidualni użytkują. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Otóż z tej dyskusji nad ustawą rodzi się fundamentalne pytanie: Czy ta ustawa ma zabezpieczać ziemię rolną przed spekulacją, przed przejmowaniem jej przez obcokrajowców, czy też, panie ministrze, ma drugie dno, ma chronić interesy wielkich dzierżawców, w rękach których są potężne latyfundia? Bo w niektórych regionach Polski potężne latyfundia znajdują się w rękach dzierżawców. Takim bardzo donośnym synonimem tego jest osoba pana ministra Balazsa. Czy państwo tą ustawą nie chronicie interesów tych dzierżawców? Zapis o 5-letnim, na dzisiaj, za chwilę może jeszcze 5-letnim, 10-letnim, 20-letnim, zakazie sprzedaży ziemi – czy to nie jest chronienie interesów tych dzierżawców? Bo dzisiaj jak się rozmawia z rolnikami, to oni z jednej strony oczywiście (*Dzwonek*) przejawiają troskę o ziemię, ale z drugiej strony chcieliby z zasobu Skarbu Państwa nabyć ziemię. Państwo im to uniemożliwicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie teraz zadaje pan poseł Jan Duda z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Duda:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W trwającej dyskusji publicznej podnoszone są argumenty, że po przyjęciu procedowanego projektu ustawy ceny ziemi znacznie się obniżą, że rolnicy zaczęną bankrutować, że banki zaczęną żądać wyższego zabezpieczenia kredytów, które zostały zaciągnięte pod zakup ziemi, że w ogóle ta sytuacja grozi jednym wielkim krachem gospodarczym (wczorajszy artykuł z „Gazety Prawnej”). Mam pytanie: Czy te argumenty, podnoszone przede wszystkim przez banki, nie są właśnie dowodem na to, że ziemia rolnicza służy przede wszystkim spekulacji i lokacie kapitału, a nie produkcji rolnej?

Natomiast co do protestów, myśmy protestowali 4 miesiące, żeby ten projekt ustawy powstał (*Oklaski*), i nikt nas nie słuchał, ja byłem ostatnio na proteście 4 godziny, słuchałem (*Dzwonek*) tych argumentów, które tam były – 4 godziny w stosunku do 4 miesięcy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Pomaśka, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pani poseł?

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'16. (*Wesołość na sali*)

(*Poseł Norbert Kaczmarczyk: 15.*)

(*Głos z sali: Jeden przybył.*)

Bardzo proszę.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do odkupu ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Jak wiemy, agencja ma 5 lat, by ziemię odkupić, jeżeli doszło do naruszenia prawa przy sprzedaży tej ziemi. Już trzykrotnie bodajże z tej mównicy pytałem, czy będzie taka wola, aby nastąpił taki odkup. Bo, jak dobrze wiemy, dopuszczano się różnych nadużyć – ziemia sprzedawana na tzw. słupy, ziemia sprzedawana za jakieś drobne pieniądze w stosunku do ceny rynkowej, bo sprzedawana za 3 tys. czy za 10 tys. za hektar, gdy cena rynkowa była kilkukrotnie wyższa. Proszę mi powiedzieć: Czy będzie taka wola, aby te ostatnie 5 lat, gdzie doszło właśnie do naruszenia prawa... Czy będzie taka wola, aby agencja odkupywała takie działki?

I jak będzie wyglądało zabezpieczenie na przyszłość? Bo proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że dzisiaj odkupujemy ziemię, a, nie wiem, za 15 lat przyjdzie rząd, który będzie ją znowu sprzedawał. Czyli my dzisiaj wydamy (*Dzwonek*) pieniądze na to, by ją kupić, a ktoś znowu za chwilę będzie ją sprzedawał. W jaki sposób będzie to zabezpieczone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wielkość gospodarstw w naszym kraju jest bardzo zróżnicowana. Na północy i na zachodzie mamy gospodarstwa duże, wielkoobszarowe. Polska południowa i wschodnia to są małe gospodarstwa, często 3-, 5-hektarowe. Teraz rolnicy mieszkający na Lubelszczyźnie, w Świętokrzyskiem, w Małopolsce, w Mazowieckiem właśnie w tych małych gospodarstwach chcieliby pozostać rolnikami, ale gospodarować na obszarach dziesięciokrotnie większych niż te, które aktualnie posiadają. Nie mają możliwości zakupu

Posel Jarosław Sachajko

ziemi w swoich gminach, w swojej okolicy, chcieliby wyjechać chociażby na północ czy na zachód, tam gdzie jest możliwość kupienia ziemi, gdzie tej ziemi jest znacząco więcej, i tam kupić. Niestety ustawa im tego zabrania. Czy nie należałoby tego umożliwić, nawet dać jakieś preferencje, aby ci ludzie mogli wyjeżdżać i tam kupować ziemię? Dlaczego nie wspieramy (*Dzwonek*), nie zwiększamy dynamiki, rozwoju naszego rolnictwa właśnie przez tych rolników? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Mam prośbę o nieprzerywanie, nieskracanie wypowiedzi. Panie ministrze, komu ta ustawa ma służyć? Czy prawdą jest, że cudzoziemcom sprzedano poniżej 1% gruntów? Kolejne pytanie. Dlaczego rolnicy protestują, na Podkarpaciu również?

Myślę, że to zła ustawa. Problemy, które są do rozwiązania: 14,5 mln ha użytków rolnych prywatnych właścicieli, 1,5 mln w zasobach agencji, 1 mln dzierżawców. To problem do rozwiązania i w tych przypadkach to są rzeczy najważniejsze.

Kolejna sprawa to zmiana struktury gospodarstw. Na Podkarpaciu średnia wielkość gospodarstwa to 3,5 ha. Ta ustawa w takim kształcie uniemożliwia zmiany struktury gospodarstwa.

Kolejna sprawa to ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami Skarbu Państwa, grunty wchodzące w skład zasobów agencji. Jest możliwość przekazania (*Dzwonek*) ich na rzecz JST lub Agencji Rozwoju Przemysłu. Taka możliwość jest tylko na rzecz jednostek samorządu terytorialnego w przypadku przekazania na cele związane z realizacją inwestycji, na przykład inwestycji przeciwpowodziowych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow...

Posel Krystyna Skowrońska:

Czy przewidujecie możliwość sprzedaży na rzecz samodzielnych specjalnych stref ekonomicznych i czy będzie możliwość kupienia działek rekreacyjnych?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Klub Parlamentarny...

Posel Krystyna Skowrońska:

I jeszcze jedno pytanie. 650...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie marszałku, to krakowskim targiem 15 sekund.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale pani przekroczyła już 1,5 minuty.

(*Posel Józef Lassota: Panie marszałku, pan z Krakowa i tak się zachowuje?*)

Bo musimy trzymać się dyscypliny czasu.

Pani poseł Zofia Czernow z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie marszałku, jedno pytanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Na razie pytanie zadaje pani poseł...

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie marszałku, 5 sekund, proszę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, pani okupuje mównicę.

Posel Krystyna Skowrońska:

No bo pan mnie wykluczył.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bo przekroczyła pani czas dwukrotnie.

Posel Krystyna Skowrońska:

Bo jak mam tyle problemów... 5 sekund.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

5 sekund.

(Wicemarszałek włącza mikrofon)

Posel Krystyna Skowrońska:

Pytanie do pana ministra. W 2016 r. do budżetu ze sprzedaży zaplanowano 650 mln. Jeżeli zablokujecie, skąd będą pieniądze do budżetu na 2017 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(Posel Krystyna Skowrońska: Dziękuję bardzo.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ustawa wyposaża prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych w bardzo duże kompetencje decyzyjne dotyczące obrotu ziemią rolniczą, m.in. dotyczące określenia trybu sprzedaży ziemi, wyboru nabywcy, prawa pierwokupu, jednostronnego ustalenia ceny, ingerencji w prawo dziedziczenia, udzielania zgody na ustanowienie hipoteki i szereg innych. Jednocześnie brak jest w ustawie przepisów umożliwiających przejrzystość decyzyjną, publiczną kontrolę tych działań. To już bardzo blisko do nadużyć, zjawisk korupcyjnych i patologii.

Czy pan minister nie obawia się nieprawidłowości w działaniu Agencji Nieruchomości Rolnych? Dlaczego pan minister zrezygnował z wprowadzenia mechanizmów zabezpieczających i kontrolnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(Posel Zofia Czernow: Zaoszczędziłam czas za koleżankę.)

Teraz pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15. *(Oklaski)*

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy ogromnych uprawnień, które ustawa nadaje Agencji Nieruchomości Rolnych. Pytam więc wnioskodawców: Czy w waszej ocenie władza nadawana agencji tą ustawą nie grozi patologią, że ziemia będzie tylko dla swoich? Innymi słowy: Czy nie widzicie ogromnego zagrożenia korupcyjnego w tej ustawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Dariusz Piontkowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rolnicy wyraźnie mówią, że oczekiwali na tego typu ustawę, która będzie chroniła ziemię przed wykupem przez cudzoziemców, ale jednocześnie pytają o rzeczy, o które częściowo tu już pytano. Czy po wejściu w życie ustawy rolnik będzie mógł wydzielić ze swego gospodarstwa niewielkie fragmenty po to, by sprzedać sąsiadowi działkę budowlaną? Jeżeli tak, to jakiej wielkości będzie mogła być taka działka budowlana czy rekreacyjna?

I element drugi, który powtarzał się w poprzednich pytaniach, a chciałbym to z nieco innej strony... Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych będzie wydawał decyzje dotyczące sprzedaży ziemi na cele inne niż rolne. Czy będą jakieś dodatkowe przepisy, które uszczegółowią, w jakich wypadkach prezes będzie mógł wydać decyzję pozytywną, a w jakich negatywną? Czy będzie jakieś rozporządzenie, które pokaże, w którą stronę prezes będzie mógł iść, jak będzie mógł działać w tych sprawach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Dolata, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Opozycja tutaj, z tej mównicy dzisiaj twierdzi, że ten projekt ustawy jest szkodliwy dla polskich rolników. Czyli logicznie rzecz biorąc, sytuacja, kiedy polska ziemia rolna może być wykupywana przez cudzoziemców, może stanowić lokatę kapitału, jest korzystna dla polskich rolników, tak?

(Posel Dariusz Bąk: Dla opozycji.)

Tak opozycja sądzi.

Posel Zbigniew Dolata

Czyli polski rolnik powinien być parobkiem u właściciela Niemca, Duńczyka – to waszym zdaniem jest korzystne dla polskiego rolnika. Naprawdę uderzcie się w głowę, pomyślcie troszeczkę, jedźcie na wieś i porozmawiajcie z rolnikami, prawdziwymi polskimi rolnikami, czy chcą być właścicielami ziemi rolnej, swojego warsztatu pracy, czy chcą być parobkami u obcych. Jeśli naprawdę chcecie uzyskać odpowiedź, to jedźcie do pierwszej lepszej polskiej wioski i tę odpowiedź uzyskacie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje teraz pan poseł Waldemar Buda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja zacznę moją wypowiedź od zacytowania art. 2b ust. 1 ustawy: Nabywca nieruchomości rolnej jest obowiązany prowadzić gospodarstwo rolne, w skład którego weszła nabyta nieruchomość rolna, przez okres co najmniej 10 lat od dnia nabycia przez niego tej nieruchomości, a w przypadku osoby fizycznej prowadzić to gospodarstwo osobiście. Ust. 4 tego artykułu stanowi, że przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się m.in. do przypadku określonego w art. 2a ust. 3 pkt 2 i 3, a więc do zbycia na rzecz osoby bliskiej.

Wobec tych zapisów ustawy chciałbym zapytać pana ministra, czy prawdą jest, że politycy PSL kłamią, a politycy Platformy Obywatelskiej nie wiedzą – bo przed chwilą pan Dunin tutaj pytał o tę rzecz – że w zakresie zbywania nieruchomości rolnych na rzecz osób bliskich nie ma żadnych ograniczeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Zbywania nie, zbywania są.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Gosiewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy zmiany dziewiątej w art. 6 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego dotyczącej określenia rolnika indywidualnego. Panie ministrze, czy określenie rolnika indywidualnego nie ograniczy prawa rolników, którzy mają nieruchomość w sąsiedniej gminie przy samej

granicy? Czy oni będą mieli te same prawa? Ponieważ w tym określeniu jest, że dotyczy tylko rolnika w tej gminie.

Przy okazji chciałem wyjaśnić wątpliwość w sprawie prywatyzacji Lasów Państwowych. Otóż przypominam, że najgorszy rok dla Lasów Państwowych to był 2010, gdy to rząd Platformy Obywatelskiej z wielkim udziałem Polskiego Stronnictwa Ludowego chciał sprywatyzować Lasy Państwowe drogą okreśną, przez wprowadzenie w planie finansowym przekazania Lasów Państwowych do finansów publicznych *(Dzwonek)*, co nieuchronnie doprowadziłoby do prywatyzacji Lasów Państwowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz na pytania odpowie minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Krzysztof Jurgiel.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na to, co zdążyłem zapisać, odpowiem, jeśli ktoś będzie niezadowolony, to na wniosek możemy odpowiedzieć na piśmie na pytanie, żeby wszystko było jasne.

Pytania pana posła Kasprzaka, że wycofaliśmy się z przepisów. Z żadnych przepisów się nie wycofaliśmy, uszczegóławialiśmy przepisy w miarę dyskusji nad ustawą. Przypomnę, że mieliśmy praktycznie miesiąc na przygotowanie projektu.

(Poseł Dorota Niedziela: Przecież mieliście przygotowane projekty, panie ministrze.)

Ówczesna koalicja, która straciła władzę 25 października, miała 8 lat, i jak pamiętam prace nad ustawą, to co tydzień zmieniali się poprawki, co tydzień zmieniali się zasady i wreszcie 5 sierpnia wyszedł taki wytwór, jaki jest, który był zaskarżany przez szereg instytucji – mamy na to dowody, pisma – jako bubel prawny.

Następnie pan poseł Ajchler mówił, że zagrożone jest dziedziczenie. Nie jest to prawda, nie jest zagrożone, bo jak mówiłem, przy dziedziczeniu ustawowym i testamentowym obowiązuje możliwość prawa nabycia i dlatego testament dla opiekuna też można sporządzić.

Jeśli chodzi o spółdzielnie i spółki, tutaj nie naruszamy tego systemu, wszystkie formy organizacyjne, które funkcjonują, będą mogły funkcjonować. Każdy z rolników indywidualnych będzie mógł wnieść albo udziały, albo akcje do poszczególnych spółek.

Jeden pan poseł pytał o sprawę KRUS-u. Tutaj wprowadzamy poprawkę, wykreśliśmy ten zapis, chociaż osobiście uważam, że można by go zatrzymać. Te 50 ha dotyczy niecałych 5% rolników. Jeśli mówi-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krzysztof Jurgiel**

my o dekoncentracji ziemi czy o niekoncentracji, to taki zapis mógłby istnieć. Jeśli większość tak uważa i w parlamencie taką poprawkę zgłosimy, może ona ten zapis zmieni, zmieni to swoje znaczenie.

Czy syn i córka, którzy nie są rolnikami, dziedziczą? Oczywiście, są to osoby bliskie, nie ma tutaj żadnych ograniczeń.

Pan Chmielowiec zadał szereg pytań szczegółowych i odpowiadając tak ogólnie na te pytania, muszę stwierdzić, że należy na nie odpowiedzieć pozytywnie, to znaczy nie ma zastrzeżeń w tych formach, o które pan pytał. Są pewne wymagania, które należy spełnić, i to będzie można realizować. Zresztą, tak jak w ustawie z 2003 r., gdzie zapisano, że po roku miała być dokonana ocena funkcjonowania tej ustawy, uważam, że w ciągu pół roku powinniśmy analizować zgłaszane ewentualne uwagi do ustawy i dokonać nowelizacji, jeśli nie zostaną uwzględnione wszystkie zasadne uwagi, które, jak wiadomo, przy tak szybkim procesie legislacyjnym mogą potem powstać.

Jeśli chodzi o pana Bartosika, wprowadzamy też właśnie poprawkę, że decyzje ostateczne, które istnieją dla terenów rolnych, będą sankcjonowane po wejściu ustawy. Jeśli Wysoka Izba przyjmie taką poprawkę, to w przepisach przejściowych sankcjonujemy te obszary jako inwestycyjne, co do których jest ostateczna decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania. Jeśli chodzi o młodych rolników, to tam do 40 lat nie ma konieczności stażu 5-letniego.

Natomiast pan poseł Nitras stwierdził, że jestem ministrem, który zatrzymałby ziemię. Nie ja, panie ministrze. Sejm decyduje, rolnicy tego chcą, chcą tego Polacy. Na pewno nie chcą tego spekulanci.

Jeśli chodzi o przekazywanie bliskim, ta norma 300 ha nie obowiązuje, ona może być przekroczona.

(Poseł Sławomir Nitras: Dla kuzynów?)

Proszę?

(Poseł Dorota Niedziela: A jak rolnik będzie miał 600, to co wtedy?)

No to jest wyłączone, żeby nie łamać tej zasady, której państwo tak chcecie pilnować, żeby można było majątek przepisywać na rzecz bliskich, na rzecz dzieci. Taki zapis wprowadziliśmy.

(Głos z sali: Widzisz, Dorota?)

(Poseł Dorota Niedziela: Ja wiem, ale jak będzie rolnik, który będzie miał 600 ha?)

(Głos z sali: Może przekazać dziecku.)

Jeśli chodzi o ingerencję we własność prywatną, nie kryjemy, że wprowadzenie zasad ochrony polskiej ziemi na pewno ogranicza pewne swobody, ale nawet w zasadach, regulacjach Unii Europejskiej o swobodzie przepływu kapitału są zapisy, które stanowią, że w przypadkach uzasadnionych – a taki jest ten przypadek – można stosować ograniczenia.

Pan Gadowski, do biur... Rolnik z żoną ma kilka hektarów. Życzę, żeby jak najdłużej uprawiali tę ziemię, i nie wiem... (*Wesołość na sali*) Pomaga małżeństwo. Małżeństwu, oczywiście, będzie można przepisać, jeśli małżeństwo będzie pracowało w gospodarstwie wspólnie, będzie pomagało, nabędzie uprawnień rolniczych, bo tam jest 5-letni okres stażu.

(Poseł Sławomir Nitras: Dziękujemy w imieniu posła Gadowskiego.)

(Głos z sali: I jego patentów.)

Tak że tutaj będzie można przepisać bez kłopotów, jeśli tego dopilnują.

Jeśli chodzi o byłych właścicieli, to to zostało zniesione przez koalicję, która oddała rządy, a teraz domaga się, żeby to wprowadzić z powrotem. Tego tematu rząd nie poruszał. Jest to ewentualnie w gestii parlamentu. My po prostu tego nie analizowaliśmy.

Jeśli chodzi o przypadek specjalny, to pytała o taki pani poseł Niedziela. Są przypadki, gdzie ze względów społecznych można będzie przenieść własność nieruchomości, tak żeby wyeliminować niemożliwość przekazania tej nieruchomości. Parlament jest od oceny rządu. Od oceny sędziów... Jeśli te działania będą nieuzasadnione, a będzie działało się to przy otwartej kurtynie, zawsze można rząd skrytykować i ewentualnie nawet odwołać, jeśli postępuje niezgodnie z pewnymi zasadami.

Działki rolne, które nie są w warunkach zabudowy... Jeśli mamy, jak już mówiłem, warunki zabudowy, decyzje ostateczne, te działki, własność może być przenoszona.

Jeśli chodzi o pytanie pani Rutkowskiej, sytuację, że rolnik ma 300 ha i dzierżawi 200, to nic się nie dzieje, nadal będzie mógł dzierżawić te grunty na takich zasadach jak wszyscy.

Jeśli chodzi o pytanie posła Sawickiego, o te 5 ha, rząd podjął taką decyzję, że... To znaczy, przepraszam, komisja wprowadziła poprawkę, że ziemię o powierzchni do 2 ha będzie można zbywać. Jeśli Sejm postanowi inaczej, to przyjmujemy to do wiadomości.

Czy ustawa ma chronić przed spekulacją? Oczywiście, cel tej ustawy jest m.in. taki, aby chronić przed spekulacją. Tutaj pan przedstawiciel klubu Kukiz'15 mówił o odkupie. My mówimy tutaj raczej o prawie pierwokupu, a następnie prawie nabycia. W określonych przypadkach występuje prawo pierwokupu, najczęściej jest ono stosowane przy umowach kupna-sprzedaży, natomiast prawo nabycia – przy innych formach przenoszenia własności, chociażby przy dziedziczeniu testamentowym.

Pan Sachajko martwił się o to, czy można kupić ziemię w innych częściach kraju. Tak, rolnik indywidualny będzie mógł kupić ziemię w każdej części Polski.

(Poseł Dorota Niedziela: A za zgodą?)

Pani Skowrońska widzi protestujących rolników. Ja jakoś chodzę po Polsce i nie mogę ich zauważyć.

(Poseł Sławomir Nitras: Z okien limuzyny nie widać.) (*Wesołość na sali, oklaski*)

Nie widzę.

(Poseł Dorota Niedziela: Oni są w Warszawie.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel

Zmiana struktury gospodarstw. Właśnie ta ustawa pozwala, żeby ta struktura zmieniała się, tylko dzisiaj o tym nie mówimy. Chciałem jednak powiedzieć, że osiągamy w tym kraju normalność, bo podstawą zagospodarowania gruntów będą plany zagospodarowania przestrzennego. Mówiłem o tym wcześniej, że jeśli chodzi o sprawę krajobrazu, te wszystkie decyzje zapadają podczas uchwalania planu. To radni gminni decydują, jaka powinna być zabudowa w danej miejscowości, by ta miejscowość była atrakcyjna turystycznie, żeby byli turyści, którzy chcą podziwiać krajobrazy, bo, niestety, coraz mniej jest tych krajobrazów w Polsce.

Pani Skowrońska pyta też, martwi się o przychody Agencji Nieruchomości Rolnych, ale, pani poseł, jakbyśmy tak sprzedawali, jak państwo to robiliście w sposób chaotyczny, po 2 mld rocznie, to po prostu za 10 lat w ogóle by nie było przychodów. A tak przez następnych 50 lat będziemy mieli przychody z dzierżaw. Chcę powiedzieć, że w wielu państwach, w większości państw Europy dzierżawa jest podstawową formą gospodarowania: we Francji – 85% gruntów, w innych państwach to jest 30–60%. (*Poruszenie na sali*) Nieważne, czy państwowe, czy nie, ale dzierżawa, panie pośle. Taka jest skala, jeśli chodzi o dzierżawę, jest to jedna z ważnych form gospodarowania.

Brak przepisów umożliwiających publiczną kontrolę działań. No właśnie wprowadzamy tam artykuł, w którym jest mowa o kontrolowaniu realizacji zobowiązań. Część posłów kwestionowała to władztwo, natomiast uważamy, że te umowy, jeśli mają być realizowane, muszą być kontrolowane.

Czy władza nadana ANR nie grozi patologią? Jeśli PiS będzie rządził, na pewno patologii nie będzie. (*Poruszenie na sali*) Mam wątpliwości, jeśli wróciła by poprzednia koalicja. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Poczekamy pół roku, już niektóre wychodzą.)

Czy będzie można dzielić na działki budowlane? Tak jak powiedziałem, w tych przypadkach, gdy jest decyzja ostateczna o warunkach zabudowy, będzie ona sankcjonowana, natomiast wracamy do normalnego planowania. Powinny być przygotowywane plany zagospodarowania przestrzennego. Zresztą ministerstwo infrastruktury przystąpiło do nowelizacji czy też do zmian zasad zagospodarowania przestrzennego. Przypomnę, że kiedyś była inna zasada, była ona lepsza. Obowiązywały tzw. plany ogólne zagospodarowania przestrzennego dotyczące gmin. Były to plany miejscowe, które stanowiły prawo miejscowe, w których było określone przeznaczenie gruntów. Potem zmieniono to na studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego i od tego zaczął się w Polsce chaos, bo wydawanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania odbywa się niestety nie na podstawie merytorycznych decyzji pla-

nistycznych, lecz na podstawie często niejasnych motywów.

(*Poseł Zbigniew Babalski*: 2003 r.)

Pan poseł Buda. Jeśli chodzi o nabywanie nieruchomości na rzecz osób bliskich, nie ma tu żadnych ograniczeń.

Pan poseł Gosiewski twierdzi, że nie ma problemu, można nabywać. Rolnik indywidualny może nabywać nieruchomości w wielu gminach.

Jeszcze chciałbym odnieść się do wypowiedzi posła Maliszewskiego i poinformować, że zgodnie z zapisami, ostatnią wersją, ustawy Agencja Nieruchomości Rolnych będzie mogła sprzedawać ziemię o powierzchni do 2 ha. Takich przypadków, które dotyczą ziemi o powierzchni do 2 ha, mamy w Polsce ok. 142 tys. według informacji agencji, tak że będą to działki, które będą służyły poprawie zagospodarowania.

Dziękuję państwu za tę dyskusję. Będą jeszcze prace w komisji, pochylimy się nad poprawkami. Chciałbym, żeby ta ustawa służyła Polsce przede wszystkim, ale też polskiemu rolnikowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Było wymienione nazwisko.)

Panie pośle, pan minister odpowiadał na pytania, wymieniając osoby pytające.

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Ja proszę.)

Gdyby wszyscy chcieli prostować zadane wcześniej pytania, to...

(*Poseł Dariusz Pionkowski*: I tak o ponad godzinę przedłużyliśmy.)

(*Poseł Sławomir Nitras*: Rozumiem, że pana prośba jest apelem, żeby się wycofać.)

Tak.

A pan poseł?

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Prosiłem przed chwilą w kwestii formalnej.)

Wniosek formalny, proszę, tylko nie ma żadnej możliwości, żeby go teraz zrealizować.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Panie ministrze, na podstawie odpowiedzi na moje pytanie sądzę, że pan mnie nie zrozumiął. Chciałbym jeszcze raz...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale pan nie składa wniosku formalnego, tylko usiłuje prostować odpowiedź.

(*Poseł Zbigniew Babalski*: Wniosek formalny.)

Posel Zbigniew Ajchler:

Wniosek formalny. Panie ministrze, chciałbym, żeby pan zrealizował swoje stwierdzenie z exposé, że spóźnienia będą traktowane w sposób godny...

(*Posel Zbigniew Babalski*: Spóźnienie? Ustawa się spóźnia?)

...tak jak traktuje się je w innych państwach. I ja w to wierzę, natomiast zapisy uniemożliwiają nam rozwój i funkcjonowanie. Cieszy mnie pana wypowiedź, że w komisji będą brane pod uwagę nasze, opozycyjne, poprawki. Zmierzam do tego, że jeśli teraz jest nowe rozdanie, państwo macie władzę, będziecie stanowili lepsze prawo niż to, które było, to chodzi nam o to, żeby to lepsze prawo stanowiło i umożliwiałoby nabywanie przez członków spółdzielni produkcyjnych gruntów, które są w ramach spółdzielni. Te spółdzielnie się zmieniają, tak jak my tego chcemy, w kapitałowe spółdzielnie, to nie są spółdzielnie sprzed 50 lat, i na dzień dzisiejszy ta ustawa zabrania nam nawet dysponowania gruntami, które mamy w dyspozycji 40 lat, zabrania nam wykupu bez ingerencji agencji. Musimy najpierw sporządzić akt notarialny wstępny, a potem dopiero... Chodzi o jasne, klarowne regulacje, lepsze, niż były do tej pory, w co wierzę, panie ministrze. Jeszcze raz powtarzam: Myślę, że będziemy stanowić łącznie z komisją lepsze prawo, niż było do tej pory, bo taka jest idea każdego parlamentu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, nadużył pan zaufania, ponieważ to nie był wniosek formalny.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Bardzo dziękuję, panie marszałku, i przepraszam.)

Pan poseł w trybie sprostowania.
Minuta.

Posel Sławomir Nitras:

Panie Ministrze! Pan źle zrozumiał moje pytanie i moje intencje. Kluczem mojej wypowiedzi był brak w ustawie zapisów, które różnicują województwa, regiony, części Polski w zależności od rodzajów gospodarstw rolnych. Czym innym jest duże gospodarstwo u pana na Podlasiu, a czym innym jest u mnie w województwie zachodniopomorskim. Na przykładzie jednego bliskiego panu rolnika udowodniłem, że 200–300 ha to nie jest żadne wielkie gospodarstwo, to jest typowe gospodarstwo. Mało tego, powinny być większe, żeby móc konkurować np. z niemieckimi i duńskimi.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Dokładnie tak.)

Moje pytanie było takie: Czy państwo weźmiecie pod uwagę w ustawie zróżnicowanie...

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Regionalizację.)

...regionalizację i ten zapis? Ja widzę ten zapis i to wyłączenie, ale jeżeli pan tworzy ustawę, ja, mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego, obawiam się tego, że jeżeli pan w ustawie zapisał, że 300 ha to jest gospodarstwo rodzinne, a rolnik synowi przekaze i syn będzie miał już 400 ha, to zgodnie z ustawą to nie będzie gospodarstwo rodzinne, dlatego że pan w tej ustawie tak zapisał. (*Dzwonek*) Ten zapis dzisiaj brzmi tak, a jutro ktoś go zinterpretuje inaczej. Przypomnę panu, że jak była kolektywizacja, to też mówiono, że rolnik może w każdej chwili ze spółdzielni ziemię zabrać. Tego się obawiam. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (druki nr 190 i 325).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Gwar na sali*)

Panie ministrze, bardzo proszę troszkę ciszej.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Infrastruktury złożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie zmiany ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym. Ten projekt jest zawarty w druku sejmowym nr 190.

Przypomnę tutaj na początku, iż celem przyjęcia tego rozwiązania legislacyjnego jest to, aby ustawa implementowała przepisy decyzji Komisji Europejskiej 2009/750/WE z 6 października 2009 r. w sprawie definicji europejskiej usługi opłaty elektronicznej oraz jej elementów technicznych umożliwiających prawidłowe funkcjonowanie usługi opłaty elektronicznej, czyli European Electronic Toll Service. Ta usługa jest potocznie zwana usługą EETS. Ten termin wdrożenia minął już niestety w 2012 r. Wobec powyższego Komisja Europejska wszczęła postępowanie dotyczące przyczyn niewdrożenia decyzji Komisji. W związku z tym projekt był procedowany jako

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

projekt pilny. Zawiera on jedynie takie regulacje, które są związane z wdrożeniem decyzji tejże Komisji Europejskiej w zakresie pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t.

Jakie są podstawowe założenia usługi EETS, które są uwzględnione w tymże projekcie ustawy? Po pierwsze, jest to jedna umowa, którą użytkownik zawiera z jednym dostawcą usługi w takim zakresie, aby umożliwiała ona podróżowanie po wszystkich sieciach drogowych na terenie państw Wspólnoty Europejskiej. Po drugie, mamy respektowaną jedną zasadę, która polega na tym, iż użytkownik EETS otrzymuje jedno rozliczenie od dostawcy za wszelkie naliczone mu opłaty na terenie całej wspólnoty państw Unii Europejskiej w danym okresie. Po trzecie, mamy również jedną zasadę zawartą w tym projekcie ustawy, iż funkcjonuje jedno interoperacyjne urządzenie pokładowe, które pozwala na naliczanie opłat podczas podróżowania po wszystkich sieciach drogowych na terenie państw Unii Europejskiej. Jest to urządzenie dostarczane przez dostawcę tejże usługi opłaty elektronicznej. Dostawcy będą mogli prowadzić działalność polegającą na świadczeniu usługi EETS, jeśli spełnią określone w tejże ustawie wymogi i zostaną wpisani do rejestru dostawców usługi w państwie członkowskim, w którym mają siedzibę. Z kolei za świadczenie usługi EETS będą oni mogli pobierać wynagrodzenie od użytkowników, czyli kierowców, i ewentualnie od podmiotów pobierających opłatę, jeśli podmioty te uznają, iż jest to uzasadnione.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż podmiotem, który będzie pobierał opłaty po wejściu w życie tychże przepisów, będzie w polskim kontekście generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad. Jeśli natomiast zostanie podjęta decyzja o poborze opłat w sposób elektroniczny, takimi podmiotami będą również mogły być drogowe spółki specjalnego przeznaczenia – jest w tym zakresie odpowiednia ustawa – bądź też spółki, które zawarły umowę o budowę i eksploatację albo wyłącznie o eksploatację odcinków autostrad przebiegających na terenie naszego kraju.

Użytkownikiem usługi opłaty elektronicznej będzie można zostać, zawierając umowę z dostawcą takiej usługi, który powinien być zarejestrowany na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bądź w innym państwie członkowskim Unii. Tak że użytkownik będzie mógł sobie sam wybrać, czy chce skorzystać z usług świadczonych przez dostawców EETS, a jeśli tak, to z którym z nich będzie mógł wtedy zawrzeć stosowną umowę. Tenże użytkownik dróg może również zdecydować o nieskorzystaniu z usługi EETS. W takiej sytuacji będzie on z kolei zobowiązany zarejestrować się jako użytkownik Krajowego Systemu Poboru Opłat, jeśli porusza się po drogach, na których są pobierane w tym zakresie stosowne opłaty.

Kompetencją ministra właściwego do spraw transportu będzie prowadzenie dwóch rejestrów: pierwszego, do którego wpisuje się dostawców EETS, i dru-

giego, w którym przedstawia się m.in. dane dotyczące technologii pobierania opłat, dostawców EETS posiadających umowy z podmiotami pobierającymi opłaty działającymi na terenie danego państwa członkowskiego, informację o obszarze działania usługi przygotowaną przez podmiot pobierający opłaty. Te rejestry są jawne, są umieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw transportu.

Ustawa obejmuje również sposoby rozwiązywania sporów. W tym zakresie ustawodawca proponuje powołanie organu pojednawczego w przypadku sporów między podmiotami pobierającymi opłaty i dostawcami usługi opłaty elektronicznej. Taką rolę będzie pełniła komisja powoływana przez ministra transportu na wniosek strony sporu. Taka komisja będzie mogła wydawać opinie nie tylko w sprawach stosunków umownych, lecz również odnośnie do prowadzonych negocjacji, a więc również w sytuacji gdy umowa między podmiotem pobierającym opłaty a dostawcą EETS-u nie została jeszcze zawarta. Wszczęcie procedury przed komisją nie jest warunkiem koniecznym do tego, aby te podmioty mogły skorzystać z procedury określonej w Kodeksie postępowania cywilnego. Organ pojednawczy w ustawie jest upoważniony w szczególności do sprawdzania, czy warunki umowne narzucone różnym dostawcom EETS-u przez podmiot pobierający te opłaty nie są dyskryminujące i czy stanowią wierne odzwierciedlenie kosztów i ryzyk ponoszonych przez stronę umowy.

Reasumując, chciałbym podkreślić, że ustawa nie reguluje kwestii dotyczącej powstania nowego systemu poboru opłat. Po drugie, projekt, który do Wysokiej Izby skierował rząd, nie wprowadza obowiązku ponoszenia nowej opłaty za poruszanie się po drogach na terenie naszego kraju. I po trzecie, ten projekt ustawy nie zmienia, co też chcę wyraźnie podkreślić, wysokości obowiązującej opłaty za poruszanie się po drogach na terenie naszego kraju w stosunku odpowiednio do tych podmiotów, które są upoważnione na podstawie ustawy do poboru opłat, czyli mamy w tym zakresie upoważnienie na rzecz generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad bądź też spółek, które zawarły z państwem umowę na budowę i eksploatację autostrad.

Chciałbym jeszcze na koniec dodać, iż po wejściu w życie tychże przepisów ustawy będą mogli z niej skorzystać użytkownicy, którzy zyskają możliwość zawarcia nowego rodzaju umowy ułatwiającej im rozliczenia z tytułu ponoszenia opłaty elektronicznej. Zgodnie z prawem europejskim, z cytowaną na początku mojego wystąpienia odpowiednią decyzją Komisji Europejskiej, ta usługa EETS-u ma funkcjonować na terenie wszystkich państw Unii Europejskiej. Polska zatem, wprowadzając do własnego systemu prawnego ten model, dołącza do grona tych państw Unii, w których regulacje dotyczące usługi EETS-u do tej pory już zostały wdrożone, gdyż niektóre państwa już to zrobiły. To jest, jak kilkakrotnie wspo-

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

mniałem w wystąpieniu, pewien model wprowadzany do polskiego ustawodawstwa, bym powiedział, model docelowy adresowany do użytkowników dróg. Rzeczywistość, jaką mamy w Polsce, przed jaką staje rząd w kontekście tej ustawy, jest wyzwaniem przede wszystkim co do tego, aby nadrobić te opóźnienia, które są związane z istotnymi niejednokrotnie utrudnieniami w przemieszczaniu się po korytarzach, zwłaszcza w ciągach autostrad płatnych, ale to oczywiście nie jest materia regulowana tym projektem ustawy. To jest praktyka, z którą nowe kierownictwo ministerstwa transportu będzie się musiało zmierzyć w ciągu najbliższego roku.

Tyle z mojej strony, jeśli chodzi z grubsza o podstawowe informacje, które wiążą się z omawianym projektem, ze sprawozdaniem. Poza kilkoma poprawkami redakcyjnymi komisja do chwili obecnej nie wprowadziła żadnych istotnych zmian systemowych w stosunku do przedłożenia rządowego. Stąd chciałbym również podkreślić, iż sprawozdanie o tym projekcie ustawy zostało przyjęte przez wszystkie kluby parlamentarne reprezentowane w Komisji Infrastruktury jednogłośnie. Dziękuję bardzo za uwagę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos w dyskusji zabierze pan poseł Jerzy Paul, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić oświadczenie co do projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, druk sejmowy nr 190.

Potrzeba wprowadzenia zmian w przedmiotowej ustawie wynika z konieczności dostosowania prawa polskiego do wymogów określonych w decyzji Komisji Europejskiej nr 2009/750/WE z dnia 6 października 2009 r. w sprawie definicji europejskiej usługi opłaty elektronicznej oraz jej elementów technicznych. Głównym celem proponowanych zmian jest stworzenie oraz wdrożenie procedur umożliwiają-

cych prawidłowe funkcjonowanie wyżej wymienionej usługi. Przypomnijmy, że pobieranie opłaty w sposób elektroniczny zostało uregulowane ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw. Zabrakło w niej jednak przepisów definiujących usługę europejskiej opłaty elektronicznej, w skrócie EETS, oraz przepisów dotyczących rozwiązań technicznych związanych ze świadczeniem tej usługi. Stąd zachodzi potrzeba wprowadzenia do polskiego porządku prawnego przepisów w tej sprawie.

Nowelizacja ustawy o drogach publicznych umożliwi współpracę przy świadczeniu usługi na poziomie proceduralnym i technicznym poprzez stosowanie urządzeń i oprogramowania do komunikowania się między systemami elektronicznego poboru opłat na terytorium Polski oraz ze wszystkimi systemami używanymi w pozostałych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Oznacza to, że dzięki jednemu zainstalowanemu w pojeździe samochodowym urządzeniu będzie możliwe uiszczenie opłat nie tylko na terenie Polski, ale również w innych państwach Unii Europejskiej. Użytkownicy systemu będą rozliczać się z jednym podmiotem. Tym samym będzie ułatwione i skrócone uiszczanie opłat za przejazd po drogach w całej Unii.

Ustawa zawiera szereg przepisów kształtujących obowiązki podmiotów zaangażowanych w świadczenie usługi EETS, mających na celu zapewnienie zabezpieczenia przepływu środków finansowych między dostawcami systemu a podmiotami pobierającymi opłaty.

Opłata będzie pobierana w wysokości wskazanej w obowiązujących przepisach. Sposób jej ustalenia, dokonywanie zmian wysokości oraz pobierania, a także kategorie pojazdów, od których pobiera się opłaty, oraz sposób ogłaszania wysokości tych opłat zostały ustalone w ustawie o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

System EETS łączy zarządców dróg ze spółkami pobierającymi opłaty na drogach w krajach Unii Europejskiej. Jeśli spółki, które zawarły umowę na budowę i eksploatację autostrady, podejmą decyzję o wprowadzeniu poboru opłat w sposób elektroniczny, to będą współpracować z dostawcą EETS na takich samych zasadach i warunkach jak inne podmioty pobierające opłaty lub wprowadzające ten system na swoich drogach. Ustawa nakłada na podmioty pobierające opłaty obowiązek zarówno oferowania urządzenia, jak też zapewnienia, aby było ono kompatybilne z każdą technologią wskazaną w dyrektywie Komisji.

Usługę europejskiej opłaty elektronicznej będzie mógł świadczyć dostawca, który uzyskał wpis do rejestru prowadzonego przez ministra właściwego do spraw transportu, a następnie zawarł umowę dotyczącą świadczenia usługi z podmiotem pobierającym opłatę. Zgodnie z art. 16f ust. 6 nowelizowanej ustawy podmiot ubiegający się o wpis do rejestru dostawców powinien wraz z wnioskiem dołączyć oświadcze-

Posel Jerzy Paul

nie, iż znane mu są warunki wykonywania działalności w zakresie świadczenia usługi określone w ustawie.

Przewidywanym pozytywnym skutkiem uruchomienia usługi europejskiej opłaty elektronicznej będzie poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego. Z uwagi na to, iż opłata elektroniczna jest naliczana i pobierana bez potrzeby zatrzymywania się, pozwala też na lepszą efektywność przejazdów, mniejsze zużycie paliwa i zmniejszoną emisję spalin.

Podsumowując, przedmiotowa ustawa ma na celu uproszczenie procedury uiszczania opłat systemem elektronicznym za przejazd po drogach Unii Europejskiej, dzięki czemu powinna mieć pozytywny wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstw oraz wszystkich obywateli Wspólnoty Europejskiej.

Prawo i Sprawiedliwość widzi potrzebę wprowadzenia tego systemu, a także innych aktów prawnych odnoszących się do tego zagadnienia, aby ułatwić podróżowanie wszystkim kierowcom w Polsce, jak i w innych krajach Unii Europejskiej. W związku z powyższym posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość będą głosować za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Lassotę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury, druk nr 325, o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, druk sejmowy nr 190.

Celem nowelizacji jest wypełnienie wymogów dostosowania prawa krajowego do prawa unijnego w zakresie jednolitego systemu elektronicznych opłat drogowych w ramach Wspólnoty Europejskiej. Zasady te zostały określone w decyzji Komisji 2009/750/WE z dnia 6 października 2009 r. wydanej na podstawie art. 4 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/52/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r.

System EETS, czyli European Electronic Toll Service, ma charakter uzupełniający wobec krajowej usługi opłaty elektronicznej. Poprzez stosowanie odpowiednich urządzeń i oprogramowania zapewnia się komunikowanie między systemami elektronicznego poboru opłat stosowanymi na terytorium Polski oraz ze wszystkimi systemami używanymi na terytorium całej Unii Europejskiej. Obecnie systemy

elektronicznego poboru opłat stosują Niemcy, Austria, Węgry, Czechy, Słowacja i oczywiście Polska.

Nowe, uzupełniające przepisy regulują prawa i obowiązki dostawców EETS, podmiotów pobierających opłatę oraz użytkowników EETS, a także wymianę informacji między państwami członkowskimi, podmiotami pobierającymi opłatę, dostawcami EETS, użytkownikami dróg i Komisją Europejską.

W obowiązującym obecnie w Polsce systemie to Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad pobiera wszystkie opłaty od użytkowników korzystających z krajowej sieci dróg publicznych podlegających poborowi opłat w systemie elektronicznym, czyli w systemie viaTOLL. Natomiast w systemie EETS użytkownik dróg będzie rozliczał się za pośrednictwem dostawcy EETS z opłat naliczonych przez podmioty pobierające opłatę w systemie elektronicznym w skali całej Unii Europejskiej. Dostawca EETS gwarantuje podmiotom pobierającym opłaty w systemie elektronicznym uiszczenie wszystkich opłat za swoich klientów, czyli użytkowników takich płatnych dróg.

Dzięki wdrożeniu systemu EETS jedno interoperacyjne urządzenie pokładowe pojazdu, dostarczane przez dostawcę EETS, pozwoli na naliczanie opłat podczas podróżowania po wszystkich sieciach drogowych Unii Europejskiej, tam gdzie opłata pobierana jest w systemie elektronicznym. Ważne, że urządzenie to może być używane w pojazdach poruszających się po drogach zarządzanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, bowiem będzie ono współdziałać z systemem viaTOLL, co poseł sprawozdawca bardzo dokładnie wyjaśniał. To jest bardzo ważne. Nie będzie więc potrzeby dokonywania zmiany technologii zastosowanej w Polsce do poboru opłaty elektronicznej.

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem nowelizacji ustawy, zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Bartosza Józwiaka, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

Jak już tutaj słyszeliśmy w dokładnym omówieniu posła sprawozdawcy, jest to implementacja dyrektyw unijnych, które w tej chwili wprowadzamy do polskiego prawa celem dostosowania go do wymogów unij-

Posel Bartosz Józwiak

nych oraz zniwelowania w nim wszelkich dotychczasowych uchybień.

Główne założenie wzmiankowanego projektu to realizacja prawa unijnego w zakresie wdrożenia systemu EETS umożliwiającego korzystanie z dróg w państwach członkowskich Unii Europejskiej, za których użytkowanie pobierane są opłaty z wykorzystaniem systemu elektronicznego poboru opłat. Jej celem jest wprowadzenie jednolitego systemu płatności za drogi na terenie całej Unii Europejskiej, co będzie stanowiło ogromne ułatwienie, zwłaszcza dla firm transportowych oraz turystycznych. W chwili wprowadzenia zmian opłaty za przejazd drogowe będą mogły być uiszczane za pomocą systemu EETS, a usługę tę będzie mógł świadczyć dostawca mający siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wpisany do rejestru dostawców EETS lub dostawca mający siedzibę w innym kraju Unii Europejskiej wpisany do rejestru prowadzonego przez kraj, w którym ma zarejestrowaną siedzibę. Wymaga ona także stworzenia przez dostawców EETS zabezpieczeń, które umożliwią bezwarunkowe, natychmiastowe i pełne ściąganie należnej opłaty wraz z odsetkami w przypadku zwłoki w przekazywaniu należnych kwot: kaucja, gwarancja bankowa lub bezpieczne poręczenie. Wedle nowych zapisów wynagrodzenie dostawcy EETS to kwota odpowiadająca oszczędnościom powstałym po stronie podmiotu pobierającego opłaty lub prowizje wskazane w umowie. Podmiot pobierający opłaty również może świadczyć usługę EETS, jednak w takim wypadku musi podpisać umowę z innym podmiotem pobierającym opłaty.

Generalnie cała ta implementacja w zdecydowany sposób będzie ułatwiała tak naprawdę ściąganie opłat, będzie przyjazna w zasadzie dla wszystkich przedsiębiorców i można z czystym sumieniem powiedzieć, co nie zdarza się często w przypadku implementacji unijnych, że jest to przepis, który na dobre czy też w dobrym kierunku zmienia również polskie ustawodawstwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Chruszcza.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym dodać do słów mojego przedmówcy, że takie rozwiązania, systemy elektroniczne działają już w Niemczech, w Słowacji, w Czechach, na Węgrzech czy też w Austrii. I co? Czym jest EETS? Podstawowe założenia to: jedna umowa, jedno rozliczenie, jedno urządzenie pokładowe. Urządzenie, które będzie kompatybilne z inny-

mi systemami działającymi na terenie Unii Europejskiej, które takie opłaty drogowe będzie pobierać. Teraz należy nadmienić, że to nowe rozwiązanie bezpośrednio nie będzie ingerować w obecnie funkcjonujący u nas w kraju system poboru opłat w postaci viaTOLL, dając możliwość funkcjonowania wielu dostawców usług poboru opłat. W tym sensie też pokazuje słabość obecnie działającego systemu viaTOLL, który zmusza do korzystania z jednego urządzenia.

Powinniśmy przyjąć tę ustawę, to rozwiązanie już dużo wcześniej. Mamy teraz jeszcze trochę czasu, chociaż już tu usłyszeliśmy, że Unia Europejska zapaliła nam tutaj już żółte światło, tak że musimy dosyć szybko przyjąć tę implementację. Też wielu moich przedmówców wyjaśniło, tj. pan minister Jerzy Polaczek bardzo dobrze wyjaśnił założenia rozwiązania EETS. Myślę, że bardzo dobrze nam to przedstawił, bardzo dogłębnie. Ja osobiście i moi koledzy zgadzamy się z jego interpretacją. Cóż, trzeba też to podkreślić, bo pojawiają się głosy, że to może przynieść nowe koszty dla kierowców, dla firm, które działają na terenie naszego kraju czy też działają na terenie Unii Europejskiej. Zostało to podkreślone, że opłata, która będzie pobierana, się nie zwiększy. Ona jest wskazana dokładnie w ustawach, w przepisach szczegółowych i ona nie ulegnie zmianie. Ja też jako realista generalnie zawsze podkreślam złe rozwiązania, które przychodzą z Brukseli, ale tu muszę podkreślić – pierwszy raz chyba z tej mównicy – że za tą implementacją, za tymi rozwiązaniami ja osobiście i my jako Kukiz'15 będziemy głosować. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, druk nr 190, po sprawozdaniu komisji ujętym w druku nr 325.

Potrzeba dokonania przedmiotowej nowelizacji wynika z konieczności implementacji do prawa krajowego przepisów decyzji komisji nr 2009/750/WE z dnia 6 października 2009 r. w sprawie definicji europejskiej usługi opłaty elektronicznej oraz jej elementów technicznych, która została wydana na podstawie art. 4 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie intero-

Posel Mirosław Suchoń

peracyjności systemów elektronicznych opłat drogowych we Wspólnocie.

Skutkiem uchwalenia procedowanego projektu będzie – o czym również szeroko mówili moi przedmówcy – uzyskanie technicznej i proceduralnej interoperacyjności między systemami elektronicznego poboru opłat na terytorium Polski oraz ze wszystkimi systemami używanymi na terytorium pozostałych państw członkowskich Unii Europejskiej, oczywiście tych państw, które wprowadzą systemy elektronicznego poboru opłat.

Reasumując, dzięki uchwaleniu przepisów ujętych w projekcie, po pierwsze, przedsiębiorcy dokonujący przewozów na terenie państw, które stosują systemy elektronicznego poboru opłat za korzystanie z dróg zgodne z wymaganiami dyrektywy, będą mogli zawrzeć tylko jedną umowę, która obejmie całą sieć drogową na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej, które będą posiadać właściwe systemy do tego elektronicznego poboru opłat. Niestety z wyjątkiem naszych autostrad, ale o tym jeszcze dwa słowa powiem za chwilę.

Po drugie, ci przedsiębiorcy czy konkretnie już te pojazdy będą mogły posiadać tylko jedno urządzenie pokładowe służące do naliczania opłat zamiast całej palety urządzeń dla każdego krajowego systemu osobno.

I po trzecie, przedsiębiorcy będą mogli regulować opłaty za poruszanie się po sieci dróg w Unii Europejskiej na podstawie tylko jednej faktury, którą wystawi ten dostawca EETS.

To generalnie jest bardzo dobre rozwiązanie, które wychodzi naprzeciw oczekiwaniom branży transportowej. Ten system usprawni proces związany z poborem opłat, przyczyni się również do ograniczenia biurokracji, dlatego Klub Poselski Nowoczesna będzie ten projekt popierał. Jednak przy okazji trzeba powiedzieć o tym, czego w tym projekcie nie ma, także mając na względzie to, dlaczego akurat jest taka forma tego projektu i w takim tempie jest on procedowany.

Otóż, szanowni państwo, pomimo że żyjemy w XXI w., system poboru opłat stosowany na polskich autostradach przypomina sposób poboru myta w komorach celnych w średniowieczu. To niestety nie jest żart. Nie trzeba być uważnym obserwatorem, aby dostrzec, że z roku na rok pojazdów przybywa, ruch drogowy zwiększa się znacząco i wymaga to oczywiście dostosowania dróg do tych nowych wymagań, ale nie tylko dróg, infrastruktury drogowej, lecz także infrastruktury towarzyszącej, w tym właśnie systemów poboru opłat. Trochę o tym rozmawialiśmy podczas obrad komisji.

Natomiast pomimo że mamy te piękne autostrady, jak też inne piękne drogi, pomimo że implementujemy tą ustawą do naszego systemu prawnego ogólnoeuropejski system elektronicznego poboru opłat, rząd nie zdecydował się na to, aby skończyć z tą swo-

jego rodzaju niemocą państwa i wprowadzić obowiązek stosowania systemów zgodnych z EETS na wszystkich polskich autostradach, a nie tylko na drogach zarządzanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Tymczasem myślę, że kierowcy będą ze mną zgodni, że dla nas byłoby to coś wielkiego: móc przejechać z południa na północ czy z zachodu na wschód, nie zatrzymując się właśnie przy tych średniowiecznych komorach, w których są pobierane opłaty za autostrady.

W związku z tym chciałbym też na koniec takie oczekiwanie sformułować. Klub Poselski Nowoczesna oczekuje od rządu zdecydowanych działań, które skończą z tym średniowiecznym poborem opłat na naszych drogach, które, jak wszyscy wiemy, są z XXI w. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym mam zaszczyt, reprezentując klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawić stanowisko i powiedzieć kilka zdań w nawiązaniu do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych, druki nr 190 i 325.

To dobrze, że w tym projekcie ustawy jednoznacznie robimy bardzo znaczący krok naprzód. Mówili już tutaj moi przedmówcy o tym ujednoliceniu mechanizmów, zasad i sposobów działania, które pomogą użytkownikom naszych dróg i pojazdów w realizacji tego obowiązku. To ważne, abyśmy ujednolicali systemy i tym samym włączali się w sposób zdecydowany, jednoznaczny w te wszystkie mechanizmy, te dobre mechanizmy, jak tu mówimy, które będą nasze gospodarki, naszą infrastrukturę komunikacyjną, nasze działania zespalać z działaniami prowadzonymi w krajach Unii Europejskiej.

Posel sprawozdawca bardzo dogłębnie, rzetelnie, rzeczowo w swym wystąpieniu oddał nastrój i wszystkie efekty pracy komisji. Chcę podkreślić, że projekt zakłada jednoznaczne ujednolicenie systemu, uproszczenie całego procesu przygotowania, organizacji i późniejszego funkcjonowania tego mechanizmu. Stąd klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Wyrażam nadzieję, że w przyszłości również będziemy mogli mówić o tych działaniach, aby na naszych polskich drogach szybkiego ruchu, autostradach ten system mógł obowiązywać jako jednolity i funkcjonujący jednoznacznie na wszystkich ciągach drogowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Informuję, że do zadania pytań zapisało się czworo parlamentarzystów.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, to zamykam listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ujednolicenie systemu poboru opłat to duże ułatwienie dla firm transportowych. W Polsce budujemy kolejne kilometry autostrad, jednak dlaczego korzystamy na nich z bramkowego systemu poboru opłat, który powoduje spowolnienie ruchu i utrudnienia, a dodatkowo zwiększa koszty? Czy w ramach ujednolicenia możemy rozpocząć prace nad tym, aby bramki na autostradach zostały zlikwidowane, co znacznie ułatwi ruch samochodowy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Michałek.

(*Poseł Iwona Michałek: Michałek.*)

Michałek. Przepraszam, pani poseł.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z wdrożeniem ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym chciałam zapytać: Czy pan minister może zadeklarować, że zostanie poprawiona przepustowość dla kierowców na odcinkach autostrad, na których są pobierane opłaty?

W ubiegłych latach poprzez zaniechanie poprzedniego rządu Krajowy Fundusz Drogowy utracił ponad 50 mln zł z tytułu tzw. podniesienia bramek, co zostało zrekompensowane przeniesieniem środków z rezerwy ogólnej. Co rząd zamierza przedsięwziąć, zwłaszcza przed sezonem letnim, w tej sprawie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Kostusia.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy w zamierzeniu projektodawcy prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usługi EETS ma być kwalifikowane jako wykonywanie działalności regulowanej w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej?

Czy ministerstwo opracowało formę i tryb przekazywania przez ministra informacji na temat podmiotów prowadzących odpowiednie rejestry EETS w innych niż Rzeczpospolita Polska państwach członkowskich Unii Europejskiej?

I wreszcie czy ministerstwo zakłada, by Polski Związek Motorowy jako organizacja posiadająca na podstawie umów międzynarodowych prawo pośrednictwa w sprzedaży na terenie Polski winiet na drogi płatne, m.in. na obszarze: Czech, Słowacji, Austrii, Słowenii, Węgier czy Szwajcarii, uczestniczył w tym jako podmiot starający się o status dostawcy usługi EETS? Należy zauważyć, że współpraca europejskich klubów motorowych w tym zakresie ma wieloletnią tradycję. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Chruszcza.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W nawiązaniu też do mojego przedmówcy chciałem zapytać: Czy ministerstwo jest przygotowane, jak idą przygotowania do wprowadzenia systemu EETS? Czy są już właśnie prowadzone konsultacje z podmiotami społecznymi czy z firmami, które będą chciały operować na terenie naszego kraju? Chciałem także zapytać: Jak będzie wyglądało zakończenie współpracy z viaTOLL-em, jak ono przebiegnie, czy oni będą chcieli się wpisać w ten system czy tam może dojść do jakiegoś zgrzytu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana ministra Jerzego Szmita.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja wszystkim chciałbym bardzo gorąco podziękować, zarówno podkomisji, jak i Komisji Infrastruktury Sejmu za taką

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmít

bardzo sprawną, a jednocześnie rzetelną i bardzo sumienną pracę nad projektem ustawy. I tu szczególne podziękowania dla pana przewodniczącego Jerzego Polaczka, ale też dla wszystkich posłów, którzy pracowali na rzecz tej ustawy.

Jak wynika z wypowiedzi zarówno klubowych, jak i pytań, projekt ustawy zyskał uznanie Wysokiej Izby i wszystkie kluby zadeklarowały wsparcie w głosowaniu, które będzie w piątek. To mnie bardzo cieszy, dlatego że to jest pewne narzędzie, podkreślam, narzędzie, które może usprawnić i pomóc w funkcjonowaniu przede wszystkim firm transportowych w Polsce, ale tym samym też w całej Europie, co jest też...

Przejdę może już rzeczywiście do odpowiedzi na pytania. Padło pytanie o podniesienie bramek. Rzeczywiście takie przypadki miały miejsce. Tu przede wszystkim chodzi o odcinek autostrady A1, na którym latem, w zasadzie tylko latem, powstają zatory i problemy z przejezdnością. My w tej chwili jesteśmy w trakcie rozmów z administratorem, z koncesjonariuszem tego odcinka autostrady. On zaproponował pewne rozwiązania, które mają zapobiec sytuacji blokowania bramek. Nie do końca satysfakcjonują nas te rozwiązania, ale miejmy nadzieję, że w wyniku rozmowy i przekonywania, jak również zaproponowanych nowych rozwiązań takie ułatwienia podczas największego natężenia ruchu uda nam się znaleźć.

Tutaj też powiem kilka słów na temat systemu poboru opłat w Polsce, tego, który wzbudza, i bardzo słusznie, że wzbudza, można powiedzieć, niezadowolenie, i to jest dobre słowo. Chodzi o manualny system poboru opłat, czyli o bezpośrednie płacenie na bramce, tak jak tu padło, myta. Jest to myto, rzeczywiście, jest to po prostu myto, które trzeba wpłacić. Zresztą czy w takiej, czy w innej formie jest to myto za używanie drogi, ale sposób poboru jest rzeczywiście bardzo uciążliwy.

Proszę państwa, trzeba też powiedzieć tak, że ten sposób poboru opłat wynika z umów koncesyjnych. Natomiast jeżeli chodzi o umowy koncesyjne, to my zastanawiamy się, mówię jako rząd, jako Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, przeglądamy te umowy, czytamy je i zastanawiamy się, co można w nich zmienić, żeby one bardziej odpowiadały rzeczywistości i interesowi zarówno państwa polskiego, jak i interesowi kierowców, użytkowników autostrad. Powiem tak, mamy tutaj sytuację taką, że na tej wspomnianej autostradzie A1 Gdańsk – Toruń, gdzie koncesjonariuszem jest Gdańsk Transport Company SA, koncesjonariusz wynagradzany jest w systemie tzw. opłaty za dostępność. W skład wynagrodzenia wchodzi półroczna opłata za dostępność oraz gwarantowany przychód z opłat. W chwili obecnej koncesjonariuszowi na podstawie umowy przysługiwało 2,8 mld zł z tytułu opłat za dostępność oraz 0,5 mld zł z tytułu gwarantowanego przychodu z opłat. Łącznie 3,3 mld zł. W tym czasie wpływy z opłat wynosiły

800 mln zł. Różnica między wynagrodzeniem dla koncesjonariusza a wpływami z opłat wynosi 2,5 mld zł i stanowi regularne obciążenie Krajowego Funduszu Drogowego.

Zgodnie z aktualnym modelem finansowym koncesjonariusz ma uzyskać w czasie trwania umowy, tj. do 2039 r. – tak zostały te umowy spisane – kwotę sumaryczną 5,4 mld euro, czyli ok. 23 mld zł. Wpływy z opłat są ryzykiem strony publicznej. Niestety umowy zostały tak podpisane. Różne są umowy, z różnymi koncesjonariuszami, natomiast niestety są one z reguły takie, że ryzyko, to handlowe, to finansowe, jest ponoszone przez stronę publiczną. To jest na pewno nie do zaakceptowania, natomiast zmiana tych umów jest rzeczą bardzo trudną. Były to umowy podpisywane przez poprzednie rządy i one trwają, mają na dzisiaj moc, ale, podkreślam, rozważamy sposób rozmowy z koncesjonariuszami, który mógłby rozwiązać przynajmniej te największe problemy.

Pytanie, czy konkretna firma, padła nazwa: Polski Związek Motorowy, może tu uczestniczyć jako operator systemu EETS. Proszę państwa, tutaj nie ma rozróżnienia na takie czy inne podmioty. Są tylko warunki, które musi spełniać dany podmiot: warunki formalne, warunki prawne. Musi być to podmiot o osobowości prawnej oczywiście, a poza tym musi spełniać szereg warunków, które są związane z jego potencjałem, z jego możliwością operowania w całej Europie czy w wielu krajach europejskich, tam gdzie obowiązują elektroniczne systemy poboru opłat. Muszą to więc być przedsiębiorstwa, które mają liczący się potencjał, które mogą na tym dużym, europejskim rynku po prostu funkcjonować i zapewnić dobry, skuteczny, ale też bezpieczny pobór opłat, a potem rozliczanie z poszczególnymi właścicielami dróg w poszczególnych krajach. Tak więc to jest poważne przedsięwzięcie i nie ma co ukrywać, że mogą tego podejmować się firmy, które na tym rynku nie funkcjonują i chcą się dopiero tego uczyć. Tym bardziej że – mimo że taka możliwość jest już od kilku lat – tak naprawdę dopiero dwie firmy w Republice Federalnej Niemiec zgłosiły się jako potencjalni operatorzy EETS. Ten system jeszcze w Europie nie funkcjonuje.

Procedura jest taka, że po zarejestrowaniu w określonym kraju, powiedzmy, w tym macierzystym danej firmy trzeba jeszcze w ciągu 24 miesięcy zarejestrować się w poszczególnych krajach, w których jest pobór opłat elektronicznych, i dopiero wtedy można zacząć działać jako operator. Jest to więc rzecz skomplikowana i – nie ma co ukrywać – nie jest to rynek, na który łatwo będzie wejść takiej czy innej firmie bez względu na jej dotychczasowe zaangażowanie w takie czy inne przedsięwzięcia biznesowe.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o system, zmiany, a tutaj padło pytanie o zmiany systemu czy jakby zakończenie funkcjonowania systemu viaTOLL, to znaczy ja powiem tak: proszę państwa, system poboru opłat viaTOLL jest systemem, który jest na drogach, które są zawiadywane przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. W tej chwili opera-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmít

torem tego systemu jest firma Kapsch. Umowa z firmą Kapsch obejmuje czas do listopada 2018 r., ale biorąc pod uwagę różne procedury prawne, ich trwanie i procedury przetargowe, procedury ogłaszania przetargów, rozstrzygania odwołań, to tak naprawdę w tym roku musimy podjąć strategiczną decyzję odnośnie do systemu, w jakim będą pobierane w Polsce opłaty po listopadzie 2018 r.

My nie wykluczamy dzisiaj żadnego rozstrzygnięcia, żadnego rozwiązania. Badamy różne opcje, technika w tym zakresie niesamowicie idzie do przodu. Natomiast decyzję musimy podjąć w ciągu paru miesięcy, żeby wiedzieć, czego chcemy jako rząd, zaproponować taki czy inny system, który będzie na takiej podstawie funkcjonował, i wówczas rozpoczniemy procedury, które mają wyłonić konkretnego dostawcę tej usługi. Czy to będzie taka czy inna firma, my tego absolutnie dzisiaj nie rozstrzygamy, to jest rzecz otwarta i na takie deklaracje po prostu jeszcze nie pora, nie czas. Jest to decyzja, którą dopiero musimy podjąć. Myślę, że jeszcze będziemy na ten temat w Wysokiej Izbie wielokrotnie dyskutować, bo jest to bardzo ważna rzecz, która dotyka milionów kierowców i ma też zapewnić miliardowe wpływy do Krajowego Funduszu Drogowego, a więc tego podstawowego źródła finansowania budowy i modernizacji dróg w Polsce.

Czy są jeszcze jakieś pytania, o których zapomniałem, Wysoka Izbo? Skoro nie, to jeszcze raz wszystkim bardzo dziękuję za pracę nad tym projektem ustawy. Mam nadzieję, że będziemy mogli go realnie wcielić w życie, bo rzeczywiście po wejściu tego w życie, jeżeli ten system zacznie funkcjonować, to będzie dużym ułatwieniem, szczególnie dla tych, którzy dużo podróżują, szczególnie dla firm transportowych, które w polskiej gospodarce odgrywają tak ważną rolę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Polaczka.

Nie ma pana posła, tak?

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (druki nr 302 i 351).

Proszę pana posła Jarosława Krajewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Jarosław Krajewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Projekt ustawy zawiera m.in. następujące rozwiązania: zakaz nadawania nazw budowlom, obiektom i urządzeniom użyteczności publicznej, w tym drogom, ulicom, mostom i placom, które upamiętniałyby osoby, organizacje, wydarzenia lub daty symbolizujące komunizm lub inny ustrój totalitarny. W przypadku nadania takiej nazwy przez samorząd wojewoda, po zasięgnięciu opinii Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, stwierdza nieważność takiej uchwały.

W trakcie pierwszego czytania na połączonym posiedzeniu komisji w dniu 16 marca 2016 r. zgłoszono dwie poprawki. Pierwsza poprawka dotyczyła skrócenia czasu przeznaczonego na dokonanie zmiany przez jednostkę samorządu terytorialnego istniejących nazw propagujących komunizm lub inny system totalitarny z 2 lat do 12 miesięcy. Ta poprawka uzyskała akceptację posłów i została przyjęta.

Druga zgłoszona poprawka zawierała propozycję zmiany w art. 6 ust. 1 wyrazów „12 miesięcy” na „5 lat”. Ta poprawka została odrzucona przez komisję i została zgłoszona jako wniosek mniejszości.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie powyższego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

I proszę pana posła Jarosława Krajewskiego o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie

Posel Jarosław Krajewski

senackiego projektu ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że to historyczny i przełomowy projekt, który przyczyni się do tego, że nareszcie będziemy mogli powiedzieć: nastąpił symboliczny koniec komunizmu. Głosowanie za przyjęciem projektu ustawy będzie przywróceniem zasady, że patroni ulic zasługują na naszą cześć i chwałę. Nie będzie zgody na upamiętnianie osób i wydarzeń gloryfikujących zbrodnicze systemy totalitarne.

Niestety mimo upływu 26 lat od końca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i początku przemian w nazewnictwie miejskim możemy nadal odnaleźć komunistycznych patronów ulic. Wyraźnym przykładem potrzeby dokonania zmian w tej materii jest gmina Bogatynia w województwie dolnośląskim, gdzie znajdziemy ulice Armii Czerwonej, Karola Świerczewskiego, Marceliego Nowotki czy Georgija Dimitrowa, premiera komunistycznej Bułgarii z lat stalinizmu. To nie jest jednak odosobniony przypadek. Szacuje się, że w całym kraju istnieje jeszcze ok. 1300 nazw, które gloryfikują system komunistyczny – 11 ulic Armii Czerwonej, ponad 90 nazw związanych z rocznicami PRL, 10-, 20-, a nawet 40-lecia PRL. W Gliwicach wciąż mamy ulicę Władysława Gomułki, w Ostrowcu Świętokrzyskim – ulicę Wandy Wasilewskiej, a w Wójcinie w województwie łódzkim – ulicę nie tylko Karola Świerczewskiego, ale nawet Feliksa Dzierżyńskiego. To przykłady zaniedbań czy grzechu zaniechania ze strony niektórych samorządów, które przez wiele lat tolerowały nazwy propagujące komunizm. Taki stan rzeczy powoduje, że ulice prawdziwych bohaterów krzyżują się z ulicami ich komunistycznych oprawców i katów.

Oczywiście sprawa dekomunizacji w nazewnictwie powinna być przeprowadzona na początku lat 90., jednak dzisiaj dokonujemy tej zmiany w poczuciu obowiązku za wychowanie przyszłych pokoleń Polaków w kraju, który powinien być wolny od relikwów komunizmu. W naszej ocenie nie może być zgody Wysokiej Izby na jakiegokolwiek nazwy propagujące komunizm lub inny system totalitarny. Jesteśmy narodem, którego historia walki o wolność zna wiele przykładów bohaterskich postaw niezłomnego oporu wobec zbrodniczych systemów. Warto w tym miejscu przypomnieć osobę Witolda Pileckiego, który jako ochotnik trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, a następnie po brawurowej ucieczce i walce w powstaniu warszawskim został przez komunistyczny reżim poddany torturom i skazany na śmierć.

Ten projekt ustawy traktujemy jako przywrócenie godności bohaterom i kolejny krok na rzecz przywracania prawdy historycznej oraz wzmacniania poczucia wspólnoty narodowej. Bohaterami naszej historii są walczący odważnie o wolność i niepodległość Pol-

ski ludzie „Solidarności”, niezłomni żołnierze wyklęci, powstańcy warszawscy, żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego. Dlatego dzisiaj musimy dać jasny sygnał: dla komunizmu i innych systemów totalitarnych nie może być miejsca w nazewnictwie ulic, placów, skwerów i obiektów użyteczności publicznej.

Projekt uwzględnia postulat zgłaszany w trakcie konsultacji społecznych. Wymiana dokumentów dla mieszkańców będzie wolna od opłat, a zmiana nazwy dokonana na podstawie ustawy nie będzie miała również wpływu na ważność dokumentów zawierających dotychczasową nazwę. Mamy zaufanie do samorządów, dlatego zakładamy, że w ciągu 12 miesięcy od wejścia w życie ustawy większość samorządów dokona zmian nazw, które do tej pory propagowały komunizm lub inne systemy totalitarne. Jeżeli nie nastąpi taka zmiana, wtedy wojewoda wyda zarządzenie zastępcze w terminie 3 miesięcy od dnia, w którym upłynął 12-miesięczny termin, po zasięgnięciu opinii Instytutu Pamięci Narodowej.

Dostrzegamy jednocześnie potrzebę usunięcia z przestrzeni publicznej takich obelisków, tablic pamiątkowych i pomników, jak tzw. pomnik wdzięczności żołnierzom Armii Radzieckiej w Warszawie w parku Skaryszewskim. W tym przypadku do usunięcia tego pomnika potrzeba jedynie dobrej woli ze strony rządzącej stolicą Platformy Obywatelskiej i prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Zachęcam do tego, żeby takie komunistyczne relikwty przeszłości, których głównym celem było fałszowanie historii, nie wprowadzały w błąd kolejnych pokoleń.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera senacki projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Jednocześnie pragnę podziękować senatorom, którzy przygotowali i zgłosili tę inicjatywę ustawodawczą. To najwyższy czas, żeby powiedzieć wprost: nadszedł symboliczny koniec komunizmu w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana pośła Wojciecha Króla, klub Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie senackiego projektu ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Klub Platformy Obywatelskiej podziela opinię o zasadności przyjęcia ustawy, zgodnie z którą nie będzie można upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny ani w inny sposób takiego ustroju

Posel Wojciech Król

propagować. Dotyczy to nadawania przez jednostki samorządu terytorialnego nazw budowlom, obiektom i urządzeniom użyteczności publicznej, w tym drogom, ulicom, mostom i placom. W projekcie doprecyzowano, że chodzi o nazwy odwołujące się do osób, organizacji i wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władz w Polsce w latach 1944–1989. Projekt zawiera również proceduralne reguły, które odnoszą się do wykonywania zawartego w nim zakazu, m.in. daje wojewodzie uprawnienia do wydawania decyzji o stwierdzeniu nieważności uchwały nadającej nazwę budowli, obiektowi lub urządzeniu użyteczności publicznej. Przed wejściem takiej decyzji ma być on obowiązany do zasięgnięcia opinii Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, może także zasięgnąć opinii Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska dostrzegamy konieczność wdrożenia uregulowań zawartych w podstawowych postanowieniach tej ustawy, zwłaszcza że sami uczestniczyliśmy w procesie jej tworzenia. Uważamy, że trzeba dokończyć proces dekomunizacji przestrzeni publicznej rozpoczęty po 1989 r. w Polsce, w którym również aktywnie uczestniczyli politycy Platformy Obywatelskiej, i nie ma żadnych wątpliwości co do słuszności tej ustawy. Zapisy na ten temat znajdziemy także w konstytucji w art. 13, a także w Kodeksie karnym w art. 256. Drodzy państwo, zmiany jednak powinny dotyczyć jedynie oczywistych patronów i nie mogą pójść zbyt daleko. Nie mogą być okazją do pisania indywidualnej historii, nie mogą być okazją do indywidualnej oceny, a także do domysłów. Uważamy, że należy w tej kwestii zdać się na ścisłą współpracę z Instytutem Pamięi Narodowej. I w końcu jedyną naszą wątpliwość w przypadku tej ustawy budzi skrócenie czasu, jaki samorządy będą miały na wdrożenie tych zmian, zwłaszcza mając na uwadze koszty, jakie będą musiały ponieść. Senat zaproponował 2 lata, i to po konsultacji z samorządami, natomiast obecnie w wyniku prac komisji, zgodnie z poprawką wniesioną przez Prawo i Sprawiedliwość, czas ten ma wynosić jedynie 12 miesięcy.

(*Posel Jarosław Krajewski*: Jedynie? Plus 3 miesiące.)

W uzasadnieniu czytamy że wejście ustawy w życie będzie wiązało się z kosztami dla budżetu państwa, ale koszty te nie ominą – może przede wszystkim – samorządów, nie ominą także przedsiębiorców i będą związane z wymianą dokumentów, zmianą tablic z nazwami ulic, szyldów, pieczętek, wizytówek. Dlatego mając na uwadze przede wszystkim dobro samorządów, ale także przedsiębiorców, uważamy, że czas wdrożenia zapisów ustawy powinien wynosić właśnie 2 lata, jak to było pierwotnie w projekcie.

Kończąc, reasumując, klub Platformy Obywatelskiej popiera senacki projekt. Będziemy głosować za. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Jaskółę.

Posel Tomasz Jaskółę:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś nie rozpoczne od socjalistów wierzących i niewierzących, chociaż muszę bardzo mocno podziękować Senatowi, że wyszedł właśnie z taką propozycją i że wreszcie po roku 1989 próbujemy zamknąć symbolicznie okres komunizmu w Polsce, chociaż mam wątpliwości, czy w wielu obszarach on nadal nie istnieje.

Są znamienne życiorysy. Komunizm w Polsce wprowadzali rzezimieszk, przestępcy – proszę się nie bać używać tego sformułowania – zwłaszcza z Gwardii Ludowej, ale nie tylko. Byli to ludzie upadli. Dziadziś wprowadzał, tata był już w ministerstwie, później tata i wnuczek często był w Fundacji Fulbrighta. Tym komunistom udawanym, a w zasadzie gangsterom z PZPR-u, służb jakoś dziwnie smakował Zachód. 26 lat temu komunizm upadł na cztery łapy. Dzisiaj jeden z parlamentarzystów przywołał śp. pana prof. Kozłowskiego. Ja nawet szanuję pana prof. Kozłowskiego, ale drobna uwaga, pan prof. Kozłowski pozwolił wprowadzić do archiwów Służby Bezpieczeństwa komisję znanego redaktora, który zarządza „Gazetą Wyborczą”, gdzie przez prawie 2 miesiące trzeba było i przeglądano najbardziej ściśle tajne dokumenty.

(*Głos z sali*: Tak jest.)

W związku z tym trochę prawdy trzeba również mówić o panu wiceministrze Kozłowskim.

(*Posel Marzena Machałęk*: Całą.)

Ta Izba ma służyć wymianie poglądów i prawdy.

Zbigniew Herbert powiedział, że mamy taki problem, to jest zaburzenie semantyczne. My nie nazywamy prawdy prawdą, oszusta oszustem, my mamy problem semantyczny. Wszystko, cokolwiek się udaje, udaje się tylko wtedy, kiedy na początek możemy zmienić nazwę. My mamy przywrócić standard arystotelejski, czyli tzw. zasadę wyłączonego środka: albo się jest, albo się nie jest. Proszę zwrócić uwagę na perfidię komunizmu, na perfidię tych gangsterów, którzy rządili Polską i którzy bardzo często w związku z tym, że upadli na cztery łapy, dzisiaj mają dzieci w wielkich zarządach banków, najwyższych instytucjach. W MSZ jest 200 tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa. Mamy prawie 1800 ludzi, którzy ujawnili swoją agenturalną przeszłość, w biurze wyborczym, wszędzie. Oni nadal są. Tam trzeba żelaza. Trzeba tych ludzi wykluczyć politycznie z dzia-

Posel Tomasz Jaskóła

łałości. Oni szkodzą państwu polskiemu. Oni mogą podlegać szantażom. My nie możemy pozwalać na to, żeby ludzie, którzy byli kształceni w Moskwie... Nagle okazuje się, że dzisiaj przekalkulowali sobie, że mogą służyć państwu polskiemu. Nie, oni nigdy nie będą służyć państwu polskiemu, ponieważ zawsze będzie to odium problemu – że można ich szantażować.

Szanowni Państwo! Oczywiście co do samego projektu my się kompletnie zgadzamy. Rodzi to tylko pewien problem. Oczywiście tym problemem, dla nas przynajmniej, są koszty. Państwo musi wziąć na siebie koszty zmiany, ale to po prostu trzeba zrobić. Osobiście państwu powiem, że ja 17 stycznia walczyłem z tablicą, która przez 70 lat na Politechnice Częstochowskiej wisiała i wprowadzała ludzi w błąd. I teraz proszę zwrócić uwagę: władze miasta fetują podobno wyzwolenie przez Armię Czerwoną. Szanowni państwo, ja jestem w szoku, że można być albo tak głupim, albo tak zwichrowanym. Nie było żadnego wyzwolenia. Armia Czerwona nie wyzwalała Polski. To są ci sami żołnierze, którzy w 1939 r. dokonywali rozbioru państwa polskiego z Ribbentropem. To nie są inni ludzie. Mnie nie obchodzi, że to nie był Sasza, a to był Grisza. To byli ludzie zbrodniczych organizacji. Nie wolno wspierać jakichkolwiek symbolów ani nazizmu, ani komunizmu, ani faszyzmu.

Szanowni Państwo! Kiedy 17 stycznia próbowałem zasłonić bohaterem, Sojczyńskim... To jest taki częstochowski bohater. O nim nie wolno mówić w Częstochowie, nie wiem, czy państwo wiecie, bo ścigał go osobiście pan Moczar i młody mjr Smiersza, który później został, jak to się mówi, wielkim Polakiem. Mówię o panu Jaruzelskim. Nigdy nie mówię, że on jest generałem. On nie był polskim generałem. A więc nie wolno w Częstochowie o tym mówić, dlatego że osobiście po Lisińcu, po Częstochowie gonił Sojczyńskiego. 10 lat nam zajęło, żeby postawić obelisk Sojczyńskiego (*Dzwonek*), 10 lat walczyło się w Częstochowie. Dlaczego? Bo w samorządach też mamy głęboką komunę i ludzi z PZPR-u. Trzeba was wszystkich odciąć. Z PZPR i może jeszcze z zielonej koniżynki. Może będzie trochę lepiej. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo, brawo!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furę.

Posel Grzegorz Furę:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiany dzisiaj senacki projekt dotyczy zakazu propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazywanie obiektów, budowli i urządzeń użyteczno-

ści publicznej, a więc zmiany istniejących nazw nawiązujących rodowodem do systemu komunistycznego. Projekt powinien więc nazywać się dekomunizacją przestrzeni publicznej.

W pierwszym akapicie uzasadnienia przeczytać można, że Senat stwierdził, iż ustawodawca nie może pozwolić na propagowanie symboliki komunistycznej, gdyż byłoby to demoralizujące dla społeczeństwa. Zgoda. Jednak pod uwagę warto wziąć fakt, że zgodnie z art. 13 konstytucji propagowanie jakiegokolwiek ustroju totalitarnego, w tym komunistycznego, jest zakazane. Proponuję, aby doprecyzować przepisy, ponieważ przypomnę, że po zamachu majowym w 1926 r. w Polsce również panował ustrój autorytarny, pochodny od totalitaryzmu, o czym specjaliści od doktryn politycznych doskonale wiedzą. W związku z tym zapisem proponowany projekt nie wnosi nic nowego, bo popularyzacja totalitaryzmów od 1997 r. w myśl ustawy zasadniczej jest uregulowana. Poza tym głębiej należałoby się zastanowić nad znaczeniem słowa „propagowanie”. Doszlibyśmy do wniosku, że nic takiego obecnie nie ma miejsca. Obiekty, budowle i urządzenia użyteczności publicznej, przynajmniej od czasu ustanowienia konstytucji, zgodnie z literą prawa nie były nazywane w sposób nawiązujący do totalitaryzmów, a więc nie promują ich w sposób zamierzony, wbrew obowiązującemu prawu. Ponadto doprecyzujemy, że głównym zamysłem senatorów i wnioskodawcy jest likwidacja funkcjonujących w przestrzeni publicznej nazw nawiązujących wyłącznie do komunizmu.

Klub Nowoczesna zgadza się z zamysłem likwidacji, usuwania takich nazw i miejsc z przestrzeni publicznej. Jednak prosimy pamiętać, że istniejące nazwy nawiązujące do ustrojów totalitarnych są wyłącznie pozostałościami po ponad 40 latach obecności wpływów Związku Sowieckiego w naszym kraju. Zgadzamy się z zamysłem, jednak uchwała i projekt ustawy nakładają na samorządy obowiązek przeprowadzenia wielu zmian administracyjnych, które następować będą wskutek wejścia ustawy w życie. Ponadto ustawa uzupełnia zapis w konstytucji o zakazie nadawania budowlom, obiektom i urządzeniom użyteczności publicznej nazw nawiązujących do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm. To ważne wyszczególnienie zagadnienia, o jaki charakter upowszechniania komunizmu chodzi. Zalecam jednak zastanowienie się i precyzyjne określenie tego poprzez stworzenie katalogu tych nazw, który nie pozostawi wątpliwości władzom samorządowym w przyszłości, jakie nazwy mogą być brane pod uwagę, a jakich nigdy nie powinniśmy wykorzystywać. Zbyt skomplikowane byłoby każdorazowe weryfikowanie proponowanej nazwy przez IPN lub Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, która w myśl nowelizacji ustawy o IPN już niedługo może stać się częścią instytutu. Poza tym taki katalog uniemożliwiałby popadanie w paranoję np. przy wyborze patronów dla obiektów publicznych. Musimy

Posel Grzegorz Furgo

pamiętać, że np. Julian Tuwim czy Jan Brzechwa to przede wszystkim polscy literaci pomimo wprost wyrażanej sympatii do aparatu komunistycznego. Czy zatem z miast znikną nazwy ulic noszących ich nazwiska? Zresztą ich wątpliwe zasługi dla Polski Ludowej i systemu per analogiam można porównać do korzyści, jakie osiągnie społeczeństwo polskie wskutek wejścia w życie omawianej ustawy.

Proszę państwa, wyłącznie samorządy są w stanie rzetelnie określić, jak wiele miejsc użyteczności publicznej w Polsce swoimi nazwami nawiązuje do ustroju komunistycznego. Na tej podstawie rozstrzygnąć należałoby, które z nich wyraźnie i bez wątpliwości godzą w planowane przepisy regulujące tę kwestię. Według projektowanych przepisów samorządy będą miały rok na zmianę zakazanych ustawą nazw ulic. Postulowaliśmy, by zmienić ten zapis i umożliwić lokalnym władzom wprowadzenie reformy w czasie do 5 lat. Poprawka przepadła.

Proszę państwa, obywatele poniosą koszty z tytułu wymiany dokumentów, koszty fotografii, wymiany tablic oznaczających posesje, wizytówek, szyldów, koszty przejazdów, wymiany papieru firmowego. Robienie tego w założonym czasie, w ciągu roku, wywoła spore niezadowolenie, a obywatele staną w opozycji do tych przepisów. Zamiast robić to szybko i w pośpiechu, lepszy efekt przyniosłaby zmiana wprowadzana stopniowo, co jednocześnie pozwoliłoby właściwie przygotować społeczeństwo do tego procesu.

Proszę państwa, wnosimy poprawkę o utworzenie katalogu zakazanych nazw. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z inicjatywy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przystępujemy dzisiaj do procedowania nad sprawozdaniem połączonych komisji o, najogólniej rzecz ujmując, usuwaniu pozostałości minionego okresu, a w szczególności o zakazie propagowania totalitaryzmu. Choć przedłożone sprawozdanie nie zawiera wielu uszczegółowień, to już z racji samej intencji Izby senatorskiej jest ono bardzo wymowne.

Rzeczpospolita Polska jest krajem wolnym. Nasz naród ma wiele powodów do chluby i dumy nie tylko z wielkich wieszczów, ale także może dzisiaj nieco zapomnianych patriotów, ludzi ciężkiej pracy i tych, którzy na przestrzeni dziesięcioleci wnieśli swój duży wkład w rozwój naszej ojczyzny. Stało sięomalże tradycją odkurzanie historii, a wraz z nią odkrywanie

na nowo nawet wśród pokoleń nam współczesnych ludzi prawych, którym dobro naszej ojczyzny zawsze leżało na sercu.

Panie i Panowie Posłowie! Ustawodawca nadaje szczególną rolę wojewodzie oraz Instytutowi Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, a także Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa jako depozytariuszom i strażnikom, jeśli chodzi o ocenę nadawania nazw obiektom lub też przedmiot kwestionowania zasadności nazw obiektów już istniejących. To dobry i prawidłowy kierunek, ale i tutaj liczę na umiar i rozsądek. Każdy system totalitarny nie tylko zniewala naród i deprawuje jego obywateli, ale także – co warto podkreślić – tworzy podwaliny pod narastający ruch oporu. Tak że w tym miejscu pragnę prosić o umiar w stosowaniu nowego prawa, tak aby nie kreować, nie wynosić na ołtarze postaci przypadkowych i nie dzielić społeczeństwa. Ogromna rola przypada lokalnej społeczności, czyli samorządom. Tutaj też kłaniają się, o co apeluję, rozsądek i wyważone decyzje.

Z uwagi na ograniczone możliwości czasowe nie będę odnosił się do rozwiązań organizacyjno-technicznych, o czym była już na tej sali mowa. Są one oczywiste i wynikają z prostej logiki i konieczności. Nasze wątpliwości budzi tylko fakt, iż koszty wdrożenia ustawy w dużym stopniu poniosą samorządy i że będą to musiały uczynić w tak krótkim czasie.

Wysoki Sejmie! Polskie Stronnictwo Ludowe, wierne chrześcijańskim korzeniom i tradycjom ludowym oraz pomne wielu cierpień swych działaczy, opowie się za przyjęciem norm zawartych w sprawozdaniu połączonych komisji, druk nr 351. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisało się 15 parlamentarzystów.

Jeżeli nie ma więcej...

Jeszcze pani poseł się dopisuje.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Zamykam listę mówców.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Jerzy Wilk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tu jeden z posłów mówił o kosztach i o tym, żebyśmy uważali na to, żeby nie naruszać godności osób, których nazwiska widnieją na różnych budowlach. Wydaje mi się, że robimy to o 25 lat za późno. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Zdecydowanie.)

I tu jest problem. Wiele spraw byłoby łatwiejszych, gdyby Sejm w 1989 r. taką ustawę przyjął, byłibyśmy daleko z przodu.

Posel Jerzy Wilk

Natomiast ja jako samorządowiec zwracam tutaj uwagę, że w art. 1 oprócz nazw budowli należałoby, moim zdaniem, wymienić również symbole. Szanujemy cmentarze, szanujemy groby żołnierzy, natomiast symbole komunistyczne, które widnieją na pomnikach często poprzedzających te cmentarze, propagują komunizm, a więc tę ideologię, której jesteśmy przeciwni. W związku z tym wyraz „symbole” również powinien znaleźć się w tej ustawie w art. 1, a później, gdy wymieniamy drogi, ulice, mosty, place i inne budowle, wydaje mi się, że należy zapisać „pomniki”, ponieważ, proszę państwa, sami słyszymy o tym... Byłem prezydentem Elbląga i miałem problem, bo przed jedną ze szkół stał pomnik – dla mnie zdrajcy, dla innych być może kogoś bardziej godnego – Janka Krasickiego. Donosił na studentów, na profesorów w 1940 r. we Lwowie i byli oni wysyłani na Sybir. I on był bohaterem, przykładem do naśladowania dla młodzieży szkolnej. Musiałem użyć fortelu, żeby usunąć ten pomnik sprzed szkoły. (*Dzwonek*) Burmistrz Pieniężna ma problem z gen. Czerniachowskim. Dlatego prosiłbym o ujęcie tu tych pomników, ponieważ to ułatwi sprawę samorządom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Brynkusa.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przechodzę od razu do pytań, które będę w trakcie wyjaśniał.

Pierwsza kwestia dotyczy tego, dlaczego ustawa nie powinna być zatytułowana: o zakazie propagowania komunizmu i innego ustroju totalitarnego i obejmować wynikających z tego tytułu konsekwencji. Istotą zakazu powinno być powstrzymywanie od wszelkich form upowszechniania komunizmu i ustroju totalitarnego – także przez publikacje, reklamę i innego rodzaju nośniki informacji. Zasadą jest bowiem, że jeśli coś jest nieobjęte zakazem, jest dozwolone. Należy uznać, że te same powody, które przemawiają za zmianą nazw ulic i placów, należy odnieść także do innych obiektów i przedmiotów. W takim kształcie ustawa niestety stwarza możliwość propagowania systemów totalitarnych, w tym komunizmu, przez osoby prywatne. Podam konkretny przykład: góral w Poroninie uznał, że ze względów komercyjnych należy wspomnieć o Leninie, i w związku z tym na swojej działce wybudował pomnik Lenina. Jest to przestrzeń publiczna czy prywatna? Na szczęście obiekt zniszczyli przeciwnicy.

(*Głos z sali: Ha, ha!*)

Dlaczego projektowana ustawa jest niekompatybilna z procedowaną ustawą o zmianie ustawy o IPN, choćby w zakresie odnoszącym się do tego, do jakiego podmiotu miałyby się zwracać wojewoda o opinię w przypadku, gdy dochodziłoby do wątpliwości, czy obiekt jest upamiętnieniem komunizmu? Przecież znika Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i pojawia się Biuro Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej. Przecież wystarczyłoby wpisać, że opinię taką wydaje IPN – bez delegowania konkretnego jego podmiotu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią posel Joannę Frydrych.

Posel Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wejście w życie przedmiotowej ustawy będzie się wiązało z kosztami dla budżetu państwa. Chodzi np. o wydatki związane z wymianą dokumentów, zmianą tablic z nazwami ulic czy placów. W związku z tym zwracam się z pytaniem: Czy wnioskodawcy są w stanie podać koszt wyżej wymienionych działań, którymi zostanie obciążony Skarb Państwa? Ile – szacunkowo – ulic, mostów, placów w skali kraju obejmie przedmiotowa ustawa? W jakim stopniu wzrośnie liczba etatów urzędniczych niezbędnych do wprowadzenia w życie zapisów przedmiotowej ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Starzyckiego.

Posel Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze się stało, że dzisiaj, po tylu latach, procedujemy tę ustawę. Na tę ustawę czekały środowiska kombatanatów, środowiska patriotyczne, ale również samorządy, które zwlekały z rozwiązaniem tej kwestii samodzielnie, głównie ze względu na koszty związane z wymianą dokumentów przez mieszkańców. Przypomnę, że po uchwaleniu tej ustawy, o której mówimy, mieszkańcy tych kosztów nie będą ponosić.

Natomiast po to, aby wdrożenie tej ustawy przebiegło jak najbardziej sprawnie, należy jeszcze wy-

Posel Dariusz Starzycki

jaśnić drobne kwestie. Między innymi pojawia się wątpliwość związana ze zmianami nazw dróg wewnętrznych, na co zwrócił uwagę m.in. Związek Powiatów Polskich. Otóż zgodnie z art. 8 ust. 1a ustawy o drogach publicznych podjęcie przez radę gminy uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej wymaga uzyskania pisemnej zgody właścicieli terenów, na których jest ona zlokalizowana. Dlatego też zwracam się do pana posła sprawozdawcy z pytaniem: Czy w celu zmiany nazwy drogi wewnętrznej rada gminy będzie zobowiązana do uzgodnienia nowej nazwy drogi z jej właścicielem, czy też będzie miała dowolność w tym zakresie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Piontkowskiego.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak naprawdę na tę ustawę czekaliśmy dwadzieścia kilka lat. Ona powinna się pojawić wraz z momentem, kiedy w sposób demokratyczny zaczęto wybierać władze w Polsce. Niestety tak się nie stało i skutkiem tego jest sytuacja, w której w wielu miejscach w Polsce, także na terenie województwa podlaskiego, z którego pochodzę, nadal są nazwy odwołujące się głównie do systemu komunistycznego. Jak się okazało, wiara w to, że samorządy rozwiążą wszystkie problemy Polaków, a także będą trzymały właściwą, patriotyczną postawę, taką, jaką powinien reprezentować Polak, nie zawsze się sprawdza. Są samorządy, które z powodów politycznych próbują dalej gloryfikować dawnych działaczy komunistycznych, i bez obowiązku ustawowego zmiany tych nazw niestety nie da się tego problemu rozwiązać.

Odnosząc się do zapisów samego projektu ustawy, warto podnieść to, o czym mówił jeden z moich przedmówców – tę dwoistość odwoływania się wojewody do dwóch organów, aby zasięgnąć opinii, czy dana nazwa jest w myśl ustawy właściwa, czy też nie. Wystarczy pozostawienie samego Instytutu Pamięci Narodowej, tym bardziej że wchłonie on niedługo Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i też zapobiegnie takiej dwoistości procedury. A więc myślę, że na tym etapie prac warto ten element zauważyć i skorygować projekt ustawy.

Była tutaj również wzmianka o kosztach, które będą ponoszone przy realizacji tej ustawy. Warto zwrócić uwagę na to, że będą to koszty bardzo mocno rozłożone w czasie, ponieważ sama zmiana nazwy nie będzie zmuszała przecież obywateli polskich do wymiany dokumentów, ponieważ ustawa wyraźnie precyzuje, że dokumenty będą zachowywały swoją

ważność. Chociaż możemy mieć tutaj wątpliwości, bo ze względu na tę postawę patriotyczną można mieć wątpliwości, ale nie będzie to oznaczało wymiany dowodu osobistego. W związku z tym to będzie najbardziej masowy *(Dzwonek)* koszt i największy. W związku z tym ustawa tak sformułowana praktycznie te koszty niweluje. Pozostaną one tylko i wyłącznie w obrocie prawnym, tam gdzie będzie to potrzebne w działalności gospodarczej.

Dobrze, że ta ustawa w końcu pojawiła się w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z minionym ustrojem powinniśmy pożegnać się już dawno. To ustrój, który niszczył nasz naród, a co za tym idzie – jego przedstawiciele nie powinni mieć pomników czy swoich ulic w Polsce. Zastanawia mnie, czemu czekaliśmy na tę ustawę 25 lat i czemu zajmowano się tym tak niechętnie. Ja sam mam 27 lat i czuję, jakbyśmy przenieśli się troszkę w czasie, bo mamy 2016 r., a zajmujemy się tak naprawdę dekomunizacją Polski. Mam nadzieję, że teraz te kwestie zostaną rozwiązane. Czy jest to początek całkowitej i prawdziwej dekomunizacji Polski? Mam tu na myśli nie tylko nazwy ulic, ale także gospodarkę i politykę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bogusława Sonika.

Posel Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Po 1989 r. przez Polskę przeszła taka spontaniczna, obywatelska fala dekomunizacji, której wyrazem było obalanie pomników, zdejmowanie szyldów, zmiana nazw ulic czy zakładów pracy, odrzucenie wszystkich symboli komunistycznych. Stopniowo ten entuzjazm przygasł. Życie codzienne wzięło górę. Przez lata słuchaliśmy opowieści o tym, jak skomplikowana jest zmiana nazwy, jakie to koszty za sobą pociąga, a po co? Codziennność wzięła górę, a tak nie powinno być. W związku z tym ta ustawa jest rzeczywiście okazją do tego, aby to naprawić i zdecydowanie pozbyć się po prostu tych wszystkich złogów poprzedniego reżimu.

Posel Bogusław Sonik

Tym, którzy dzisiaj podnoszą kwestie kosztów, problemów administracyjnych, chciałbym powiedzieć, żeby tego nie robili. Spójrzcie na groby tych, którzy oddali swoje życie za to, żeby Polska była wolną Rzeczpospolitą (*Oklaski*), na groby tych, którzy często nie mają grobów, groby symboliczne, doły, z których wykopujemy tych, którzy bronili Polski, bronili jej niepodległości. Myślę, że warto przejść nad tymi kosztami, tymi problemami administracyjnymi, nawet nad tym niezadowolaniem. Niech to będzie znaczący sygnał, również edukacyjny, także dla tych niezadowolonych, sygnał, że dzisiaj w Polsce nastał inny czas i dzisiaj tamci ludzie nie mogą być symbolem, patronami żadnych obiektów publicznych ani żadnych ulic. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Łukasza Schreibera.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak się wydaje, prostych spraw nie należy komplikować. Konstytucja w art. 13 i Kodeks karny w art. 256 zakazują publicznego propagowania faszystowskiego, komunistycznego lub innego totalitarnego ustroju państwa.

Sprawa tej ustawy wzbudza emocje, bo dotyczy niemal wszystkich większych miejscowości w kraju. Jako radny Bydgoszczy występowałem także w tej sprawie. Odpowiedź była negatywna. Argument zawsze stanowiły uciążliwości dla mieszkańców. Sprawa nie jest jednak marginalna. W moim mieście dotyczy to nazw 12 ulic, skwerów i placów oraz takich osób, jak Tadeusza Duracza, związanego z rezydenturą wywiadu sowieckiego w II RP, Zygmunta Berlinga, który przyjął obywatelstwo sowieckie, współpracował z NKWD i został zaocznie skazany na śmierć przez polski sąd polowy, Oskara Lange – przewodniczącego Klubu Poselskiego PZPR w latach 1948–1952, czyli w czasach największych represji, terroru, Zbigniewa Załuskiego, który wyspecjalizował się w pisaniu książek wykiwających sens walki i dorobek Polskiego Państwa Podziemnego, działań zbrojnych Armii Krajowej. Jest też ulica wychwalająca plan 6-letni, który rujnował polską gospodarkę, czy też ulica Armii Ludowej.

Tylko rozwiązanie ustawowe może przywrócić historyczną sprawiedliwość. Cieszę się, że będę mógł głosować za tym projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Porzucka.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mój okręg wyborczy, czyli północna i zachodnia Wielkopolska, to teren, na którym nazw gloryfikujących komunizm jest bardzo wiele. Bohaterowie Stalingradu czy Marian Buczek – to oni patronują ulicom w centrum północnej Wielkopolski, w centrum Piły. Całe dzielnice w Sierakowie w powiecie międzychodzkiem to nazwy komunistyczne: Janek Krasicki, gen. Świerczewski czy 25-lecie PRL-u.

Moje pytanie kierowane bezpośrednio do pana posła sprawozdawcy dotyczy jednak innej kwestii: Czy możliwa jest zmiana patrona ulicy bez zmiany jej nazwy? Chodzi o przypadki, gdy imię i nazwisko działacza komunistycznego nosiła również osoba zająca, która dobrze zapisała się w historii, chociażby lokalnej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Ostrowskiego.

Posel Krzysztof Ostrowski:

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Cieszę się bardzo, że koledzy z Senatu przygotowali projekt ustawy zakazującej propagowania komunizmu lub innego systemu totalitarnego. Szkoda, że projekt dotyczy tylko nazw budowli czy obiektów użyteczności publicznej. Szkoda, że nie dotyczy symboli i pomników, ale może jest czas na inicjatywę poselską.

Czas wreszcie otrząsnąć się z rosyjskiej propagandy i katów nazwać katami, a bohaterów – bohaterami. (*Oklaski*) To, czyje imię nosi publiczny budynek, nie jest błahostką niegodną uwagi. To jest kwestia porządkowania naszych wartości oraz naszej historii.

Pytanie jest następujące: Czas oczekiwania – 12 miesięcy. Panie pośle sprawozdawco, dlaczego tak długo? Dlaczego nie 6 miesięcy? Przecież i tak czekaliśmy 26 lat.

Propozycje, poprawki posłów z Nowoczesnej zgłoszone na posiedzeniu komisji to jest jakieś działanie antypolskie. Właściwie mogą tak nazwać kolegów: jesteście anty-Polakami. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Iwonę Michałek.

Przepraszam panią poseł.

Pan poseł Gosiewski jeszcze.

(Poseł Iwona Michałek: Tak, tak, okej.)

Przepraszam panią poseł.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Gdy trzeba, to proszę bardzo, pani poseł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na samym początku pytanie, które chcę zadać: Czy warto by było rozważyć, aby w art. 1 ust. 1 po wyrazach „urządzeń użyteczności publicznej” uzupełnić zapis o wyrazy „w tym pomników”?

(Głos z sali: W trybie sprostowania, panie marszałku.)

Czy mógłby mi pan poseł nie przeszkadzać? Dziękuję bardzo.

W mieście Ryn w województwie warmińsko-mazurskim w centrum miasta przy posterunku obecnej Policji, przedtem Milicji Obywatelskiej, stoi pomnik „Obrońcom Władzy Ludowej”. W wyniku moich prywatnych dochodzeń ustaliłem, że starą tablicę, która była poświęcona hetmanowi, obrońcy rodzin polskich na tych ziemiach, w 1985 r. zerwano, a upamiętniono obrońców władzy ludowej. Gdy zwróciłem się do burmistrza i obecnych władz, oni odpowiedzieli mi: Panie pośle, nie będziemy urządzić igrzysk. A wtedy igrzyska zrobiono. W związku z tym, że jestem członkiem Rodziny Żołnierzy Wyklętych, po prostu z ciężkim sercem przyjmuję do wiadomości, że gdziekolwiek są jeszcze pomniki obrońców władzy ludowej. A moje pytanie, panie ministrze – chodzi mi o to, żeby, wymieniając place i drogi, koniecznie uzupełnić zapis o (*Dzwonek*) pomniki, żeby nie było żadnych wątpliwości. W XXI w. pomników tych, którzy męczyli nas, przestępców winno nie być. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Tylko, panie pośle, pan głosu jeszcze nie zabierał. Pan dopiero będzie zabierał głos. A więc nie ma co prostować, bo jeszcze...

(Poseł Krzysztof Mieszkowski: Tak, ale rzecz polega na tym, że została nasza formacja...)

Panie pośle, jest pan zapisany do głosu i bardzo proszę wtedy, w ramach pytania.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Senacki projekt ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej jest nie tylko niezwykle istotny ze względu na naszą historię, ale jest również naturalną konsekwencją przejęcia władzy przez siłę, która przyrzekała walczyć z komunizmem. Tym samym zaczynamy kroczyć drogą innych państw europejskich, które rozliczyły się już dawno z poprzednim systemem. Za to szczególnie chcę serdecznie podziękować autorom tej ustawy. W projekcie porusza się kwestię ulic, budowli oraz przestrzeni publicznej. W większości przypadków wystarczy tylko zmiana nazwy, rzeczywiście, ale są też przypadki, które w mojej ocenie nie zostały uwzględnione w ustawie. Chodzi mi tu o pomniki. W ich przypadku nie zawsze wystarczy zmiana nazwy, po prostu jest to niemożliwe, bo swoim wyglądem mogą przywoływać – i przywołują – stosowne skojarzenia. Czy ustawa przewiduje jakieś rozwiązania tego problemu? Czy do tego tematu będziemy wracać odrębnie? Jeżeli tak, to kiedy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

W trybie sprostowania zgłosił się pan Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Wyznaczam 1 minutę na sprostowanie.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie pośle – to do posła, który nazwał moje ugrupowanie anty-Polakami – chyba się pan bardzo mocno zagalopował. Jesteśmy w polskim parlamencie, zgłaszamy poprawkę.

(Poseł Krzysztof Ostrowski: Antypolską.)

Jeżeli moglibyśmy, proszę pana, tobyśmy tak reagowali na wszystko, co wy robicie. Z naszych ust nigdy nie padło takie słowo. To się nadaje do komisji etyki i będziemy się zastanawiać nad tym. Powinien się pan dziesięć razy zastanowić, tym bardziej że nie tak dawno, 2 dni temu, pan prezes Kaczyński powiedział zupełnie co innego – żeby unikać takiego języka. Czy pan się po prostu tego nie wstydzi? Mnie przez gardło by nie przeszło nazwać pana anty-Polakiem. Proszę o chwilę zastanowienia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Również w trybie sprostowania pan poseł Bogusław Sonik.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogusław Sonik:

Panie pośle, to jest wstyd używać takich słów w tej Izbie. Nie ma pan żadnego prawa do tego, żeby decydować o tym, kto jest Polakiem, a kto nie jest Polakiem. My wszyscy jesteśmy Polakami, i to Polakami, którzy z wyboru znaleźli się w tej Izbie. Obrzą pan tę Izbę. I uważam tak samo, jak mój przedmówca powiedział: Jak to się ma do tego apelu? Jutro o godz. 12 mają się toczyć rozmowy z szefami wszystkich ugrupowań o tym, żeby stonować po prostu język nienawiści, który panuje również na tej sali, a to jest tego przykładem. Nie ma pan, jeszcze raz panu powiem, monopolu na to, żeby decydować o tym, kto jest Polakiem, a kto nie jest Polakiem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I wracamy do pytań.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę wyrazić ogromne podziękowanie dla projektodawców, dla senatorów, zmiany proponowane w ustawie mają bowiem znaczenie historyczne i były naprawdę długo oczekiwane. Nie brakuje miejsc w naszym kraju, gdzie czas zdał się zatrzymać na latach 1944–1989, na roku 1989, przynajmniej w nazewnictwie ulic, obiektów, placów. Jest to świadectwo nie dość wyraźnej i jasnej zmiany, jaka nastąpiła wraz z upadkiem komunizmu w Polsce. Dzięki senackiemu projektowi podejmujemy się przeprowadzenia, po ćwierćwieczu zaniechań i lekceważenia również zapisów konstytucji, tej oczywiście, zdawałoby się, procedury.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy wiemy, jak duża jest skala problemu, ilu budowli, obiektów użyteczności publicznej w kraju dotyczyć będzie zmiana proponowana w ustawie?

Ale mój głos również, szanowni państwo, wpisze się w potrzebę likwidacji pomników i symboli, których nie znajdujemy w zapisie proponowanym w ustawie. Pan poseł sprawozdawca powiedział, że będzie to na chwilę obecną dobra wola samorządów. Jednakże jak dopatrywać się dobrej woli przynajmniej niektórych samorządów, które do tej pory zachowały taki istniejący status? To jest karygodne. Czy zatem, pytam, zapisy projektu ustawy na chwilę obecną wystarczająco zabezpieczą przed zakusami właśnie samorządów, by obiekty takie jak pomniki, np. pomniki Armii Czerwonej, czy tablice pamiątkowe traktować jako świadectwo historii? Bo często słyszeliśmy właśnie takie tłumaczenie, że nie są to symbole komunistyczne, a są to obiekty, które świadczą o histo-

rii. *(Dzwonek)* To jest ogromna potrzeba, aby rzeczywiście podjąć się jeszcze takiej zmiany i pomniki, również tablice likwidować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Szanowni Państwo! W trybie sprostowania tym razem zgłosił się pan poseł Krzysztof Ostrowski, ale ja mam taką olbrzymią prośbę, bo zarówno wystąpienie pana posła Furgi, jak i pana posła...

(Głos z sali: Sonika.)

...Sonika, przepraszam, nie było de facto sprostowania.

Ale tym razem zwracam się do pana posła Krzysztofa Ostrowskiego. Rzeczywiście jesteśmy w takim punkcie obrad, gdzie niezależnie od barw, sztandarów partyjnych, spod jakich się wywodzimy, powinniśmy mówić jednym głosem, bo jesteśmy winni to tym ofiarom, o które się tutaj wszyscy upominamy, więc bardzo proszę, żeby to sprostowanie było sprostowaniem, a nie podgrzewaniem kolejnych niepotrzebnych emocji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Ostrowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Posłowie! Postaram się nie podgrzewać emocji. Niemniej chciałem się ustosunkować do tego, co koledzy powiedzieli na temat nazwania posłów Nowoczesnej anty-Polakami.

Proszę Państwa! Jak mam państwa nazwać, jeżeli społeczeństwo polskie przez 26 lat czekało na tę ustawę, kiedy nie można było nazwać prawdy po imieniu? Mamy teraz sytuację, gdzie ta historyczna ustawa, właściwie myślę, że głosami większości czy wszystkich klubów będzie przegłosowana, a państwo proponujecie odsunąć termin wejścia w życie tej ustawy o 5 lat. Przecież to jest działanie antypolskie, antynarodowe. Ja mam prawo tak uważać, to jest mój osobisty pogląd i myślę, że ta Izba doczekała się czasów, kiedy rzeczy można nazywać po imieniu. Nie wiem, czy kultywowanie poprawności politycznej służy dobrze interesowi kraju i interesowi Polaków. Ja mam głęboką wątpliwość.

(Głos z sali: Panie marszałku, krótko i na temat.)

Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

(Głos z sali: Sprostowanie.)

Przepraszam. Zarówno poprzednia pańska wypowiedź, jak i tym razem pana posła Krzysztofa Ostrowskiego nie były sprostowaniem. Panowie nadużywacie regulaminu. Co pan chce prostować, panie pośle?

Wicemarszałek Joachim Brudziński

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To proszę sięgnąć do regulaminu Sejmu i zastanowić zupełnie inny paragraf.

A ja teraz proszę kolejną osobę o zabranie głosu.
Pani poseł Marta Golbik, bardzo proszę.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ja przywołuję panów posłów do porządku.

Posel Marta Golbik:

Ja się odniosę...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę przenieść tę dyskusję w kuluary i umożliwić pani poseł zabranie głosu.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Ja się odniosę do słów posła Ostrowskiego, ponieważ zarzut jest ogromny. Nowoczesna w żadnym momencie, w żadnym punkcie nie zanegowała tej ustawy. Chcemy ją popierać, natomiast...

(*Posel Jarosław Krajewski*: Te 5 lat to poprawka zgłoszona przez pana posła Suchonia.)

...my chcemy tworzyć prawo odpowiedzialnie. A jeżeli stworzymy prawo odpowiedzialnie, to musimy sprawdzić pełne uwarunkowania. Czy pan poseł albo czy w ogóle posłowie, którzy się wypowiadają na temat jak najszybszego wprowadzenia tego w życie, sprawdzili, jaki to jest koszt? Czasami zmiana nazwy grupy ulic albo całego osiedla to jest ponad 1 mln zł. Czy będzie rekompensata dla jednostek samorządu terytorialnego?

Tak, ja cały czas mówię do pana posła, panie pośle Ostrowski! Ja mówię do pana, ponieważ pan bardzo odpowiedzialnie nazywa nas ugrupowaniem antypolskim, podczas gdy wszystkie badania społeczne dowodzą, że samorządy terytorialne mają bardzo wysokie poparcie społeczne w przeciwieństwie do skrajnie upolitycznionej władzy, jaką my jesteśmy. Tak że proszę...

(*Głos z sali*: Nowoczesnej.)

Nie, mówię o całej władzy ustawodawczej. Tak że trzeba mieć na uwadze to, że ktoś będzie musiał tę ustawę wykonywać. I my chcemy ją wprowadzić, a przedłużenie tego okresu ma sprawić, żeby to spokojnie mogło przebiegać i było na to finansowanie. Tak że tworzenie w ten sposób prawa jest nieodpowiedzialne i tylko po to zgłaszamy takie poprawki, które oczywiście nie cieszą się państwa zainteresowaniem. Najlepiej teraz, natychmiast, pod publikę, szybko wszystko wprowadzić, nie zastanawiając się nad konsekwencjami dla samorządów terytorialnych. A pana słowa są po prostu skrajnie nieodpowiedzialne. (*Dzwonek*) Chciałam zadać pytania, ale nie zdążę. Bardzo mi przykro. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Zapraszam w kuluary.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ja jako anty-Polak, którego wuj Jan Kołakowski walczył pod Monte Cassino, chcę panu zwrócić uwagę na to, że pańskie słowa są nieodpowiedzialne, są żenujące. One są niegodne posła Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę to głęboko wziąć sobie do serca.

Ponieważ państwa formacja nie zna umiaru, czego dowodem są ustawy ograniczające polską demokrację, obawiam się wszelkich państwa ruchów w przestrzeni symbolicznej naszego kraju. Widzicie świat czarno-biały, czego dowodem jest dzisiejsza dyskusja. Zostawmy tę przestrzeń naukowcom, historykom, ludziom kultury, artystom, tym wszystkim, a więc społeczeństwu. Nie wprowadzajmy na siłę totalitarnego przymusu symbolicznego.

Chciałbym w związku z tym zapytać. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Co to znaczy „inne ustroje totalitarne”, bo tego się bardzo boję? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 20 lat od momentu odzyskania przez Polskę suwerenności nadal w przestrzeni publicznej istnieją elementy komunizmu i prześladowają nas. Musimy pamiętać, że zbrodnie popełnione przez reżim komunistyczny pochłonęły w XX w. ok. 170 mln ofiar na świecie. Przypomnę

Posel Bernadeta Krynicka

m.in. głód na Ukrainie, który pochłonął ponad 5 mln ofiar. Trudno określić też liczbę Polaków. W 1995 r. prof. Ryszard Legutko pisał w jednym z felietonów: PRL ma coś z wampira. Już dziesiątki razy go grzebano, a on ciągle żyje i daje o sobie znać. Wszystko wskazuje na to, że kolek osikowy, który mógłby go unicestwić, jeszcze nie został wystrugany. Te słowa, niestety, są nadal aktualne. Czy nie przyszedł właśnie czas na odpowiednio wystrugany i skuteczny kolek osikowy, który raz na zawsze zniszczy elementy komunizmu w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Sebastiana Chwałę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałę:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy zakłada wprowadzenie zakazu nadawania przez jednostki samorządu terytorialnego budowlom, obiektom, urządzeniom użyteczności publicznej, w tym drogom, ulicom, mostom i placom, nazw, które upamiętniają lub propagują osoby, organizacje, wydarzenia lub daty symbolizujące komunizm lub inny ustrój totalitarny. Celem proponowanej ustawy jest także wyeliminowanie funkcjonujących nazw propagujących symbole ustrojów totalitarnych.

W trakcie prac parlamentarnych Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wniosły poprawki polegające na skróceniu terminu przewidzianego dla organów jednostek samorządu terytorialnego na zmianę nazw niezgodnych z zakładaną ustawą z 2 lat do 12 miesięcy. Do projektu ustawy nie zostało przygotowane stanowisko rządu, niewątpliwie jednak z uwagi na zakładany rezultat, czyli usunięcie z życia publicznego pozostałości symboli komunistycznego porządku politycznego, zasługuje ona na poparcie, tym samym oczywiście uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wskazanej ustawy.

Odniosę się do pytań, które zostały skierowane przez państwa posłów. Co do ewentualnej zmiany nazewnictwa dróg wewnętrznych wypada chyba zastosować regułę, iż przepis szczególny, który w tej ustawie będzie działał, powinien w tym momencie załatwić sprawę, chociaż nie słyszałem, aby pojawiały się w tej chwili w przestrzeni takie problemy nazw, które teoretycznie Instytut Pamięci Narodowej wskazuje. Jest ich około 1300, odnoszą się one do

jakiejś części, jest to zmienna liczba, zapewne będzie malała. Nie wydaje się, aby ten problem dotyczył w przypadku dróg wewnętrznych znaczącej ich liczby.

Co do kwestii objęcia ustawą pomników to też materia, którą zajmuje się Ministerstwo Spraw Zagranicznych w zakresie umów międzynarodowych, które wiążą Rzeczpospolitą Polską, oraz ministerstwo kultury, ewentualnie we współpracy z IPN. Senat w swym projekcie nie zakładał rozszerzenia. Być może tę sprawę należałoby potraktować oddzielnie. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Krajewskiego.

Posel Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania, które padły ze strony pań posłanek i panów posłów. Pierwsza sprawa to kwestia terminu. Skąd ta propozycja 12 miesięcy na dokonanie zmiany przez samorząd? Mamy zaufanie, tak jak wspominałem, do samorządów i zdajemy sobie sprawę, że długie vacatio legis, czyli 3-miesięczny okres od ogłoszenia tej ustawy do wejścia w życie tego zobowiązania samorządów do dokonania zmiany nazw, które propagują komunizm lub inny system totalitarny, to jest wystarczający okres na przeprowadzenie konsultacji społecznych. Myślę, że spokojnie 3 miesiące starczyłoby na to, żeby przeprowadzić konsultacje społeczne z mieszkańcami i wybrać inną, optymalną nazwę zgodną z zasadami, które funkcjonują na terenie danej jednostki samorządu terytorialnego. Zdajemy sobie sprawę z tego, że choćby ta propozycja 6 miesięcy ze strony pana posła Ostrowskiego też byłaby wykonalna, jeśli chodzi o wszystkie samorządy, dlatego że mówimy też o sytuacji niezwykle zróżnicowanej. W niektórych gminach nie występuje ani jedna nazwa, która propagowałaby komunizm lub inne systemy totalitarne, ale występują też takie miejscowości, o których wspominałem w trakcie wystąpienia klubowego, które tych nazw mają wiele, i tak naprawdę możemy mówić o zaniechaniu jakichkolwiek zmian w nazewnictwie miejskim, co skutkuje, że występują ulice Armii Czerwonej czy, tak jak mówiłem, ulica Feliksa Dzierżyńskiego. Nie muszę państwa przekonywać, że to nie są formacje ani postaci, które zasługują na upamiętnienie w nazewnictwie.

Jeśli chodzi o ten okres 12 miesięcy, to zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to okres optymalny, jest to okres, co do którego, myślę, jest pełne zrozumienie ze strony samorządowców, z którymi rozmawiałem, i wręcz wskazanie, że wiele rewolucji, których dokonano przez ostatnich 8 lat, było wprowadzanych

Posel Jarosław Krajewski

w życie nawet szybciej niż w ciągu 12 miesięcy, a często w ciągu 3 miesięcy samorząd musiał być przygotowany do nagłych zmian wprowadzanych przez ustawodawcę.

Chciałbym odpowiedzieć na kolejne pytanie, postawione przez pana posła Marcina Porzucka, dotyczące przypadków zmiany nazwy ulicy polegającej na zastąpieniu komunistycznego patrona innym bohaterem o takim samym nazwisku i nadaniu nazwy identycznie brzmiącej. Taki przykład płynie też z mojego doświadczenia samorządowego w Warszawie. Otóż kilka lat temu ul. Aleksandra Kowalskiego na warszawskim Targówku, której patronem był komunista, nadaliśmy nazwę ul. Aleksandra Kowalskiego, znanego hokeisty, reprezentanta Polski, który zginął w Katyniu, który w ocenie samorządu warszawskiego zasługuje na takie upamiętnienie w nazewnictwie. Oczywiście wiązało się to z zamieszczeniem tablic informujących o tym, kto jest patronem tej ulicy, czyli nie ma mowy, że jest to osoba, która była komunistą. Ta zmiana nazwy ulicy na ul. Aleksandra Kowalskiego została przyjęta przez mieszkańców z bardzo dużym zrozumieniem i z dużym zadowoleniem. Jeżeli będą takie przypadki, nie mam na myśli – od razu zastrzegam ze swojej strony – ani Karola Świerczewskiego, ani takich imion i nazwisk, które budzą bardzo duże kontrowersje, nie zachęcam do tego, żeby iść tą drogą, ale z drugiej strony takie postaci jak Aleksander Kowalski, hokeista, który zginął w Katyniu, jak najbardziej zasługują na takie upamiętnienie.

Chciałbym też odnieść się do poprawek przedstawionych przez Klub Poselski Nowoczesna i przypomnieć opinię w tej sprawie, która została przedstawiona przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dra Łukasza Kamińskiego, który w swoim piśmie do senatorów napisał, cytując: Rozwiązania przyjęte w przedmiotowym projekcie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego należy ocenić jako właściwe i wprowadzające sprawny mechanizm prawny dokonania koniecznych zmian. I dalej jest też wskazanie w opinii pana prezesa Kamińskiego, cytując: Zaletą rozwiązania jest wprowadzenie ogólnej legalnej definicji „propagowania komunizmu” bez enumeratywnego i kazuistycznego wymieniania poszczególnych stanów faktycznych. Konstruowanie zamkniętego katalogu takich przypadków jest bowiem zarówno trudne, jak i nieskuteczne, albowiem może prowadzić do uniemożliwienia dokonania indywidualnej oceny poszczególnych – czasami bardzo skomplikowanych – przypadków. W pełni zgadzam się z tą opinią prezesa Instytutu Pamięci Narodowej i nie podzielam opinii posłów Nowoczesnej, że należałoby przygotować wykaz nazw, które są niepożądane.

Kolejna sprawa – pytanie o koszty. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że w niektórych gmi-

nach w ogóle nie będzie tego rodzaju kosztów, ponieważ od wielu lat nie ma w nich nazw propagujących komunizm. Z drugiej strony w wyniku konsultacji społecznych, po uzyskaniu informacji choćby od Instytutu Pamięci Narodowej, wiemy, że instytut oszacował koszty w wysokości 1200 tys. zł. Pamiętamy jednak, że IPN będzie odgrywał znaczącą rolę w przebiegu dekomunizacji przestrzeni publicznej. Oczywiście zakładamy, że wydatki, które będą ponosiły samorządy choćby w związku z utraconymi dochodami z tytułu wymiany dokumentów, będą mogły być spokojnie pokryte w ramach wydatków bieżących przez samorząd.

Kolejna sprawa dotyczy nadania nazwy drodze wewnętrznej, o czym wspominał pan minister. Myślę, że sprawa jest oczywista. W takim przypadku wymagane jest uzyskanie zgody właściciela lub właścicieli terenu.

Szanowni Państwo! Kolejny, chyba już ostatni, wątek poruszony w państwa wypowiedziach, dotyczy pomników. Oczywiście w pełni zgadzam się, że jeżeli chodzi o samorządy, na terenie których znajdują się takie obeliski, tzw. pomniki wdzięczności dla Armii Radzieckiej, które nie są cmentarzami wojennymi i miejscami pochówków, nic nie stoi na przeszkodzie, żadne umowy międzynarodowe między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską, żeby nie można było dokonać usunięcia z przestrzeni publicznej takich obelisków. Myślę, że w tym przypadku musimy liczyć na dobrą wolę i odpowiedzialność ze strony rad gmin i wójtów.

Myślę, że to jest ważne. Ta cała dyskusja, która dzisiaj trwała, i to, co usłyszeliśmy z wielu stron, ze strony wielu ugrupowań parlamentarnych, oznacza pełną zgodę co do tego, że czas skończyć z komunizmem w nazewnictwie. Myślę, że podobnie zgadzamy się co do tego, że w naszym kraju, który bardzo mocno był doświadczony przez historię, musimy skończyć z jakimikolwiek relikami komunistycznymi i innymi systemami totalitarnymi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to jest sprawa, którą po 26 latach będziemy mogli uznać za zakończoną, jeżeli Wysoka Izba przegłosuje ten projekt ustawy, o co oczywiście wnoszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 286 i 353).

Proszę panią poseł Marzenę Machałek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 286.

Celem proponowanej nowelizacji Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jest zmiana terminów przewidzianych na wniesienie projektów uchwał ustanawiających dany rok rokiem osoby albo wydarzenia oraz przedstawienie przez Komisję Kultury i Środków Przekazu Sejmowi sprawozdania o projektach, o których mowa powyżej.

Wnioskodawcy projektu uważają, że proponowana zmiana terminów zapewni wszystkim zainteresowanym instytucjom, organizacjom oraz innym podmiotom odpowiedni czas na zorganizowanie przedsięwzięć związanych z ustanowieniem danego roku rokiem poświęconym danej osobie lub upamiętniającym dane wydarzenie. Przyczyni się to do godnego uczczenia danej osoby lub wydarzenia, które jest patronem roku ustanowionego przez Sejm. Dotychczasowe terminy, w ocenie wnioskodawców, przewidyujące złożenie projektu uchwały do 31 października oraz przedstawienie sprawozdania Komisji Kultury i Środków Przekazu do dnia 30 listopada nie gwarantowały takiej możliwości z uwagi na zbyt krótki upływ czasu od dnia podjęcia uchwały przez Sejm do rozpoczęcia roku, który został ustanowiony rokiem osoby albo wydarzenia.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował 26 lutego 2016 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu komisji 16 marca 2016 r. Nie wniesiono żadnych poprawek. Zatem komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Włodzimierz Bernacki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnoszącego się do poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Te zmiany zawarte są w druku nr 286, a sprawozdanie zawarte jest w druku nr 353.

Projektowane zmiany dotyczą art. 33a ust. 1 i ust. 3. O tych zmianach wyczerpująco powiedziała już pani poseł sprawozdawca. Ja w imieniu klubu chcę zapewnić, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera projektowane zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Głogowskiego.

Poseł Tomasz Głogowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu.

Chciałem zadeklarować poparcie dla tych zmian wydłużających czas po przyjęciu przez parlament, przez Sejm patrona, ustaleniu osoby lub wydarzenia patronem następnego roku. Oczywiście ustanowienie patrona roku to nie jest najważniejsza decyzja, jaką podejmuje parlament, ale niewątpliwie o ważnym wydźwięku symbolicznym. Istotną sprawą jest, aby wszystkie instytucje w całym kraju miały czas przygotować się także do właściwego zorganizowania danego roku. Pewnie takim ideałem ostatnich lat jest rok chopinowski, który miał bardzo szerokie odzwierciedlenie w całym kraju, a także za granicą. Wiem, że zawsze, w każdym roku chociażby nauczyciele oczekują decyzji parlamentu, kto będzie patronem danego roku, i przygotowują się do swojej pracy dydaktycznej z młodzieżą. Fakt, że będą mieli na to pół roku więcej, to bardzo dobre rozwiązanie. Tak że w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej deklaruje poparcie dla tej zmiany regulaminowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Borowską.

Posel Elżbieta Borowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie proponowanych zmian w regulaminie Sejmu. Dotyczą one dwóch kwestii. Pierwszą jest zmiana terminu wniesienia projektu uchwały w sprawie ustanowienia danego roku rokiem osoby bądź wydarzenia do dnia 30 kwietnia roku poprzedzającego. Druga to rozszerzenie do maksymalnie pięciu, a nie – jak do tej pory – trzech projektów.

Z punktu widzenia Sejmu, jak już powiedział mój poprzednik, nie są to może jakieś szczególnie istotne zmiany, natomiast są one bardzo ważne dla tych instytucji i osób, które zamierzają upamiętnić osoby bądź wydarzenia wyróżnione w przyjętych uchwałach. Proces zaplanowania wydarzeń kulturalnych, co trzeba powiedzieć, ma swoisty harmonogram, w którym powinien być uwzględniony czas na pracę merytoryczną, na promocję, ale także na to, żeby te instytucje kultury i inne podmioty mogły zdobyć odpowiednie środki finansowe na tego typu wydarzenia, zwłaszcza że często to nie są duże instytucje, a dzięki takim inicjatywom mogą jakoś wzbudzić zainteresowanie sobą, zachęcić obywateli do aktywnego udziału w tej przestrzeni kulturalnej w Polsce, która nadal jest niestety w dużej mierze zdegradowana. Szczególnie jest to widoczne w Polsce powiatowej, a kwestia finansowania to jest nadal zaległość jeszcze z czasów transformacji, kiedy to kultura była traktowana po macoszemu.

Poprzednie rozwiązanie często skutkowało właśnie niemożnością brania udziału w różnych konkursach, odpowiedniego przygotowania się do tego i przez to właśnie to upamiętnienie często było niedostrzegalne dla reszty społeczeństwa. Natomiast tworzenie odpowiednich warunków do funkcjonowania tych projektów nie tylko niesie pomoc dla podmiotów, które organizują tego typu inicjatywy, ale także niesie za sobą właśnie duży walor edukacyjny, ponieważ jesteśmy w stanie zainteresować tym większość obywateli i umocnić ich poczucie dumy narodowej.

Warto wspomnieć, że to zwiększenie liczby uchwał upamiętniających nie powinno skłaniać właśnie do mniejszej staranności w ich doborze i skupiać się tylko na tych może najświetniejszych momentach czy osobistościach, ale powinno także pomagać wydobywać te osoby, które są bardziej zapomniane, a które szczególnie zapisały się w budowaniu tożsamości narodowej i wspólnoty.

Klub Kukiz'15 oczywiście poprze proponowane zmiany w regulaminie Sejmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Furgo.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Celem proponowanej nowelizacji regulaminu jest zmiana terminów przewidzianych na wniesienie projektów uchwał ustanawiających dany rok rokiem osoby albo wydarzenia.

Klub Nowoczesna nie ma żadnych zastrzeżeń do tych zmian. Komisja regulaminowa też nie miała. Wnioskodawca uzasadnia, że proponowana zmiana terminów zapewni wszystkim zainteresowanym instytucjom, organizacjom oraz innym podmiotom odpowiedni czas na zorganizowanie przedsięwzięć związanych z ustanowieniem danego roku rokiem poświęconym danej osobie lub upamiętniającym dane wydarzenie. Przyczyni się to do godnego uczczenia danego wydarzenia lub danej osoby, która jest patronem roku ustanowionego przez Sejm. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Pasłowską.

Posel Urszula Pasławska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera zmianę regulaminu Sejmu w przedmiocie omawianym przez panią poseł sprawozdawcę.

Ta zmiana na pewno usprawni i umożliwi lepsze przygotowanie się do obchodów upamiętniających dane wydarzenie lub daną osobę i na pewno nie dopuści do takich sytuacji, jakie miały miejsce w ubiegłym roku, kiedy wnioski sływały przez cały rok, również od organizacji pozarządowych. Po wyborach nastąpiła dezaktualizacja tych wniosków i Sejm wówczas również zmieniał regulamin, aby wydłużyć termin przyjmowania tych wniosków. W związku z tym proponowana dzisiaj zmiana jest jak najbardziej zasadna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Ponieważ nikt nie zgłosił się do pytań, to proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Marzenę Machałęk.

Posel Marzena Machalek:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to, że praktycznie wszystkie kluby parlamentarne opowiedziały się za projektem uchwały. Dziękuję też w imieniu posła wnioskodawcy pani Elżbiety Kruk za sprawną pracę nad projektem i za poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 6. i 7. porządku dziennego:

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 334).

7. Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 333).

Proszę pana posła Arkadiusza Mularczyka o przedstawienie uzasadnień projektów ustawy i uchwały zawartych odpowiednio w drukach nr 334 i 333.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie projektu ustawy nowelizującej ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zwanym dalej instytutem.

Wysoka Izbo! Dzisiejsza nowelizacja jest wynikiem analizy funkcjonowania przez ostatnich 5 lat Instytutu Pamięci Narodowej. Ta analiza dotyczy nie tylko oceny funkcjonowania IPN w ciągu ostatnich 5 lat, ale też nowych zadań, nowych wyzwań, jakie powinny stać przed Instytutem Pamięci Narodowej jako instytucją, która powinna służyć kształtowaniu i kreowaniu polityki historycznej państwa.

Niewątpliwie państwo polskie musi i powinno kształtować postawy obywatelskie, postawy patriotyczne, bo to wszystko służy budowaniu potencjału państwa. Dlatego też ta nowelizacja skupia się na tych elementach, które dadzą w naszej ocenie podstawę do ofensywnej działalności Instytutu Pamięci Narodowej, dadzą prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej możliwość kształtowania polityki historycznej państwa, bo Instytut Pamięci Narodowej nie jest instytucją, która jest oddana korporacji historyków. To jest instytucja, która ma służyć państwu polskie-

mu, a nie takiej czy innej korporacji zawodowej. Chcę to wyraźnie podkreślić.

Główne założenia tej ustawy idą w kierunku takim, ażeby poszukiwania, identyfikacji i upamiętniania ofiar systemu komunistycznego, który tak wiele zła uczynił w Polsce, dokonywała jedna instytucja – Instytut Pamięci Narodowej. W dniu dzisiejszym mamy pewien dualizm, jeśli chodzi o kwestie poszukiwania ofiar, identyfikacji i wreszcie upamiętniania. Dlatego też wprowadzamy wśród tych nowych rozwiązań takie, które dadzą możliwość ekshumacji ofiar totalitaryzmów w trybie postępowania karnego. Takie przepisy umożliwią znacznie szybsze ustalanie miejsc pochówku oraz upamiętnianie i wreszcie od dawanie honorów ofiarom państwa komunistycznego. Dlatego też, jednocześnie zmieniając w tym zakresie ustawę, odchodząc od procedur administracyjnych w poszukiwaniu ofiar, wprowadzamy przepisy karne, które dadzą możliwość ekshumacji w trybie karnym, a tym samym znacznie szybszego odnajdywania i poszukiwania ofiar systemu komunistycznego. Temu też celowi służy połączenie Instytutu Pamięci Narodowej z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Uważamy zatem, iż poszukiwanie, identyfikacja i upamiętnianie ofiar totalitaryzmów powinny odbywać się w jednej instytucji, tak ażeby jedna instytucja miała pieczę nad całością tego procesu.

Co jest niezwykle ważne, wprowadzamy również w zupełnie nowy sposób nowe funkcje badawcze i edukacyjne do działalności Instytutu Pamięci Narodowej. Chcemy, ażeby te dwa elementy – funkcje badawcze i edukacyjne – były znacznie bardziej efektywnie wykonywane niż dotychczas, tak żeby rzeczywście IPN miał instrumenty do tego, żeby kreować i kształtować politykę historyczną państwa polskiego, ale też żeby przeciwdziałać różnym nieprawdziwym informacjom, które często pojawiają się nie tylko w mediach polskich, ale przede wszystkim w mediach zagranicznych, na temat funkcjonowania i polskiej historii.

Co jest niezwykle ważne, wprowadzamy nowy model wyboru prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Otóż proponujemy, ażeby wyboru prezesa dokonywał Sejm za zgodą Senatu, po zasięgnięciu opinii Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Ustawa przewiduje mianowicie, że w miejsce rady powołamy kolegium, które będzie składało się z dziewięciu przedstawicieli: pięciu powołanych przez Sejm, dwóch powołanych przez prezydenta i dwóch powołanych przez Senat. Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej to powrót do rozwiązania, które było przed 2010 r. Powołany organ będzie organem opiniotwórczo-doradczym prezesa Instytutu Pamięci Narodowej i będzie zatwierdzał jego roczne sprawozdania, opiniował i rekomendował kierunki działalności instytutu, zatwierdzał zasady ewidencjonowania, przechowywania, opracowywania, zabezpieczania, udostępniania i publikacji dokumentów, wyrażał opinie o decyzjach prezesa, jeśli chodzi o udostępnianie dokumentów,

Posel Arkadiusz Mularczyk

a także ustalał priorytety w zakresie udostępniania dokumentów zgromadzonych przez instytut.

Co jest niezwykle ważne, wprowadzamy zakaz zatrudniania członków Kolegium IPN-u przez Instytut Pamięci Narodowej. Uważamy, że jest sytuacją wysoce niewłaściwą to – tak jest obecnie – że członkowie rady, czyli ciała, które powinno być organem nadzorczym, kontrolnym, jednocześnie są podmiotami umów cywilnoprawnych z Instytutem Pamięci Narodowej. Prosilibyśmy pana prezesa instytutu, jeśli przysłuchuje się tej debacie, żeby jak najszybciej ujawnił te wszystkie umowy, jakie zostały zawarte przez prezesa z członkami rady, wszystkie umowy cywilnoprawne.

Nowy kształt instytutu będzie wiązał się z nowymi zadaniami, które są nałożone na instytut, dlatego proponujemy, ażeby oprócz dotychczasowych jednostek zostały utworzone nowe komórki organizacyjne, takie jak Biuro Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej, Biuro Poszukiwań i Identyfikacji, Biuro Badań Historycznych oraz Biuro Edukacji Narodowej. Uważamy, że ten model, połączony z dotychczasowymi funkcjami, które byłyby ujęte oprócz tego w Biurze Lustracyjnym, biurze archiwum, w sposób całościowy będzie wypełniał i dawał możliwość pewnej specjalizacji i kierunkowego działania IPN-u na tych wszystkich płaszczyznach.

Chcę podkreślić, że te instrumenty, które, jak oczekujemy, Instytut Pamięci Narodowej będzie realizował, czyli odbudowanie polityki historycznej państwa, będą wiązały się właśnie z tworzeniem nowych zadań, które będą realizowane przez funkcje badawcze IPN-u. Dajemy możliwość czy też nakładamy obowiązek na instytut, ażeby badania naukowe były prowadzone nie tylko nad najnowszą historią Polski, ale także nad porozbiorową historią Polski, w tym także historią polskiej emigracji oraz historią polskiego dziedzictwa kulturowego na Wschodzie.

Chcemy także – to jest nowy element – ażeby z kolei funkcje edukacyjne Instytutu Pamięci Narodowej były realizowane właśnie przez upowszechnianie w kraju i za granicą stanowisk i opinii dotyczących najważniejszych dla narodu polskiego wydarzeń historycznych, popularyzację porozbiorowej i najnowszej historii Polski jako elementu wychowania patriotycznego czy promowanie wiedzy o udziale Polaków i ich formacjach wojskowych na frontach walk. I tutaj nowy, niezwykle ważny w naszej ocenie element: ta funkcja edukacyjna ma polegać także na przeciwdziałaniu rozpowszechnianiu w kraju i za granicą informacji, publikacji o nieprawdziwych treściach historycznych, krzywdzących lub zniesławiających Rzeczpospolitą lub naród polski. Instytut Pamięci Narodowej ma także informować o metodach, miejscach i sprawcach zbrodni popełnionych przeciwko narodowi polskiemu, a także wspierać przedsięwzięcia społeczne mające na celu kreowanie patriotyzmu i tożsamości narodowej.

To są nowe elementy i uważamy, że Instytut Pamięci Narodowej powinien w sposób skuteczny w praktyce, w działaniu je realizować, tak ażeby mieć możliwości kształtowania i kreowania polityki historycznej w naszym kraju. Te instrumenty dają Instytutowi Pamięci Narodowej także możliwość przeciwdziałania rozpowszechnianiu informacji o Polsce i narodzie polskim o nieprawdziwych treściach historycznych lub Polskę zniesławiających i w tym zakresie Instytut Pamięci Narodowej może i powinien współpracować nie tylko z polskim rządem, ale także ze służbami dyplomatycznymi państwa polskiego.

Chcę zwrócić uwagę na kolejny niezwykle ważny element tej ustawy, który właśnie jest novum i który daje możliwość, jak powiedziałem wcześniej, znacznie szybszego, niż to było dotychczas, prowadzenia prac poszukiwawczych ofiar systemu totalitarnego, ponieważ wprowadzamy do trybu poszukiwawczego tryb karny w przypadku odnalezienia przez Instytut Pamięci Narodowej miejsc, w których mordowani byli Polacy – tryb karny, a więc w przypadku odnalezienia takich miejsc o sytuacji informowany powinien być prokurator Instytutu Pamięci Narodowej, głównej komisji ścigania zbrodni i wówczas w trybie karnym odbywa się ekshumacja takich ofiar, ofiar totalitaryzmów. W naszej ocenie ta sytuacja doprowadzi do znacznego przyspieszenia ekshumacji w porównaniu do stanu obecnego. Ci wszyscy, którzy interesują się tą problematyką, wiedzą, jak długotrwałe i czasochłonne było dotychczas ustalanie, poszukiwanie, ekshumacja ofiar totalitaryzmów, jak trudno było ustalać miejsca pochówku, a wreszcie ekshumować szczątki żołnierzy niezłomnych, żołnierzy wyklętych i wszystkich bohaterów walk o naszą wolność oraz ofiar totalitaryzmów.

Na gruncie nowych przepisów ekshumację ze wszystkich grobów będzie zarządzał prokurator oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zawiadamiając prezesa instytutu o miejscu i czasie dokonania ekshumacji. Pojawiają się zarzuty w mediach, że ta sytuacja może doprowadzić to pewnych nierówności czy do takich sytuacji, w których jeśli dochodzi np. do ekshumacji na miejscach obecnych cmentarzy... Bo trzeba pamiętać, że aparat komunistyczny w taki sposób urządzał miejsca egzekucji, żeby później je przykryć, i bardzo często te miejsca śmierci, miejsca, w których prowadzone są ekshumacje, są na aktualnie czynnych cmentarzach. Taki był cel komunistów, żeby przykryć pamięć, przykryć wiedzę i zamazać pamięć o tych zbrodniach. Dlatego uważamy, że należy zrobić wszystko, żeby doprowadzić do usunięcia istniejącego od lat stanu bezprawności. Nasze rozwiązania przyjęte w projekcie mają na celu przywrócenie równowagi i ochronę praw rodzin ofiar zbrodni oraz realizację obowiązków państwa polskiego w sferze karnoprawnej, cywilnoprawnej i administracyjnoprawnej.

Przyjęcie odmiennego stanowiska, że ta cała procedura będzie oparta tak jak dotychczas na prawie administracyjnym, na wielomiesięcznych odwoła-

Posel Arkadiusz Mularczyk

niach, na prawie do sądu, prowadzi do takiej sytuacji, że nie tylko rodziny ofiar, ale także potencjalni zbrodniarze, którzy jeszcze mogą żyć, ze spokojem mogą oczekiwać na takie ekshumacje, ponieważ takie ekshumacje nie wiążą się w obecnym stanie prawnym ze śledztwami i jednocześnie z poszukiwaniem potencjalnych sprawców, bo – być może – część z tych osób jeszcze żyje. Stąd uważamy za w pełni zasadne przyjęcie procedury karnej do obecnej sytuacji i obecnego procesu ekshumacyjnego w tych miejscach, w których dochodziło do zbrodni przeciwko polskim obywatelom.

Kolejnym niezwykle istotnym elementem jest wprowadzenie do tej nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej przepisów dotyczących Bazy Materiału Genetycznego. Dotychczas ta sytuacja, czyli ekshumacja, następnie ustalenie materiału genetycznego zwłok, szczątków osób, które utraciły życie wskutek walki z systemem totalitarnym lub wskutek represji – te informacje nie były w sposób publiczny... Instytut Pamięci Narodowej nie miał instrumentów, żeby te informacje gromadzić, przechowywać, a wreszcie informować o efektach prac. Dlatego też proponujemy, ażeby w tej nowelizacji stworzyć przepisy, które dają możliwość tworzenia Bazy Materiału Genetycznego, która będzie obejmowała informacje o krewnych ofiar, jak też dane informacje o zwłokach lub szczątkach osób, które utraciły życie na skutek represji komunistycznych.

Kolejnym ważnym elementem, o którym też już wcześniej wspominałem, jest rozbudowa funkcji edukacyjnych instytutu, które będą związane właśnie z ochroną miejsc pamięci i męczeństwa. Jest to nowy rozdział, który dodajemy do ustawy, a który wiąże się z połączeniem Instytutu Pamięci Narodowej z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Uważamy, że funkcjonowanie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, która de facto wykonuje bardzo wiele podobnych czynności czy pełni wiele podobnych funkcji, nie jest celowe. Uważamy też, że proces upamiętniania powinien funkcjonować w ramach Instytutu Pamięci Narodowej. Dlatego proponujemy połączenie tych instytucji i przejęcie przez Instytut Pamięci Narodowej zarówno pracowników, jak i wszelkich umów i zobowiązań, które obecnie są realizowane przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. To spowoduje, że prezes instytutu będzie inicjować i koordynować działalność związaną z upamiętnieniem historycznych wydarzeń, miejsc oraz postaci w dziejach walk i męczeństwa narodu polskiego zarówno w kraju, jak i za granicą, a także bliskich narodowi polskiemu miejsc walk i męczeństwa innych narodów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym proponuje się właśnie, ażeby prezes instytutu sprawował opiekę nad takimi miejscami, inspirował i współdziałał w organizowaniu obchodów i uroczystości, oceniał stan opieki nad takimi miejscami oraz

sprawował funkcje opiniotwórcze i opiekuńcze wobec muzeów walk i męczeństwa.

Na zakończenie chcę podkreślić, że ustawa zawiera również przepisy, które będą likwidowały tzw. zbiór zastrzeżony, który obecnie funkcjonuje w Instytucie Pamięci Narodowej. Przypomnę, że jest to zbiór, który już od niemal 30 lat jest utajniony z uwagi na interes służb specjalnych. W ciągu ostatnich lat padało wiele głosów, czy jest potrzeba, ażeby ten zbiór zastrzeżony nadal był do dyspozycji służb, skoro już tak dużo czasu upłynęło od upadku komunizmu w Polsce oraz czy przypadkiem nie jest tak, że ten zbiór zastrzeżony jest wykorzystywany przez tajne służby czy też przez ludzi, którzy mają wiedzę o tajnym zbiorze czy też materiałach, które są zawarte w tajnym zbiorze, do pewnej gry, także gry politycznej.

Nie tak dawno media ujawniły informacje właśnie o osobach, których dane przez wiele lat były utajnione w zbiorze zastrzeżonym. Uważamy, że w chwili obecnej zbiór ten powinien być zlikwidowany po uzgodnieniu z odpowiednimi służbami. Tutaj tworzymy przepis, który daje możliwość prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej likwidacji zbioru, oczywiście po przeanalizowaniu i uzgodnieniu materiałów, które są tam zawarte, z ministrem obrony narodowej, z ministrem koordynatorem służb specjalnych, szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i szefem Agencji Wywiadu pod kątem bezpieczeństwa państwa i ewentualnego utajnienia wybranych materiałów, ale tylko i wyłącznie w oparciu o przepisy ustawy o informacjach niejawnych.

Wysoka Izbo! Uważamy, że przedstawiony projekt ustawy będzie miał pozytywne skutki społeczne, pozytywne skutki dla kreowania polityki historycznej państwa, dla krzewienia postaw obywatelskich, postaw patriotycznych. Jesteśmy otwarci na dyskusję nad tym projektem, na uwagi, bo ta problematyka nie jest problematyką łatwą, tak że prosimy tutaj o życzliwe przyjęcie tej inicjatywy, o pochylenie się nad rozwiązaniami. Jesteśmy także otwarci na państwa inicjatywy, które pozwolą, aby Instytut Pamięci Narodowej spełniał swoją rolę, do której został powołany, i w sposób pozytywny budował naszą politykę historyczną oraz postawy patriotyczne, budował naszą tożsamość narodową. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla nas ważna jest pamięć, dlatego tak istotne jest przywracanie właściwego miejsca tym, którzy Polsce oddali to, co najcenniejsze, bezsporne prowadzenie skutecznej polityki historycznej w Polsce i za granicą, oczywiście dążenie do prawdy i walka o dobre imię Polski i Polaków. Mówimy o tym konsekwentnie od lat. Zaczynem w trosce o pamięć była choćby inicjatywa prezydenta Lecha Kaczyńskiego budowy Muzeum Powstania Warszawskiego. Taką Polskę chcemy realizować, taką Polskę realizować będziemy.

Ciągle w naszej historii są niewyjaśnione do końca białe plamy. Jest historia, której nie znają często nawet Polacy, jak np. operacja polska z lat 1937–1938, gdzie zamordowano ponad 100 tys. Polaków. Na prawdę i swoje miejsce w historii ciągle czekają ofiary bądź rodziny ofiar obławy augustowskiej czy wojny polsko-bolszewickiej. Przez te wszystkie lata działalności Instytutu Pamięci Narodowej wiele udało się zrobić, zwłaszcza dzięki ogromnej determinacji wielu jego pracowników. Jednak same doświadczenia instytutu determinują potrzebę zmian. Chodzi zwłaszcza o te problemy, z jakimi musiał się zmierzyć instytut podczas prac poszukiwawczych prowadzonych na Łączce na Powązkach czy na cmentarzu na Służewie w Warszawie.

Nowelizacja umożliwi realizację ustawowych obowiązków przy poszanowaniu zarówno praw rodzin ofiar, jak i praw rodzin osób pochowanych w latach późniejszych. Wprowadza m.in. możliwość prowadzenia poszukiwań szczątków osób, które straciły życie, walcząc z totalitaryzmem, w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego. Reguluje także kwestie związane z zawarciem umowy z właścicielem terenu, na którym prowadzone są badania, oraz ewentualnych odszkodowań. Trudno kwestionować takie propozycje zmian w noweli jak choćby umożliwienie prowadzenia ekshumacji nie tylko ofiar z okresu drugiej wojny światowej i tuż po niej. Ten zakres czasowy poszerza się o okres od 8 listopada 1917 r. do 31 lipca 1990 r.

Trudno kwestionować zwiększenie roli edukacyjnej instytutu. W tym zakresie projekt przewiduje m.in. upowszechnianie w kraju i za granicą stanowisk oraz opinii dotyczących najważniejszych dla Polaków wydarzeń historycznych, realizowanie zadań edukacyjnych we współpracy ze szkołami, uczelniami, organizacjami pozarządowymi, organizacjami polonijnymi, utworzenie bazy materiału genetycznego czy wreszcie likwidację wyodrębnionego zbioru zastrzeżonego znajdującego się w archiwach instytutu.

Zależy nam na tym, by Instytut Pamięci Narodowej miał większe kompetencje, by działał jeszcze sprawniej, by wreszcie w pełni korzystał ze swojego dorobku naukowego i kadrowego. By to było możliwe, niezbędne są także zmiany organizacyjne, o których mówił wnioskodawca. Ufamy, że Instytut Pamięci

Narodowej stojący na straży pamięci pomoże nam, Polakom, kształtować własną tożsamość. I dziś, tym bardziej dziś, gdy często historia i odpowiedzialność jest relatywizowana, gdy z ofiar robi się sprawców, tak ważna jest polityka historyczna, którą, mamy nadzieję, instytut będzie prowadził aktywnie, konsekwentnie i skutecznie. A tym wszystkim, którzy za chwilę w swoich wystąpieniach po moim będą mówić, zasiewać: tak, ale, może, a gdyby, dedykuję słowa marszałka Józefa Piłsudskiego: „Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: Ale...*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

I proszę o zabranie głosu pana posła Antoniego Mężydłę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw, druk nr 334, oraz poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 333.

Zakres przedmiotowy ustawy o zmianie ustawy o IPN dotyczy trybu powołania prezesa IPN-u, zniesienia dotychczasowej Rady IPN-u i utworzenie w jej miejsce Kolegium IPN-u jako organu wyłącznie opiniotwórczo-doradczego prezesa, zmiany struktury jednostek organizacyjnych IPN-u, poszerzenia funkcji badawczych i edukacyjnych IPN, rozszerzenia zakresu czasowego badań IPN-u o okres od 8 listopada 1917 r., stworzenia bazy materiału genetycznego ofiar represji i czystek etnicznych, zlikwidowania Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i przekazania jej kompetencji IPN-owi, likwidacji zbioru zastrzeżonego znajdującego się w archiwach IPN-u.

Natomiast projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu dotyczy trybu powołania pięciu z dwięciu członków Kolegium IPN-u oraz prezesa IPN-u. Proponuje się powoływanie członków kolegium zwykłą większością głosów na wniosek marszałka Sejmu lub co najmniej 35 posłów, a prezesa również zwykłą większością głosów na wniosek 115 posłów, po zasięgnięciu opinii Kolegium IPN-u.

Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy, ta nowelizacja to efekt dotychczasowych doświadczeń IPN-u i próba naprawy. Co łatwo zauważyć, nie ma ona jednak charakteru kompleksowego. Nie wprowadza

Posel Antoni Mężydło

dzono zmian w pionie śledczym czy w zakresie sprawdzania oświadczeń lustracyjnych, mimo że są to chyba najbardziej widoczne dziś mankamenty funkcjonowania IPN-u.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska najważniejsze zastrzeżenia ma do proponowanych zmian dotyczących trybu powoływania prezesa IPN-u oraz Kolegium IPN. PiS wzorem już znanym nam w tej kadencji Sejmu, m.in. z nowelizacji ustawy o służbie cywilnej, upolitycznia sposób wyłaniania władz IPN-u, a przez to całą instytucję. Dotychczasowe rozwiązania w tym zakresie miały charakter wręcz wzorowy. Prezesi, ale również członkowie Rady IPN byli wyłaniany w drodze kompromisu pomiędzy środowiskiem naukowym a parlamentem. Kandydaci do rady byli zgłaszani przez ośrodki akademickie i z tego grona wybierani przez Sejm i Senat oraz zgłaszani przez środowisko prawników i wybierani przez prezydenta, natomiast kandydat na prezesa był najpierw w drodze konkursu wyłaniany przez Radę IPN, a następnie w drodze głosowania powoływany przez Sejm za zgodą Senatu. W wielu instytucjach mimo wielokrotnych wysiłków nie udało nam się wypracować takiego poziomu odpartyjnięcia. Najlepszym przykładem może być tutaj Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, gdzie to się nie udało.

Nie dość, że to obecne rozwiązanie dotyczące wyłaniania prezesa IPN-u spełnia najwyższe standardy spotykane w cywilizowanym świecie, to jeszcze sprawdziło się doskonale w naszej rzeczywistości i najlepszym potwierdzeniem tego jest funkcjonowanie IPN obecnej kadencji. Obecny prezes wielokrotnie wykazywał się pełną niezależnością od polityków, gdyż to Rada IPN-u reprezentowana przez środowiska akademickie sprawuje nad nim bezpośredni nadzór, a nie politycy. Z pracy IPN zadowolone są środowiska opozycyjne i solidarnościowe, co często jest wyrażane przy okazji różnych uroczystości. Również historycy i środowiska opiniotwórcze nie znajdują powodów do narzekania.

Jednak tymi zmianami zawartymi w poselskim projekcie ustawy doprowadzicie państwo nie tylko do odejścia od tych standardów i upartyjnięcia IPN-u, ale biorąc pod uwagę to, że to jedna partia dysponuje dzisiaj większością parlamentarną, doprowadzicie wręcz do swoistego uwłaszczenia IPN-u przez tę partię. To PiS praktycznie będzie wyznaczał prezesa IPN-u i członków kolegium. Na to nie może być naszej zgody.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Antoni, Antoni, no co ty wygadujesz?*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo że pozostałe zmiany nie budzą już naszych większych zastrzeżeń, to tylko z tych względów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość... (*Poruszenie na sali*) Platformy Obywatelskiej wnosi o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Mimo że pewnie to przegłosujecie, to

i tak ten nasz wniosek ma sens, bo na to zgody w polskim parlamencie być nie może.

(*Posel Piotr Kaleta: Stare nawyki pozostały.*)

Dziękuję bardzo.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ty to sumienia nie masz.*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tysza:*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Ja tylko tytułem uzupełnienia, do pana posła Mularczyka. Mówiąc o projekcie ustawy i o bazie genetycznej, materiału genetycznego, którą państwo próbujecie, proponujecie wpisać do projektu ustawy, pan poseł zapomniał o tym, że zgodnie z umową czy z aktem, który pan prezes instytutu podpisał z prezesem uniwersytetu medycznego w Szczecinie, rektorem, przepraszam, ta baza od 4 lat w Szczecinie istnieje. Ja nie kwestionuję czy my nie kwestionujemy faktu wpisania bazy w ustawę. Taka konieczność moim zdaniem istnieje. Rozumiem ten tok myślenia. Ale wydaje mi się, że dobrze by było, i liczę tutaj na pomoc pana marszałka Brudzińskiego, żeby w ustawie wpisać, że ta baza przede wszystkim ze względu na dorobek ośrodka szczecińskiego znalazła się w Szczecinie. Nic nie stoi na przeszkodzie (*Dzwonek*), żeby ta baza genetyczna, materiału genetycznego po prostu znalazła się w Szczecinie. To będzie ku chwale instytutu i będzie to docenienie dorobku ośrodka akademickiego i miasta Szczecina w tym projekcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Rzymkowski, Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Proszę Państwa! Bardzo chciałbym podziękować przede wszystkim panu posłowi Arkadiuszowi Mularczykowi za otwartość na propozycję i na współpracę. Na wstępie powiem, że my mamy cały szereg różnych poprawek, mniejszych i większych. Tę największą, o której też panowie z Platformy wspomnieli, dotyczącą przywrócenia konkursu, na pewno złożymy.

Posel Tomasz Rzymkowski

Ale zacznę od początku, czyli od elementów pozytywnych związanych z tą ustawą, czyli zwiększenia tego zakresu przedmiotowego od dnia 8 listopada 1917 r. To jest dobra propozycja zmiany: stworzenie bazy kodu genetycznego umożliwiającego identyfikację ofiar mordów nazistowskich i komunistycznych na narodzie polskim. To otwarcie nowej polskiej polityki historycznej, o której mówił pan poseł Mularczyk. To jest również rzecz zasługująca na docenienie i podkreślenie. Nowa ustawa ma również na celu usprawnienie Instytutu Pamięci Narodowej, co jest efektem różnych zastrzeżeń, które wynikają przede wszystkim z tych regulacji prawnych, które zostały przyjęte w czasie poprzedniej, tej dużej nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Konieczna jest dynamizacja pracy Instytutu Pamięci Narodowej i warto tutaj rzeczywiście wrócić do tych wzorców funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej, jakie istniały za życia śp. Janusza Kurtyki. Chodzi tu przede wszystkim o powrót do tych regulacji związanych z kwestią wyboru prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Warto również zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia, które w toku prac należy jak najszybciej usprawnić, mianowicie na kwestie zniesienia Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz wojewódzkich komitetów ochrony pamięci walk i męczeństwa, a także likwidacji Biura Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Całą inicjatywę należy odczytywać pozytywnie, natomiast duże wątpliwości budzą kwestie nieuregulowania w projekcie ustawy spraw związanych z organizacją zadań likwidowanej rady przejmowanych przez Instytut Pamięci Narodowej, jak również kwestie budżetowe. Pamiętajmy, że na poziomie centralnym rada nie dysponowała tak dużymi środkami finansowymi, jak na poziomie wojewódzkim, do tej pory funkcjonuje to w ramach urzędów wojewódzkich i o tych środkach finansowych decydują poszczególni wojewodowie. Jako przykład warto przywołać woj. mazowieckie, gdzie w 2015 r. wojewoda dysponował kwotą ok. 3,5 mln zł właśnie na cele, które realizował wojewódzki komitet ochrony pamięci walk i męczeństwa. Warto więc również zastanowić się nad jakąś propozycją zmiany w budżecie państwa, aby te środki rzeczywiście były przekazane Instytutowi Pamięci Narodowej na realizację tych zadań.

No i najistotniejsza kwestia, propozycja odejścia od konkursu, na co ewidentnie i absolutnie się nie godzimy. Jesteśmy zwolennikami powrotu do modelu wyboru prezesa Instytutu Pamięci Narodowej poprzez wskazanie, poprzez rozpisanie konkursu organizowanego przez Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, a następnie dokonanie przez Sejm właściwego wyboru spośród kandydatów przedstawionych przez kolegium. Ta propozycja, która znajduje się w ustawie, jest, naszym zdaniem, nie do zaakceptowania. Ponadto wątpliwości budzi brak kryteriów

merytorycznych dla członków Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Poza kwestiami natury moralno-etycznej nie ma tam żadnych innych kryteriów, a takie kryteria powinny się znaleźć. Nie ma również przepisów mówiących o przejmowaniu obowiązków związanych z decydowaniem o tym, czy dany obiekt promuje ideologię komunistyczną i w jaki sposób należy go usunąć.

Ponadto jest taka nasza propozycja dotycząca scalenia oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej z tą administracją ogólną na poziomie podziału administracyjnego państwa na województwa, żeby ta dychochia podziału administracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej pokrywała się z podziałem administracyjnym państwa na poziomie wojewódzkim. Należy umieścić w ustawie w celu zapewnienia stabilności wszelkie piony (*Dzwonek*) merytoryczne wchodzące w skład oddziałów, tak jak było to do tej pory, czyli oddziałowe biura archiwalne, oddziałowe biura miejsc pamięci narodowej, oddziałowe biura edukacji narodowej, oddziałowe biura badań historycznych, oddziałowe biura lustracyjne, oddziałowe komisje ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu.

Konkludując, bo już przekroczyłem czas, powiem, że złożymy szereg poprawek. Od ich przyjęcia zależniamy poparcie podczas trzeciego czytania całości projektu ustawy, a w chwili obecnej w ramach dobrej woli wstrzymamy się od głosu, dając państwu podczas drugiego czytania szansę na to, aby te poprawki, przede wszystkim związane z konkursem, zostały uwzględnione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Treść nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej budzi nasze obawy. Dotyczą one niepokojących zamiarów całkowitego upolitycznienia instytutu. Powoływanie prezesa będzie należało do Sejmu. Ten pomysł wzorowany jest m.in. na trybie wyłaniania rzecznika praw obywatelskich. Czy funkcje i kompetencje rzecznika są zbliżone do funkcji szefa instytutu historycznego? Nie są. Prezes IPN prowadzi prace naukowo-badawcze, rzecznik – nie. W jakim celu proponuje się tę zmianę? Tylko dlatego że nowy prezes jest już znany? Czy przypadkiem nie chodzi państwu o pana Sławomira Cenckiewicza? Zobaczymy. Potrzebujecie prezesa, który będzie interpretował historię w jedyny słuszny sposób. Historyczny subiektywizm to zagrożenie. Zaczniecie pisać historię na nowo.

Posel Grzegorz Furgo

Jakie narzędzia ma Sejm, by powoływać prezesa IPN? Jedynym właściwym organem weryfikującym powinna zostać rada instytutu, a więc historycy, fachowcy. Ta zmiana kadrowa godzi w niezależność instytutu. Pytam zatem: Jaki jest cel wnioskodawców w tym, by prezes IPN powoływany był przez Sejm, czyli de facto przez partię rządzącą? Pozostawiacie prezesa IPN poza kontrolą, primus inter pares. Radę instytutu przekształcacie w kolegium i ograniczacie kompetencje tego organu. Dotychczas rada każdego roku odbierała sprawozdanie od szefa instytutu. A teraz? Pozostawiacie to przynajmniej jako akt iluzoryczny. Tworzenie tego folwarku podlegającemu feudałowi nie może być przecież aż tak perfidne!

Statut IPN uwzględnia ponad 100 stanowisk, na które kandydatów opiniuje kolegium, opinie te jednak nie muszą być wiążące dla prezesa. Jak to rozumieć? Po co ten zapis, skoro prezes i tak robi, co zechce? Wpływ na kształt kolegium traci środowisko akademickie i prawnicze. Czy to normalne? Ewidentny dowód na dążenie do supremacji. Nie oszukujmy się, jest to kolejna po medialnej ustawa kadrowa. Lista nazwisk do powołania pewnie jest już kompletna.

Pytam więc: Jakie oczekiwane skutki ma przynieść wyjęcie szefa IPN spod kontroli kolegium i dlaczego? Dlaczego powinien on być bezkarny w sprawowaniu swojej funkcji? Nowelizacja zakłada również ograniczenie, obniżenie kryteriów oceny kandydatów na członków Kolegium IPN. Poza obywatelstwem polskim czytamy o wysokich walorach moralnych i wiedzy przydatnej w pracach instytutu. Wysokie walory moralne oraz wiedza przydatna są nieprecyzyjne, interpretowane mogą być subiektywnie. Co z tytułem lub stopniem naukowym? Czy członkiem kolegium może zostać osoba bez wyższego wykształcenia? Pozbawiacie instytut należnej mu powagi. Stopień doktora lub tytuł profesora są gwarantem posiadanej wiedzy. Na jakiej więc zasadzie weryfikowana będzie „wiedza przydatna w pracach instytutu”? Przecież chyba nie będzie to egzamin z historii? Dlaczego te kryteria zostały wyraźnie złagodzone? Zachodzi obawa, że te funkcje przypadną osobom niekompetentnym.

Wyłączyliście pion śledczy z zakresu funkcji prezesa, dając go prokuratorowi generalnemu. Przypomnę, że uregulowała to już ustawa o prokuraturze. Bierne w tym zakresie pozostanie też kolegium – to jest troszeczkę niedorzeczne. W świetle tych zapisów prokurator będzie płatnikiem, a prezes jedynie skarbnikiem lub sekretarzem instytutu. Może lepiej od razu połączyć IPN z Prokuraturą Generalną i Ministerstwem Sprawiedliwości? Tylko czy minister Ziobro da radę? Ma już wystarczająco dużo obowiązków.

Dlaczego nie wyłączono Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu ze struktur IPN i przyłączono do kompetencji prokuratora? Ta nie-

konsekwencja doprowadzi w przyszłości do wielu napięć na linii IPN – Prokuratura Generalna i Ministerstwo Sprawiedliwości. Ponadto czy minister prokurator udźwignie ciężar tak wielu funkcji na najwyższym szczeblu? Mam co do tego wiele obaw.

Proszę państwa, jaka jest rzeczywista przyczyna likwidacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i przejęcia jej zadań przez IPN? Przecież zadania rady są znacznie szersze, nie ograniczają się do poszukiwania ofiar totalitaryzmów. Ponadto rada pracuje nad upamiętnieniem historycznych wydarzeń, miejsc i postaci w kraju i za granicą. Nie można więc mówić o dublowaniu się zadań rady z zadaniami IPN. Co stanie się z miejscami pamięci z okresu rozbiorów będącymi pod opieką rady?

Omawiany projekt wiąże się z wieloma zaniechaniami. Projekt cyfrowego archiwum IPN jest niedofinansowany i lekceważony, dlatego klub Nowoczesna proponuje, żebyście się państwo zastanowili nad powołaniem biura cyfryzacji zbiorów ściśle związanego z archiwum IPN.

Jakie instrumenty wykorzysta IPN do ścigania nadużyć historycznych popełnianych przez zagranicznych dziennikarzy i polityków? Otrzymają listy gończe albo zakaz wjazdu do Polski?

Proponowana nowelizacja nie przewiduje badań nad ofiarami walk narodowowyzwoleńczych, poszukiwaniem których zajmuje się rada ochrony. Poszukiwanie ofiar walk narodowowyzwoleńczych (*Dzwonek*) nie jest ustawową funkcją IPN-u, więc skąd będą pochodziły środki na te badania?

Wiele wskazuje na to, że stworzycie państwo superinstytut z ogromnym wpływem na kształtowanie polityki historycznej państwa. To ogromna odpowiedzialność. Obawiamy się tego, że będzie to wyłącznie wasza i wam wygodna historia. Na to naszej zgody być nie może.

Proszę wnioskodawców o wzięcie pod uwagę naszych propozycji zmian. W przeciwnym razie czeka nas fatalna nowelizacja, która będzie miała duży wpływ na odkrywanie kart historii i doprowadzi tylko do upolitycznienia...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Furgo:

...kolejnej ważnej instytucji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po gruntownej analizie treści dwóch procedowanych projektów staje się jasne, że celem autorów jest przede wszystkim ograniczenie niezależności i profesjonalnego działania Instytutu Pamięci Narodowej. Dobra zmiana trwa i niszczy kolejny element demokratycznego państwa prawa budowanego od 27 lat.

Przechodzę do szczegółów projektów. Ustawa zmienia zasady wyboru prezesa, który będzie wybierany zwykłą większością głosów przez Sejm za zgodą Senatu, po uzyskaniu jedynie opinii Kolegium IPN, która nie jest wiążąca. Należy zwrócić uwagę na zbieżność dat, oczywiście przypadkową. 24 marca Rada IPN ogłosiła konkurs na nowego prezesa, a 30 marca Sejm zajął się projektem zmieniającym zasady wyboru władz instytutu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Rada IPN musiała rozpiąć konkurs, ale w związku z wysoce prawdopodobną zmianą stanu prawnego ów konkurs zostanie unieważniony. Powstaje pytanie: Czy PiS pospieszenie chce przeforsować zmianę ustawy tylko dlatego, aby mieć pewność, że wygra kandydat wskazany przez PiS?

Jak ma wyglądać nowy mechanizm wyboru prezesa? Jest bardzo prosty dla partii rządzącej. Kandydata zgłasza grupa 115 posłów, powołuje go Sejm za zgodą Senatu, po zasięgnięciu opinii Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Wiemy, kto ma większość w Sejmie, większość w Senacie, ale pozostaje kwestia kolegium, a właściwie jego składu. Należy wyjaśnić: nowe kolegium ma składać się z dwóch przedstawicieli powoływanych przez prezydenta, pięciu powoływanych przez Sejm, dwóch powoływanych przez Senat – czyli przez PiS. Wynika z tego jasno, że cały proces powoływania prezesa IPN należy do partii rządzącej – od momentu zgłoszenia kandydatury, przez wyrażenie zgody i opiniowanie. To niespotykane, że aż tak chcecie upolitycznić funkcjonowanie instytucji tak ważnej dla badania polskiej historii i upowszechniania o niej wiedzy.

Likwidacja publicznego konkursu na stanowisko prezesa IPN oraz pozbawianie środowiska akademickiego i zawodów prawniczych wpływu na skład Kolegium IPN oceniamy jednoznacznie negatywnie. Na takie zawłaszczenie państwa nie ma zgody Polskiego Stronnictwa Ludowego. PiS chce mieć monopol na pamięć historyczną. Jeszcze chwila i wszystkie książki do historii będą musiały mieć pieczęć z Nowogrodzkiej, aby mogły zostać dopuszczone do publikacji.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jasne, jasne. O Jezusie, jaki mądry!)

Należy podkreślić ponadto, że propozycje PiS-u zostały skrytykowane nie tylko przez polityków tzw. gorszego sortu, ale także przez Radę IPN. Zdaniem jej członków ustawa ogranicza niezależność IPN od władz, bo, zamiast publicznego konkursu na stanowisko prezesa, zostanie on powołany przez polityków. Środowiska akademickie, sędziowskie i prokuratorskie zostaną pozbawione wpływu na skład Kolegium

IPN. Jak wyraźnie widać, nie jest to opinia tylko polityków.

Zmiany, jak tłumaczy marszałek Terlecki, mają na celu „zdynamizować działania IPN, żeby instytut stał się instytucją cieszącą się powszechnym szacunkiem”. Fakty są inne. Otóż o ile w 2010 r., a zatem u schyłku rządów poprzedniego prezesa, zaufanie do IPN deklarowało wedle badań CBOS 51%, to w tym roku było to 62%. W tym samym czasie odsetek respondentów deklarujących brak zaufania do IPN zmniejszył się z 28% do 15%. Takie są fakty.

Wyraźną zmianą jest rozszerzenie działalności IPN – siedem pionów w miejsce czterech – rozbieżność pionu naukowo-edukacyjnego, co najmniej kilkuset dodatkowych pracowników i kilkadziesiąt stanowisk kierowniczych. Zmiany kadrowe oczywiście dla zaufanych ludzi.

Niezwykle ważna zmiana dotyczy zasobów archiwalnych instytutu. Nowela przewiduje likwidację wyodrębnionego zbioru zastrzeżonego znajdującego się w archiwum. Przechowywane w nim akta miałyby być przeanalizowane w uzgodnieniu z szefem MON. Projektowane rozwiązanie nie może pozostać bez bieżącej oceny działalności instytutu. W ostatnim czasie przewinęła się medialna burza związana z opublikowaniem akt z domu gen. Kiszczaka. Trudno nam oceniać, jak może wyglądać polska przestrzeń publiczna, kiedy w niekontrolowany sposób zostaną upublicznione wszystkie materiały skrzętnie zbierane przez dziesięciolecia w służbach PRL-u. Czy to będzie kolejna już wojna polsko-polska?

Poselski projekt dotyczy ponadto zmian w organizacji IPN w zakresie funkcji badawczych i edukacyjnych, uregulowania spraw związanych z prowadzeniem przez IPN prac poszukiwawczych dotyczących miejsc spoczynku osób, które straciły życie wskutek walk z narzuconym systemem totalitarnym lub wskutek represji lub czystek etnicznych w okresie od 8 listopada 1917 r. do dnia 31 lipca 1990 r. Zastanawianie, Wysoka Izbo, w polskim ustawodawstwie daty z historii Rosji sowieckiej jest wysoce naganne i służy bolszewizacji narodowej historii. Co za pomysły?

Moje wątpliwości budzi propozycja włączenia w strukturę IPN Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. *(Dzwonek)* W opinii wielu ekspertów grozi to stworzeniem niewydolnych struktur.

W tak krótkim czasie nie można omówić wszystkich zagrożeń płynących z tego projektu. Muszę po raz kolejny podkreślić, że powyższe projekty w sposób oczywisty stanowią łamanie podstawowych zasad funkcjonowania demokratycznego państwa prawa. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu po pierwszym czytaniu. Naruszanie niezależności kolejnej instytucji publicznej stanowi następny element dobrej zmiany...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Piotr Zgorzelski:

...w Polsce, co musi spotkać się z ostrym sprzeciwem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Bardzo proszę, jeżeli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę o nieprzekraczanie czasu.

(Głos z sali: Zawsze były 2 minuty.)

Poseł Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałem powiedzieć, że 8 listopada to nie jest data z historii Rosji. 7 listopada – owszem, ale nie 8 listopada. Tak że jeżeli chodzi o cezurę, to po przeświadczeniach uważam, że to jest całkowicie uzasadniona data.

Natomiast pani poseł Różecka... Niestety trzeba powiedzieć: ale. Zaproponowane w nowelizacji ustawy zmiany idą nawet w dobrym kierunku, natomiast brakuje w niej szeregu uregulowań, które tę ustawę by znacznie wzmocniły i poprawiły.

Zacznijmy od sprawy najprostszej. Dlaczego pracownicy IPN-u są traktowani przez ustawodawcę jak ubezwłasnowolnieni w swych prawach obywatelskich pracownicy dyskontów spożywczych, którym umożliwia się powołanie związków zawodowych? Paradoks polega na tym, że pracownikom dyskontów prawo pozwala, a pracownikom IPN-u nie.

Następna kwestia. Dlaczego nie zostały wprowadzone uregulowania ułatwiające udostępnianie dokumentów zawartych w zbiorach IPN? Dlaczego nie wprowadzono takowych uregulowań choćby w odniesieniu do zniesienia konieczności posiadania rekomendacji lub poświadczenia w korzystaniu z materiałów archiwalnych?

Następna kwestia. Dlaczego zachowuje się zbiór zastrzeżony? Tego zbioru się nie likwiduje. Zachowuje się go, bo sformułowania przedstawione w zmianie ustawy umożliwiają takie zachowanie, co więcej, instrumentalne podejście do zakwalifikowania dokumentów do tego zbioru. Dlaczego przynajmniej 25 lat po zlikwidowaniu instytucji *(Dzwonek)* będących wytwórcami dokumentów zachowuje się ten dziwny twór, jakim jest zbiór zastrzeżony?

Mamy szereg uwag. Liczymy na to, że to, co powiedział pan poseł Mularczyk, że są państwo otwarci na

zmiany, na dopracowanie tej ustawy, jest rzeczywiście deklaracją prawdziwą, a nie tylko, powiedzmy, pod publiczkę. Liczymy na to, że te nasze uwagi będą uwzględnione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy czytałem ten projekt ustawy, rozmawiałem z pracownikami IPN-u. Oni wskazywali na kilka rzeczy, które można byłoby ewentualnie poprawić.

Rozszerzono, i bardzo dobrze, zakres prac poszukiwawczych aż po początek XX w., ale pojawia się pytanie, co z pracami poszukiwawczymi i ekshumacjami dotyczącymi osób, które walczyły w powstaniach narodowych w XIX w. Może warto objąć tą regulacją także wiek XIX czy okres porozbiorowy, bo przecież historią Polski tego okresu IPN i tak się będzie zajmował, i wtedy byłoby jednoznacznie w jednej ustawie określone, kto tego typu rzeczami się będzie zajmował. Dotąd często robiły to samorządy, ale nie zawsze władze samorządowe chcą to robić.

Jedna z osób przede mną pytała już o bazę. Część krewnych ofiar zbrodni totalitaryzmów swoje dane genetyczne już przekazała. One są w różnych miejscach. Może więc warto jakoś jednoznacznie skonkretyzować, gdzie ta baza będzie, i czy to będzie rzeczywiście pomorska uczelnia i baza istniejąca dotychczas, czy tworzymy zupełnie nową. Jeżeli nową, to musi być jakiś okres przejściowy, żeby było wiadomo, co z tym dalej robić.

Art. 53h oraz art. 53i mówią o współdziałaniu prezesa IPN-u m.in. z organizacjami i środowiskami polonijnymi. Może by tutaj ze względu na Polaków na Wschodzie użyć określenia „środowiskami polskimi i polonijnymi”. Proszę pamiętać, że określenie „polonijne” na Wschodzie źle przyjmowano.

Czy wraz ze wzrostem zadań będzie się przewidywało *(Dzwonek)* automatycznie poważny wzrost środków?

I ostatni element. Pojawia się medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”. Może by warto jednoznacznie wskazać, że taki medal można nadać osobom mającym obywatelstwo inne niż polskie. Dotyczy to zwłaszcza Polaków, którzy nie mają polskiego obywatelstwa, a czasami zajmują się polskimi grobami gdzieś na świecie, a zwłaszcza na Wschodzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! IPN jest bardzo ważną instytucją ze względu na to, jaki przebieg miała historia Polski. Jak wskazuje jego nazwa, ma on strzec pamięci narodowej. Każde ugrupowanie powinno mieć możliwość zaproponowania swojego kandydata, nie powinien to być przywilej tylko ugrupowań liczących powyżej 115 posłów. Instytut nie może pozostawać również bez nadzoru. Nadzór nad instytutem powinien być sprawowany przez wszystkie opcje polityczne i powinien mieć charakter jedynie kontrolny, a nie decyzyjny. Instytut ma dbać o pamięć narodu i działać dla narodu. Dbajmy o pamięć o naszej historii i o naszych bohaterach z dala od konfliktów partyjnych.

Jak odnosią się państwo do zarzutów upolitycznienia Instytutu Pamięci Narodowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

To do pana posła reprezentującego wnioskodawców, z którym mam wspólne doświadczenia, bo tak naprawdę pisaliśmy już kiedyś razem ustawę o IPN-ie, która, wydaje się, nie najgorzej funkcjonowała, i mamy, myślę, pod tym względem pewien wspólny dorobek, który warto rozwijać. Można za pewne rzeczy ten projekt pochwalić. To, że państwo wydłużacie ten okres badań do roku 2017, to jest rzecz niewątpliwie warta podkreślenia.

2 minuty, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, przepraszam.

To jest rzecz, za którą można go niewątpliwie pochwalić. Również za politykę historyczną, jeżeli nie stanie się ona orężem tylko jednej partii czy jednego środowiska przeciwko innym. Też warto to w ustawie doprecyzować i tutaj zwiększyć zakres działań IPN-u, niewątpliwie.

Są rzeczy, za które można chwalić, natomiast obawiam się, panie pośle, że tak naprawdę to wszystko może być taką przykrywką, jeśli chodzi o zasadnicze cele zmian tej ustawy, czyli tak naprawdę zmianę sposobu wyboru prezesa. Tak naprawdę to jest tylko po to, żeby móc wybrać pana prezesa Cenckiewicza, bo obawiam się, że to jest wasza główna motywacja. Pod reżimem obecnej ustawy Cenckiewicza nie wybieracie, bo żaden poważny instytut naukowy, żadna poważna instytucja, żaden uniwersytet czy żaden wydział historyczny nie da rekomendacji. To jest coś, co bardzo niepokoi. Ważne, żebyście nie doprowadzi-

li – przez takie osoby jak właśnie wspomniany pan Cenckiewicz – do takiego stanu (*Dzwonek*), że większość społeczeństwa odwróci się od tej dobrej zmiany wokół IPN-u. Przestrzegam pana posła i większość parlamentarną przed tym procederem, bo IPN nie jest wasz. IPN jest nas wszystkich. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Stanisław Pięta: Wybierzmy Wałęsę.)

(Poseł Sławomir Nitras: Wybierzmy przyszłość.)

(Głos z sali: Wybierzmy Tuska.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uzasadnienie projektowanej nowelizacji rozpoczyna się stwierdzeniami o tym, że dotyczy ona głównie zmian w zakresie prac poszukiwawczych miejsc spoczynku osób, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem totalitarnym. Tymczasem najpoważniejsze zmiany, jakie wprowadza ta ustawa, polegają na likwidacji publicznego konkursu na stanowisko prezesa IPN, jak również zastąpieniu Rady IPN nowym tworem, czyli kolegium, także wybieranym przez Sejm. Na wybór i skład kolegium nie będą już miały wpływu środowiska akademickie. Prezes IPN również zostanie wybrany przez Sejm.

Szanowni Państwo! Czy znów mamy do czynienia z próbą ograniczania niezależności instytucji państwowej? PiS obsadziło już swoimi ludźmi, często rodzinami, żonami, kolegami partyjnymi i znajomymi, najważniejsze urzędy, instytucje i spółki. A więc pytam: Kiedy skończy się polityczne zawłaszczanie państwowych struktur przez Prawo i Sprawiedliwość? Kiedy politycy tej partii zauważą, że tworzą z Polski właśnie państwo totalitarne? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Wojciech Wilk, Platforma Obywatelska.

Poseł Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Czytając projekt ustawy, a także słuchając uzasadnienia, o którym mówił dzisiaj pan poseł wnioskodawca, przynajmniej w dużych fragmentach, nie

Posel Wojciech Wilk

można oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z kolejną, w cudzysłowie, dobrą zmianą proponowaną przez Prawo i Sprawiedliwość. Łupem Prawa i Sprawiedliwości tym razem pada Instytut Pamięci Narodowej jako ta kolejna bardzo ważna dla państwa instytucja.

Do takich wniosków skłaniają przede wszystkim nowe zasady wyboru prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, a więc zwykłą większością głosów przez Sejm. Nie potrzeba tutaj żadnego politycznego kompromisu, to Prawo i Sprawiedliwość wybierze swojego prezesa. Tak samo jest z likwidacją rady instytutu i zastąpieniem rady kolegium, które, przypomnę, również będzie wybierane przez Sejm, Senat, prezydenta – dziewięć osób – więc to również będą osoby z klucza politycznego.

Druga rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to to, o czym pan mówił, a mianowicie zmiana trybu, sposobu przeprowadzania ekshumacji. Od tej pory ekshumacje mają być przeprowadzane zgodnie z procedurą karną. Mówił pan też o tym, że ci bardzo często bezimienni bohaterowie byli chowani w dołach, nad którymi później były robione mogiły, w których miejsce spoczynku znajdowali zwykli ludzie. Do tej pory odbywało się to tak, że ekshumacji szczątków osób pomordowanych dokonywało się wówczas (*Dzwonek*), kiedy zostało znalezione miejsce pochówku dla osób, które były pochowane w tych miejscach, w tych mogiłach, które powstały później. Procedura karna niewątpliwie spowoduje przyspieszenie tego, ale czy nie obawia się pan, że to zburzy taki pewnego rodzaju dobry klimat społeczny do przeprowadzania tych ekshumacji? Ja przypomnę, że to jest bardzo często kilkadziesiąt, kilkaset mogił, nie tylko w Warszawie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Wojciech Wilk:

...ale również w innych miejscach. Mam wrażenie, że Instytut Pamięci Narodowej sobie bardzo dobrze z tym radził: wielu bezimiennych i imiennych bohaterów zostało pochowanych, a ich szczątki zostały odnalezione. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy autorzy projektu nie obawiają się, że po przejściu przez Instytut Pamięci Narodowej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa powstanie moloch, którym nie będzie można sprawnie zarządzać, na co zwracają uwagę pracownicy instytutu? Jak wnioskodawcy wyobrażają sobie proces upublicznienia wszystkich teczek znajdujących się w zasobach zastrzeżonych IPN? Czy będzie to wyglądać tak jak niedawny spektakl telewizyjny ze znamionami publicznego linczu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie Wnioskodawcy i Sprawozdawcy! Historia narodu przechowywana jest w jego pamięci. Mam zatem wrażenie, że powinniśmy również zastanowić się nad tym, jak tę pamięć odświeżać i jak ją kultywować. Aspekt dotyczący wprowadzenia do zakresu działań IPN-u edukacyjnych zadań, które z tego wynikają, wydaje się być niezwykle ważny. Historia musi być przeżywana, utożsamiana i zinterioryzowana.

Wobec powyższego pytanie, które chciałbym skierować do posła wnioskodawcy, jest pytaniem o to, czy same zapisy i zmiany organizacyjne wystarczą, czy konieczne są także co najmniej trzy elementy wiążące IPN z ową interoryzacją przeżywania pamięci narodu, a mianowicie uznanie przez państwo ważności tego aspektu kultywowania pamięci narodu oraz wskazanie pożądaných wzorców. Wydaje mi się, że chodzi tu też o to, co mówiła posłanka sprawozdawczyni, a co jest niezwykle ważne: relatywizowanie historii.

(*Posel Sławomir Nitras: Posel sprawozdawca.*)

I jeśli jeden z was, szanowni posłowie, mówi o tym, że konieczne jest pisanie historii na nowo, traktując to jako zarzut, to ja powiem: Tak, konieczne jest pisanie historii na nowo – obiektywnej historii opartej na faktach, które były zapomniane, przeinaczane i być może wymazywane z historii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pamiętam – ja też pamiętam bardzo dobrze – ile problemów stwarzano ekipie prof. Krzysztofa Szwagrzyka przy ekshumacji naszych bohaterów zamordowanych w latach 40. i 50. na tzw. Łączce. Nikt później nie rozumiał, dlaczego raz można było, a potem nie można było tego robić. W obecnym porządku prawnym – z tego, co wiem – nie można przenieść grobów osób pochowanych na grobach naszych bohaterów bez zgody ich rodzin, a ze względu na liczbę krewnych jest to według IPN niewykonalne.

W związku z tym pytam: Czy prawdą jest, że za pomocą tej ustawy o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej umożliwi się uporządkowanie tak bolesnych spraw? One już się nie zdarzą, tak? Czy ta ustawa po prostu w tym pomoże i czy to ułatwi sytuację? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każdy z nas związany jest z pewnym regionem i środowiskami, które tam były w czasie II wojny światowej, nie tylko tymi poszkodowanymi. Ja w tej kwestii chciałabym panu ministrowi zadać pytanie w związku ze zmianami, które wprowadzamy, a które są słuszne. Chciałam w imieniu wysiedlonych gdynian poruszyć pewną kwestię w związku z dzisiejszą debatą dotyczącą wysiedleń Polaków z Gdyni w okresie II wojny światowej. Od grudnia 2000 r. jest prowadzone dochodzenie we wspomnianej kwestii. Niestety, do dnia dzisiejszego nie zostało rozwiązane. Nie przedstawiono żadnych sprawozdań ani nie poinformowano, na jakim etapie śledztwo się zatrzymało. Proszę o podjęcie tematu, tak by IPN podjął działania kończące tocząca się od 16 lat sprawę. Co więcej, większość z wysiedlonych gdynian odeszła z tego świata i dalsze przedłużanie tematu może doprowadzić do całkowitego braku świadków tamtych wydarzeń, co znacząco utrudni rozwiązanie dochodzenia. Ponadto dodajmy, że IPN oddział Gdańsk odrzucił tendencyjnie kwestię wysiedleń Polaków z miasta Gdyni po II wojnie światowej, powołując się na ustawę prezydenta Mościckiego z 1927 r., która w tym miejscu nie miała żadnego znaczenia. Władze po 1945 r. pracowały pod dyktando okupanta sowieckiego i niszczyły w ten sposób inteligencję, ludzi związanych z przemysłem, handlem, którzy swoją inicjatywą chcieli przywrócić miastu normalny rozwój. Środowisko

prosi o przyjrzenie się tej sprawie, bo tych ludzi jest już coraz mniej. *(Dzwonek)*

Mam pytanie o edukację: Czy pion edukacji w IPN będzie jakby oczkiem w głowie? Wiemy bowiem – ja z punktu widzenia dyrektora szkoły wiem – jak ważne jest zaangażowanie pracowników IPN-u w edukacyjną rolę i rozmowę z uczniami, zwłaszcza...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewicz:

...dotyczy to tych czasów, kiedy historii mieliśmy coraz mniej. Tak dużo jest próśb o kontakt z państwami pracownikami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest oczywiście niesłychanie ważne, by tworzyć bazy genetyczne w celu identyfikacji szczątków bohaterów, którzy stali się ofiarami zbrodniczego systemu komunistycznego. Niemniej jednak – tu w zasadzie powtórzę pytanie, ale miałam je także zadać wcześniej – ważniejsze jest docieranie do tych szczątków i, chociażby na tzw. Łączce, możliwość odkrycia tych grobów, pochowanych tam ofiar, na których znajdują się groby osób później chowanych, bardzo często również ich katów. Chciałabym wiedzieć, czy ustawa będzie porządkować również tę kwestię i da nam szansę dotarcia do szczątków osób będących ofiarami systemu komunistycznego. Pytanie to dotyczy zarówno Łączki, jak i późniejszego okresu, chociażby tych znikających na Wybrzeżu grobów ofiar Grudnia '70. *(Dzwonek)* I tym, którzy o tym zapomnieli, chciałam przypomnieć, że odkąd istnieje Instytut Pamięci Narodowej, niemal co roku poprzez ograniczanie środków na jego działanie w budżetach ograniczano szansę jego działalności merytorycznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! W swoim wystąpieniu położył pan główny nacisk na tę funkcję tego projektu ustawy, która polega na zajmowaniu się kreowaniem polityki historycznej, ale musi pan zauważyć, że nie macie państwo monopolu na kreowanie polityki historycznej i dbanie o tę politykę historyczną. To jest zadanie nas wszystkich i my naprawdę nie czujemy się gorszymi patriotami niż przedstawiciele PiS-u i my też o to dbamy i dbaliśmy. Natomiast przy takim dużym... Tutaj wyraźnie widać, że ta ustawa jest przewartościowana w tym kierunku, jeżeli się czyta cały ten projekt ustawy, natomiast zapominacie o niektórych kwestiach, które należały do zadań IPN, i myślę, że nad tymi sprawami można by się pochylić. Przedstawiciel Kukiz'15 mówił o tym, żeby może zreformować strukturę tak, żeby ona odpowiadała podziałowi administracyjnemu. Istnieje problem prokuratorów w pionie śledczym, istnieje problem wielkiej ilości oświadczeń lustracyjnych – żeby tym również zajmował się IPN, bo gdy tak bardzo zaczniecie kreować tę politykę historyczną, to może zapomni się o podstawowej wartości historycznej, jaką jest prawda. Myślę, że ja bym nie parł na to, żeby ta kreacja polityki była ponad wartościami, które (*Dzwonek*) w historii są najważniejsze, dlatego my kładziemy taki nacisk również na to, żeby środowiska akademickie miały swój udział w procesie wyłaniania organów IPN. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Bejda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że to, że Instytut Pamięci Narodowej jest potrzebny Rzeczypospolitej Polskiej, nie podlega żadnej dyskusji i nie ulega żadnej wątpliwości. Natomiast budzi wątpliwości i dyskusji podlega fakt, że wydaje się, iż Prawo i Sprawiedliwość chce zawłaszczyć Instytut Pamięci Narodowej.

(*Posel Piotr Kaleta*: Tylko to mu się wydaje.)

Stąd moje dwa pytania. Pierwsze jest takie: Dlaczego Radę Instytutu Pamięci Narodowej, która do tychczas składała się z przedstawicieli środowisk naukowych cieszących się olbrzymim zaufaniem i autorytetem społecznym, chcecie zastąpić swoimi urzędnikami, nad którymi oczywiście będziecie mieli całkowitą i pełną kontrolę? Drugie pytanie: Na jakiej podstawie wnioskodawcy ustalili datę początkową spraw, którymi ma się zajmować Instytut Pamięci Narodowej, na 8 listopada 1917 r.? Dlaczego nie wcześniej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Autorzy projektowanej ustawy o IPN przyjęli, jak już powiedziałem podczas wystąpienia klubowego, dziwną cezurę, ustalając ją na 8 listopada 1917 r. Grubą kreską ona w istocie, panie pośle, oddziela pamięć o żołnierzach spod Monte Cassino od chociażby legionistów Józefa Piłsudskiego, których groby znajdują się na Wschodzie, bo pod działaniem tej ustawy opieka nad tymi cmentarzami już jakby nie obowiązuje. Może warto przyjąć propozycję Polskiego Stronnictwa Ludowego, aby ustalić tę datę na rok 1772, pierwszy rozbiór Polski? Wtedy z pewnością moglibyśmy objąć opieką także groby uczestników powstań narodowych, narodowowyzwoleńczych, od insurekcji aż do powstania styczniowego. Kolejne pytanie: Co z grobami żołnierzy poległych podczas I wojny światowej? A co z cmentarzami, które znajdują się na byłych terenach polskich, a nie będą objęte ustawą przy zastosowaniu przyjętej cezury? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska musi być oczyszczona z pozostałości po komunizmie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Złogów.)

Polska musi być uwolniona od wpływu jawnych i tajnych współpracowników komunistycznego reżimu. Polska musi uczcić swoich bohaterów – żołnierzy wyklętych i wszystkich, którzy wiernie trwali przy idei niepodległościowej.

Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy ta przestrzeń legislacyjna, którą obejmuje projekt, pozwala na powrót do rozmowy o procedurze lustracyjnej, nad którą kiedyś już w tej Izbie pracowaliśmy? Mam tutaj na myśli rezygnację z oświadczeń lustracyjnych i powrót do rozwiązania, które polega na uzyskiwaniu przez kandydata na ważną funkcję czy stanowisko państwowe zaświadczenia z Instytutu Pamięci Narodowej. Widzimy, jak fatalnie wygląda proces weryfikacji kłamliwych oświadczeń lustracyjnych.

(*Posel Antoni Mężydło*: Za dużo ich jest.)

Czas, proszę państwa, z tym skończyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Arkadiusza Mularczyka.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem bardzo podziękować kolegom parlamentarzystom za pytania, za poruszone w tych pytaniach zagadnienia. Postaram się na te, które w mojej ocenie są najważniejsze, najistotniejsze, odpowiedzieć.

Główna państwa obawa, przede wszystkim opozycji, klubu Platformy, Kukiz, PSL, to jest obawa o upolitycznienie IPN z uwagi na wybór prezesa. Ja chcę powiedzieć jasno. Prawo i Sprawiedliwość nie stoi na stanowisku, że ten wybór musi być w takim trybie, jaki jest zgłoszony. Możemy zastanowić się nad zmianą trybu, nad konkursem. Ale tu jest apel do pana prezesa. Panie prezesie, my wszyscy chcemy, żeby nie było takiej sytuacji, że jest jakiś konflikt interesów pomiędzy radą a prezesem IPN. Bardzo proszę o ujawnienie w ciągu najbliższych dni, na przykład do końca tygodnia, wszystkich umów, jakie pan zawarł z członkami rady w ciągu tej kadencji, wraz z kwotami, na jakie zostały zawarte. To pozwoli nam ocenić, czy sposób funkcjonowania rady i prezesa był sposobem, który nie budzi wątpliwości z uwagi na konflikt interesów. Szanowni państwo, czy te przepisy, które dawały możliwość zatrudniania członków rady za wynagrodzeniem, de facto nie powodowały powstania takiego zamkniętego środowiskowego układu, gdzie rączka rączkę myje?

(*Posel Sławomir Nitras: To zmieńcie to.*)

I my to zmieniamy. Od tej kadencji nie będzie możliwości zatrudniania członków kolegium na umowę zlecenia, panie prezesie. Proszę to ujawnić, bo o to dzisiaj pytamy. Jeśli państwo mówicie, uważacie, że powinien być konkurs, dobrze, zastanowimy się nad konkursem i jesteśmy gotowi do takich rozmów, ale tutaj konkurs musi być jasny, wybrani zostaną rzeczywiście najlepsi kandydaci.

Chcę powiedzieć jasno. Padły tu w mojej ocenie bardzo niesprawiedliwe i niedobre słowa pod adresem pana prof. Cenckiewicza. Co państwo macie do zarzucenia panu prof. Cenckiewiczowi?

(*Posel Sławomir Nitras: Nie jest profesorem.*)

Moim zdaniem nie jest ładnie mówić w taki sposób o osobie, która nie ma możliwości obrony, panie pośle Sławomirze. (*Oklaski*)

(*Posel Antoni Mężydło: Ale my się różnimy.*)

Różnicie się, dobrze.

(*Posel Sławomir Nitras: Ad vocem. Nie wiem, czy imię pozwala na ad vocem.*)

A więc podczas prac komisji pomyślimy oczywiście, czy jest możliwość, jakie są perspektywy, szanse

rzeczywiście powrotu do konkursu, ale chcielibyśmy te informacje uzyskać przed decyzją o powrocie do konkursu.

Szanowni Państwo! Padało bardzo wiele ważnych pytań o to, czy ta nowa procedura przyspieszy i ułatwi proces ekshumacji żołnierzy niezłomnych i ofiar totalitaryzmu. Uważamy, że tak, że te procedury, które trwają obecnie, tak naprawdę procedury ekshumacji w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, stawiają potomków żołnierzy wyklętych czy niezłomnych w sytuacji gorszej, tak? Oni zostali zamordowani, zakopani, na miejscu ich pochówku stworzono cmentarze, a ich rodziny muszą w ramach k.p.a. odwoływać się, często też do sądów, chcąc ich upamiętnić, chcąc im oddać cześć, chcąc mieć miejsce, gdzie ich pochowają. Dlatego uważamy, że stworzenie procedur karnych, czyli ekshumacja w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego, jednocześnie podjęcie śledztwa przez IPN w sprawie poszukiwania osób podejrzewanych o popełnienie tych zbrodni, będzie rozwiązaniem znacznie lepszym. I tu chcę podziękować za pomoc przy konstruowaniu tych przepisów pani Annie Szeląg z Fundacji Łączka, która czynnie wspiera nas w tworzeniu tych rozwiązań.

Chcę jeszcze przypomnieć i zwrócić uwagę, w szczególności kolegom z Platformy i z PSL, na to, co miało miejsce 5 lat temu. Przypomnę, że ta ustawa o Instytucji Pamięci Narodowej, jaka obowiązywała jeszcze przed śmiercią Janusza Kurtyki, właśnie w taki sposób regulowała wybór prezesa, że to Sejm powoływał prezesa IPN bezwzględną większością. I to państwo, czyli Platforma i PSL, dokonaliście zmiany ustawy, najpierw zmniejszając liczbę głosów potrzebnych do wyboru prezesa, chcąc, że tak powiem, uniemożliwić wybór śp. Janusza Kurtyki na ponowną kadencję, a gdy doszło do katastrofy smoleńskiej, wprowadziliście system wyboru elektorów i wyboru prezesa przez środowiska akademickie.

(*Posel Antoni Mężydło: Wstępna selekcja.*)

Nie uważamy, żeby to był proces właściwy, obojętnie tak uważam, dlatego że IPN nie jest instytucją korporacyjną historyków. To nie jest instytucja dyktowana profesorom historii.

(*Posel Antoni Mężydło: Ale poprzednicy też tak byli wybierani.*)

Mam pytanie, panie pośle Antoni. Cenię pana przeszłość opozycyjną. Pan nie jest profesorem historii, ale ja uważam, że pan mógłby zasiadać w Kolegium IPN czy w Radzie IPN, podobnie jak pan Andrzej Gwiazda czy Krzysztof Wyszowski, którzy nie mają tytułów profesorskich. Ale czy nie mają kompetencji, kwalifikacji, by być członkami Rady IPN czy też Kolegium IPN? Mają. Czy na przykład profesor historii – abstrahuję w tym momencie od konkretnej osoby, bo nie mam tu nikogo na myśli – który w czasach, powiedzmy, państwa komunistycznego był piewą komunizmu, będzie lepszym kandydatem na szefa, powiedzmy, na członka rady czy kolegium niż Antoni Mężydło? Uważam, że nie.

(*Posel Sławomir Nitras: Ale zgłoszcie Mężydłę?*)

Posel Arkadiusz Mularczyk

Tytuł profesorski czy doktorski na pewno nie daje podstaw do tego, żeby uznać, że ktoś ma lepsze kwalifikacje.

Jeśli chodzi o bazę genetyczną, to chcę zwrócić uwagę, że obecne rozwiązania, jakie regulują tę kwestię, w naszej ocenie powinny zostać uregulowane, dlatego że w chwili obecnej ta baza de facto funkcjonuje, ale funkcjonuje w Szczecinie, w szczecińskim uniwersytecie medycznym nie na podstawie rozwiązań ustawowych, ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej, lecz na podstawie umowy i porozumienia. Szanowni państwo, czy chcemy, żeby taką metodą, powiedziałbym, umowną jeden z uniwersytetów prowadził bazę? My chcemy to uregulować.

(*Posel Antoni Mężydło*: Ale nikt tego nie kwestionuje.)

I żeby była jasność, panie pośle – zwracam się do posła Sławomira Nitrasa – nikt nie kwestionuje dokonań, dorobku uniwersytetu w Szczecinie. My chcemy po prostu, żeby te regulacje były zawarte w ustawie o Instytucji Pamięci Narodowej. A nowy prezes instytutu pamięci podejmie właściwe decyzje, czy będzie to obsługiwał uniwersytet w Szczecinie, czy też może konsorcjum, czy większa liczba uniwersytetów, czy akademii medycznych, które mają takie uprawnienia i kompetencje.

Ale chcę tylko o jednej rzeczy powiedzieć, bo to mnie też bardzo zastanawia. Jak to jest, że 23 listopada 2015 r., tuż po wyborach, Instytut Pamięci Narodowej zawiera porozumienie o konsorcjum, gdzie wprowadza jeszcze do tego typu działalności kolejne uniwersytety? Moim zdaniem koincydencja czasowa w pewien sposób tutaj podaje w wątpliwość tę całą sytuację.

Ta ustawa na pewno nie zmierza w kierunku zabrania czegoś uniwersytetowi ze Szczecina, ale w kierunku uregulowania tego, żeby to organ publiczny był właścicielem bazy, żeby to organ publiczny miał wszelkie informacje o bazie genetycznej. Na pewno nie jest to żaden zamach na akademię medyczną w Szczecinie, panie pośle.

(*Głos z sali*: Uniwersytet.)

Uniwersytet w Szczecinie.

Jeśli chodzi o kwestie – padało to ze strony kilku parlamentarzystów – funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej, głównej komisji ścigania zbrodni, to rzeczywiście jest tak, że ta sprawa wymaga pewnego przeglądu, bo sytuacja, jakie miały miejsce w związku z ujawnieniem akt Lecha Wałęsy przez żonę Czesława Kiszczaka, pokazują, że ten cały system lustracji, który stworzono wiele lat temu, jest systemem wadliwym, skoro osoba, co do której są informacje, że współpracowała przez wiele lat, otrzymuje wyrok sądu lustracyjnego, że nie jest kłamcą lustracyjnym. Co więcej, Instytut Pamięci Narodowej daje jej poświadczenie, że jest pokrzywdzonym.

(*Posel Sławomir Nitras*: A nie jest pokrzywdzony?)

A w kontekście tego, że ujawnia się informacje o tym, że przez 6 lat była tajnym współpracownikiem, pobierała środki finansowe za współpracę, cały ten system, który został stworzony, jest systemem fikcyjnym. On tworzy fikcję. Wyroki, które są wydawane, tworzą sytuację fikcyjną. I trzeba to zmienić.

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie ma wyroków.)

Dlatego powinniśmy wrócić za jakiś czas do rozmowy oczywiście o powrocie do tej ustawy z 2007 r., kiedy rzeczywiście wszystkie kluby parlamentarne, z wyjątkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, poparły inicjatywę szerokiego otwarcia archiwum. Ale tu i teraz stwórzmy dobry projekt, stwórzmy dobrą ustawę, która da kompetencje nowemu prezesowi, nowemu kolegium oraz Instytutowi Pamięci Narodowej do tworzenia dobrej polityki historycznej.

Szanowni państwo, tak jak powiedziałem, jeszcze raz to podkreślam: jestem otwarty na dyskusję podczas prac komisji. Oczekuję na konstruktywną dyskusję, oczekuję na państwa inicjatywy i oczywiście zapraszam wszystkich posłów do pracy w komisji nad tym projektem. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Nitras w trybie sprostowania.

Posel Sławomir Nitras:

Panie marszałku, tak naprawdę sprostowanie w dwóch sprawach. Pierwsza rzecz – kwestia akademii medycznej czy uniwersytetu medycznego w Szczecinie. Panie pośle, pan źle mnie zrozumiał. Ja nie twierdzę, że to jest źle, że w ustawie pan wpisuje bazę. To bardzo dobrze, że pan reguluje to w ustawie, tylko mój wniosek – i będziemy to podnosić w pracach – jest taki, żeby ta baza, panie pośle, była w Szczecinie, a nie że jak przyjdzie nowy prezes, to sobie przeniesie to gdzie indziej, a jak przyjdzie kolejny prezes, to sobie przeniesie gdzie indziej. Niech ona będzie w ramach IPN, ale niech będzie w Szczecinie.

I druga rzecz – kwestia pana doktora habilitowanego, a nie profesora Cenckiewicza. Tak, ja i myślę, że nie tylko ja, nie tylko na tej sali, ale w Polsce jest wielu ludzi, którzy nie wyobrażają sobie, żeby prezesem Instytutu Pamięci Narodowej był pan dr Cenckiewicz, pan dr hab. Cenckiewicz.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Ale inni sobie wyobrażają.)

To jest moje... Nie dlatego, że ja kwestionuję jego tytuł naukowy, tylko ja kwestionuję jego sposób podejścia do oceny historycznej dokumentów, które się tam znajdują, do jednowymiarowego widzenia osób, których nie lubi, które są nie z waszej formacji politycznej, i do gloryfikowania osób, które są z waszej formacji politycznej. Tu nie chodzi tylko o Lecha Wałęsę. Tu chodzi o osobę, która pozwoliła sobie nawet

Posel Sławomir Nitras

obrażać panią Danutę Wałęsową, której nawet pan Cenckiewicz... Albo inaczej: poza panem Cenckiewiczem nikt nie był w stanie w żaden sposób obrazić jej ani nic jej zarzucić, a on jej zarzucił brak kultury, chamstwo – z pamięci cytuję jego publikacje w jednej z tzw. pravicowych gazet. (*Dzwonek*) To nie jest osoba, która może stać na czele Instytutu Pamięci Narodowej. A podszyta fałszem cała ta dyskusja o zwiększeniu roli, o trosce o IPN...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Sławomir Nitras:

...jest dlatego, że wam tak naprawdę chodzi o to, żeby Cenckiewicz został prezesem. I to jest to, co nas dzieli. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Wałęsę też można oceniać.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów zawartych w drukach nr 333 i 334.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium (druki nr 295 i 358).

Proszę pana posła Artura Sobonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Sobon:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium.

Sejm na 14. posiedzeniu w dniu 17 marca skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia. Komisja po dyskusji, w której panowała zgoda wśród członków komisji,

wnosi, aby projekt ustawy uchwalić, nie wnosząc jednocześnie zmian do przygotowanego projektu.

Projekt jest wypełnieniem momentu, w którym Polska może być zagrożona, a nie będzie mogła jeszcze korzystać z tych możliwości, jakie daje art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, czyli momentu, w którym formalnie będzie jeszcze pokój, ale bezpieczeństwo Polski może być zagrożone. Takie jest oczekiwanie ze strony naszych sojuszników, takie są zobowiązania co do szybkości reagowania tzw. szpicy NATO, czyli wojsk wysokiej gotowości. Aby ten mechanizm mógł być przeprowadzony w sposób sprawny, muszą być czytelne mechanizmy, które regulują tę sprawę wewnątrz państwa polskiego. I tutaj ta propozycja jest czytelna. Pan prezydent Rzeczypospolitej w swoim postanowieniu określi zasady i cel pobytu tych wojsk, nadając im takie uprawnienia, jakie mają Siły Zbrojne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, polskie Siły Zbrojne. Oczywiście wynika to z sytuacji, w której radykalnie pogarsza się bezpieczeństwo Polski, mamy do czynienia z sytuacją wojny, którą możemy nazwać wojną tzw. zielonych ludzików, wojną hybrydową, wojną podprogową. Dzisiaj sami nie wiemy, jakie mogą być użyte metody agresji, które nie pozwolą formalnie na uznanie stanu za stan, który jest wojną, natomiast będą wymagały podjęcia działań wspólnie z naszymi sojusznikami.

Polska jest krajem suwerennym, krajem niepodległym. W związku z tym ta zmiana ma wymiar zewnętrzny wobec naszych przyjaciół i wobec naszych nieprzyjaciół. Wobec przyjaciół, pozwalając im na to, aby wiedzieli, reagując, że Polska w sposób suwerenny, chodzi o głowę państwa, podjęła decyzję o współpracy z wojskami naszych sojuszników, a wobec naszych wrogów pozwala nam zbudować taką pozycję Polski, która będzie pozwalała poprzez sam fakt możliwości mobilizacji militarnej ze strony polskich Sił Zbrojnych i np. sił zbrojnych NATO odstraszyć czy zniechęcić naszego przeciwnika do podejmowania dalszych tego typu działań. Oczywiście nie oznacza to automatyzmu, bo ten mechanizm jest zawsze uregulowany poprzez współpracę ministra obrony, który wnioskuje do prezydenta przez prezesa Rady Ministrów. Prezydent w swoim postanowieniu wydaje na to zgodę, określa cel i uprawnienia.

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia sprawozdania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko mojego klubu wobec sprawozdania z prac Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium.

W trakcie prac w komisji do przedmiotowego projektu ustawy nie złożono poprawek merytorycznych zmieniających w jakikolwiek sposób rządowe przedłożenie, natomiast na wniosek Biura Legislacyjnego dokonano trzech poprawek o charakterze typowo redakcyjnym i jednej wynikającej z wcześniejszych przepisów. Wszystkie poprawki zostały zaakceptowane jednogłośnie przez przedstawicieli zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i opcji opozycyjnej. W związku z tym można powiedzieć, że przedmiotowa ustawa miała taki charakter, że została przyjęta w sposób jednogłośny.

Chcę jeszcze raz w imieniu klubu podkreślić, że przedłożony projekt uważamy za konieczny. Proponowane przepisy tworzą jednoznaczne podstawy prawne do wyrażania zgody przez prezydenta RP – na wniosek ministra obrony narodowej kierowany za zgodą prezesa Rady Ministrów – na pobyt sojusznicznych wojsk obcych na terytorium Polski w czasie pokoju. Takie działania mają wzmocnić Siły Zbrojne RP w operacjach wojskowych prowadzonych na naszym terytorium, wówczas gdy nie ma możliwości zastosowania art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego.

Na uwagę zasługuje również propozycja, aby maksymalnie skrócić procedurę i czas na wyrażenie zgody na pobyt sojusznicznych wojsk obcych na terytorium naszego kraju. Uniknięcie ciała kolegialnego, jakim jest Sejm, Senat, rząd, pozwala na bardzo sprawne przeprowadzenie takiej procedury, przy jednoczesnym zapewnieniu decyzyjności najwyższych czynników państwowych w postaci prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezesa Rady Ministrów oraz ministra obrony narodowej. Takie rozwiązanie skróci do minimum czas oczekiwania na reakcję wojsk sojusznicznych, a w dzisiejszych czasach każda godzina ma znaczenie, pozwala przecież przeciwnikowi na lepsze przygotowanie się do uderzenia.

Należy również wspomnieć, że przedmiotowe przedłożenie będzie miało zastosowanie w sytuacji wspomnianej już przez posła sprawozdawcę tzw. wojny hybrydowej, zwanej inaczej podprogową, czyli konfliktów uważanych za wewnętrzny spór w ramach jednego państwa, ale tak de facto są one wywoływane lub podsycane przez inny kraj. Z taką sytuacją mamy do czynienia chociażby w tej chwili na Ukrainie. To coraz częściej stosowany rodzaj konfliktu i należy znaleźć rozwiązania prawne, które pozwolą na skuteczną reakcję w takiej sytuacji. I to właśnie temu służy ta nowelizacja ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Pol-

skiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium.

Reasumując, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera w całości rządowe przedłożenie wraz z redakcyjnymi poprawkami złożonymi na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście Panowie Posłowie! Pani Poseł! Są projekty, które łączą opozycję z koalicją. I tak jest też w tym przypadku, zwrócił na to uwagę pan poseł sprawozdawca. Założenia czy przesłanki zostały wypracowane jeszcze przez poprzedni rząd. I ten, i poprzedni rząd uważa, że to jest zasadne działanie, taka ustawa jest potrzebna. Zwiększenie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej jest niewątpliwie naszym obowiązkiem i odpowiedzialnością państwa polskiego, odpowiedzialnością naszą jako posłów. Gwarantem polskiego bezpieczeństwa są zarówno Sojusz Północnoatlantycki, Unia Europejska, jak i własne Siły Zbrojne, plus oczywiście zintegrowana współpraca z państwami, które są członkami czy to Sojuszu Północnoatlantyckiego czy Unii Europejskiej. W omawianej ustawie zostały zapisane bezpieczniki, a właściwie bezpiecznik, który jest najmocniejszy ze wszystkich, gdy przy wydaniu odpowiedniej decyzji uczestniczy zarówno zwierzchnik Sił Zbrojnych, czyli prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jak i minister obrony jako ten, który w imieniu prezydenta wykonuje te uprawnienia, i premier, który jest szefem rządu, więc jest to najmocniejszy możliwy mechanizm i należy ten mechanizm pochwalić.

Każdy żołnierz, który jest na naszej ziemi, nie jest żołnierzem polskim, jego legitymacja musi być jasna, też zasady jego obecności na terenie Rzeczypospolitej muszą być jasne, ale panie ministrze, mam takie wrażenie, że największym problemem w tej chwili nie jest ta ustawa, ona jest dobra i ją trzeba pochwalić i trzeba za nią głosować, ale problemem w tej chwili jest nasza międzynarodowa wiarygodność. Dzisiaj tę wiarygodność uosabia minister obrony narodowej, czyli minister Antoni Macierewicz. Po jego ostatnich wypowiedziach, które tak często pojawiają się w debacie publicznej, kiedy mówi o atakach terrorystycznych, zamachach czy broni elektromagnetycznej, właściwie można przebiegać w tych wypowiedziach, ta wiarygodność, co wydawało się może mało prawdopodobne, jeszcze osłabła. Szczerze mówiąc, wolałbym, żeby to pan był ministrem obrony i reprezento-

Posel Cezary Tomczyk

wał polski interes, ale rozumiem, że jest to suwerenna decyzja waszego rządu. Dziś ponad wszystko musimy pokazywać się jako mocny i pewny partner, a niestety jest tak, że minister obrony narodowej, minister spraw zagranicznych w budowaniu tego wizerunku nie pomagają. I można dokonać szybkiego przeglądu naszych stosunków zewnętrznych, bo USA – złe, demokracja w Stanach – zła, Merkel – zła, Tusk – zły, wenezjanie – źli, Zachód – zły, Holandia – zły, Schulz – zły, Orbán – dobry.

(*Posel Artur Soboń: Ustawa – dobra.*)

I ustawa – dobra. Rzeczywiście tak to wygląda. Dzisiaj prezydent naszego kraju, zwierzchnik Sił Zbrojnych, w Stanach Zjednoczonych musiał odpowiadać na pytania dotyczące właśnie Trybunału Konstytucyjnego i tego, co się w Polsce dzieje. Polityka zagraniczna to budowanie sojuszy i relacji, a władza PiS robi dokładnie coś odwrotnego: niszczy sojusze, obraża partnerów. I wypadałoby mimo wszystko zadać pytanie: Czy tak ma być budowane polskie bezpieczeństwo? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Maria Siarkowska, Kukiz'15.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium. To już drugie czytanie tego projektu ustawy, dlatego pozwolę sobie tylko krótko przypomnieć zasadnicze założenia.

Omawiana nowelizacja dotyczy stworzenia podstaw prawnych umożliwiających wojskom obcym wykonywanie operacji wojskowych na terytorium RP również w czasie pokoju. Zgodę na to ma wyrażać prezydent RP na wniosek ministra obrony narodowej, kierowany za uprzednią zgodą prezesa Rady Ministrów. W zgodzie wyrażonej przez prezydenta RP proponuje się wskazywać cel pobytu i zakres uprawnień, a także inne okoliczności mające znaczenie dla obronności RP. Konieczność wprowadzenia zmian do obowiązującej ustawy motywuje się pogorszeniem stanu bezpieczeństwa w naszym regionie. Tak, to prawda, obecnie obserwujemy znaczne obniżenie poziomu bezpieczeństwa w środowisku międzynarodowym, i to zarówno w naszym regionie, jak i na całym świecie. Czy jednak odpowiednim i właściwym remedium na okoliczność pogorszenia się stanu bezpieczeństwa międzynarodowego jest zmiana naszych

wewnętrznych procedur prawnych w takim kierunku, abyśmy jako państwo polskie potrafili szybciej krzyknąć: pomocy?

Pragnę przypomnieć raz jeszcze słowa Jana Nowaka-Jeziorańskiego, promotora polskiej akcesji do NATO. Podkreślał on niejednokrotnie, że Polska może liczyć na pomoc sojuszników tylko wtedy, gdy będzie chciała i mogła bronić się sama, jeśli zdobędzie własne możliwości odstraszania napastnika. Rola sojuszniczego wsparcia z pewnością jest ważna i musi zostać uwzględniona w budowie bezpieczeństwa Polski, ale z pewnością nie może być też uznawana za jego podstawę. Powszechnie przyjętym kryterium bezpieczeństwa jest bowiem własny potencjał obronny. Tak, dopiero własny potencjał obronny, połączony z układami sojuszniczymi, jest w stanie zapewnić skuteczne odstraszanie potencjalnego napastnika, a Polska w swojej historii przecież wielokrotnie bardzo boleśnie się przekonała, do czego prowadzi uzależnienie bezpieczeństwa naszego państwa od sojuszniczej pomocy.

Pragniemy więc podkreślić bardzo wyraźnie: nie godzi się własnego bezpieczeństwa całkowicie powierzać sojusznikom. Trudno liczyć bowiem na to, że gdy będziemy pozbawieni własnych zdolności obronnych, sojusznicy pospieszą nam z pomocą i obroną za nas nasze własne państwo.

Jako klub Kukiz'15 wolelibyśmy, by w tej Izbie toczyła się już dziś debata na temat odbudowy polskich Sił Zbrojnych, na temat tego, że należy odbudować wojska operacyjne, zwłaszcza na wschodzie kraju, że musimy utworzyć obronę terytorialną. Obronę terytorialną, czyli wojska złożone z żołnierzy obywateli, którzy szkolą się tam, gdzie mieszkają, którzy walczą w razie potrzeby tam, gdzie mieszkają, i bronią swoich rodzin, domów, miast i wsi, a w razie konieczności oczywiście także współdziałają z wojskami operacyjnymi. Wolelibyśmy rozmawiać o wprowadzeniu powszechnej edukacji obronnej w naszych szkołach. Wolelibyśmy rozmawiać o tym, że należy upowszechnić prawo do posiadania broni i należy też umożliwić obywatelom korzystanie z tej broni w obrobie własnej w sytuacji zagrożenia, bo z tym niestety w Polsce także jest problem. Zamiast tego rozmawiamy o tym, co robić, żeby Polska szybciej zawołała: pomocy.

Jako klub Kukiz'15 obawiamy się, że omawiana ustawa utrwali złudne poczucie bezpieczeństwa naszego narodu, a prawda jest taka, że jeśli Polska nie będzie miała zdolności obronnych, by sama sobie zapewnić bezpieczeństwo, by stworzyć warunki do ewentualnego przyjęcia sił wsparcia NATO, jeśli tak będzie, to na żadną pomoc sojuszniczą Polska liczyć nie może.

W związku z powyższym w tej sprawie w naszym klubie nie będzie dyscypliny. Wprowadzenie tej ustawy w życie przyczyni się bowiem do poprawy bezpieczeństwa narodowego Polski jedynie w sposób iluzoryczny. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Radosław Lubczyk, Nowoczesna.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wyrażając stanowisko klubu Nowoczesna, chciałbym poinformować, że jak najbardziej jesteśmy za przedstawionym projektem ustawy o zmianie ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium.

Najwyższa pora, by usankcjonować tak ważną kwestię dla obronności terytorium naszego kraju, zwłaszcza że sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej w dalszym ciągu jest niepewna. Jak wiadomo, podstawą wszelkich praw i obowiązków jest norma prawna. Będzie ona instrumentem ostrzegawczym wobec potencjalnego przeciwnika, że w razie ataku wojska NATO i Unii Europejskiej nie będą miały żadnych zahamowań, by móc kontratakować całym swoim zapleczem militarnym.

Od tej pory to prezydent RP będzie zatwierdzał, na wniosek ministra obrony narodowej kierowany za zgodą premiera do ministrów, obecność obcych wojsk, w szczególności wojsk państw członkowskich NATO, Unii Europejskiej. To prezydent wyznaczy cel i zakres, w ramach którego będą funkcjonowały obce wojska na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Warto zaznaczyć, że owe wojska będą miały możliwość funkcjonowania co do zasady jak Siły Zbrojne RP.

Reasumując, jest to bardzo dobra zmiana i klub Nowoczesnej będzie głosował za. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Bejda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do projektu ustawy wprowadzono wyraźne podstawy prawne, w oparciu o które obce wojska będą mogły prowadzić operacje wojskowe inne niż ćwiczenia w czasie pokoju na terytorium Polski. W praktyce będą mogły udzielić wsparcia naszemu krajowi w razie konieczności podjęcia działań prewencyjnych, odstraszających lub wymagających użycia sił wysokiej gotowości na polskim terytorium lub w przestrzeni powietrznej naszego kraju.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek ministra obrony narodowej po uzyskaniu zgody prezesa Rady Ministrów ma wyrażać zgodę na pobyt

w Polsce obcych wojsk, głównie NATO i Unii Europejskiej, w ramach wzmocnienia wojskowego polskich Sił Zbrojnych w operacjach wojskowych prowadzonych w naszym kraju w czasie pokoju. W zgodzie wyrażanej przez prezydenta będzie określony cel pobytu i zakres uprawnień obcych wojsk, a także mają być wskazane inne okoliczności mające znaczenie dla obronności Polski. Przyjęto, że obce wojska będą mogły mieć przyznane takie uprawnienia, jakie mają Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej. Zawężenie zapisu do czasu pokoju wynika z faktu, że w czasie wojny możliwość użycia sił przez wojska sojusznice na terytorium Polski reguluje art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego.

Wprowadzenie tych regulacji jest konieczne ze względu na pogarszający się stan bezpieczeństwa w sąsiedztwie Polski i pozostałych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Zmieniająca się sytuacja geopolityczna może wymusić działania wymagające natychmiastowego wsparcia polskich Sił Zbrojnych przez obce wojska NATO, w sytuacji gdy nie byłoby jeszcze podstaw do uruchomienia działań na podstawie art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Ta nowa regulacja będzie miała duże znaczenie zewnętrzne i wewnętrzne. W wymiarze zewnętrznym pokazuje potencjalnym agresorom, że w polskim prawie nie ma żadnych barier ograniczających użycie wojsk NATO lub Unii Europejskiej na terytorium Polski. Powinno to odstraszać i zniechęcać potencjalnego przeciwnika do podejmowania działań wojskowych w Polsce, skoro w każdej chwili może nastąpić reakcja militarna ze strony społeczności międzynarodowej. Jeśli chodzi o wymiar wewnętrzny, to państwa wysyłające swoje wojska do Polski w ramach NATO czy Unii Europejskiej będą miały pewność legitymizacji swoich działań na terytorium naszego kraju. Znowelizowana ustawa zapewni skuteczne wdrożenie w Polsce „Planu działań na rzecz gotowości”, który umożliwia wykonywanie operacji wojskowych przez siły wysokiej gotowości. Chodzi o możliwość użycia sił szybkiego reagowania zdolnych do reakcji w przeciągu 48–72 godzin, co wymaga wprowadzenia czytelnych i precyzyjnych procedur do prawa krajowego, niebudzących wątpliwości interpretacyjnych. Nowe regulacje mają obowiązywać po 14 dniach od daty ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Proszę o nieprzekraczanie czasu.

Głos ma pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Nie ma pana posła.

W takim razie bardzo proszę pana posła Sylwestra Chruszcza, Kukiz'15.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed chwilą w debacie słyszeliśmy, że szpica NATO może przybyć do nas w przeciągu paru dni. Ja znowu czytałem pogłębione analizy i tam jest mowa wręcz o paru tygodniach. Chciałbym więc spytać – jeśli mówimy o tak ważnej ustawie, bardzo potrzebnej, bardzo słusznej – jaka jest realna nasza wiedza, w jakim konkretnym czasie szpica NATO może przybyć do Polski, jeśli będziemy potrzebować takiej pomocy? I drugie pytanie, o kolejne poważne siły, komponenty wojskowe, które mogłyby do nas przybyć, żeby nas wspomóc. W jakim czasie one by przybyły do Polski? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To ustawa niewątpliwie ważna, potrzebna, niemniej pozwolę sobie zadać kilka pytań. Czy możliwość nadania oddziałom wojska obcego państwa uprawnień przysługujących Siłom Zbrojnym RP nie będzie powodowała konfliktów na tle dowodzenia i słuszności celów w przypadku operacji wojskowej? Kto będzie ponosił odpowiedzialność odszkodowawczą w przypadku szkód wyrządzonych przez oddziały obcego wojska na terytorium RP? Kto będzie w przypadku nadania oddziałom wojska obcego państwa takich samych uprawnień, jakie mają Siły Zbrojne RP, formalnie dowodził takimi jednostkami? Kto będzie ponosił koszty utrzymania i pobytu wojsk obcego państwa? Na jakich zasadach będzie możliwe wypowiedzenie zgody na pobyt wojsk obcego państwa? I na koniec: 12 marca 1999 r., gdy wstępowaliśmy do NATO, państwa Sojuszu zagwarantowały, że na naszym terenie nigdy nie zostanie rozlokowana broń jądrowa ani znaczna ilość sprzętu i żołnierzy. Czy w zakresie tych przedmiotowych uzgodnień coś się zmieniło? Chodzi mi w szczególności o wypowiedzi pana ministra Macierewicza dotyczące dostępu Polski do broni jądrowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Bartosza Kownackiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym odnieść się do wystąpień w imieniu klubów parlamentarnych, szczególnie do wystąpienia pana posła Tomczyka, który – wydaje mi się, niepotrzebnie – zaczął dyskusję nie dotyczącą stricte ustawy, ale dotyczącą pana ministra Macierewicza. Wielokrotnie apelowałem z tej mównicy – i dziękuję tym naszym oponentom, którzy rozumieją powagę sprawy – aby nie prowadzić sporów politycznych w sytuacjach, w których ustawy mają nas łączyć, które mają pokazać nasze wspólne stanowisko, wszystkich parlamentarzystów, wszystkich polityków, w sprawach najważniejszych dla bezpieczeństwa państwa. I mogę tylko powiedzieć tyle: najczęściej ci politycy, którzy decydują się, są zdeterminowani do przeprowadzenia dużych, czasem drastycznych zmian, budzą wielki lęk i wielki niepokój, także mediów. I tak jest z panem ministrem Macierewiczem. O tym, że jest on jednym z najbardziej proamerykańskich polityków, świadczy cała jego kariera polityczna. Jeżeli ktokolwiek miał możliwość rozmowy z ministrem Macierewiczem, to wie, że jest on jednym z najbardziej proamerykańskich polityków w Polsce. Świadczą o tym fakty. Jeszcze w latach 70., kiedy niektórych z nas na świecie nie było, a innym się to nie marzyło, pan minister Macierewicz wraz z premierem Janem Olszewskim i ministrem Naimskim pisali list do prezydenta Cartera, żeby przyłączyć, żeby Polska była członkiem Paktu Północnoatlantyckiego. W związku z tym wydaje mi się, że w tej dyskusji, w tej debacie o bardzo ważnej ustawie nie powinniśmy tego rodzaju argumentów używać, bo to niczemu nie służy.

Odnosnie do pani poseł Siarkowskiej – mogę powiedzieć, że właśnie Siły Zbrojne teraz odbudowujemy, tworzymy też obronę terytorialną. W tym zakresie również są toczzone debaty – nie tylko na sali sejmowej, ale także w komisjach sejmowych. Przyjmuję do wiadomości, że w klubie Kukiz'15 nie będzie dyscypliny – i to byłoby w ogóle najlepiej, gdyby w takich sprawach dyscypliny partyjnej nie było – ale jednocześnie jestem przekonany, że wszyscy, którym leży na sercu dobro naszego kraju, będą głosowali za. Zgadza się z oceną, iż żadne porozumienia sojusznicze nie rozwiążą naszych problemów, ale na pewno w jakimś stopniu zwiększają nasze bezpieczeństwo i nie wyobrażam sobie polity-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki

ka, który w tak ważnej sprawie głosowałby przeciwko stworzeniu tej potencjalnej możliwości, a to, jak zachowują się nasi sojusznicy, historia niestety pokazuje.

Odnosnie do pytań, które padły później, pytań pana posła Chruszcza, odpowiedź jest krótka. Reakcja szpicy NATO wynosi od 48 do 72 godzin, tak jest to przewidziane. Tak jest przyjęte i innych informacji nie ma, chociaż oczywiście nasze analizy dotyczące tego, czym jest szpica NATO, jak moglibyśmy liczyć na szersze wsparcie, wielokrotnie były przedstawiane. Musimy mieć tego świadomość. Jeszcze raz podkreślę, zgadzam się z panią poseł Siarkowską, my musimy być zdolni do wielotygodniowej obrony własnymi siłami. Wtedy dopiero możemy liczyć na realną pomoc naszych sojuszników, kiedy będziemy dla tych sojuszników partnerem, i oni będą wiedzieli, że mają tutaj obronić partnera.

Natomiast odnośnie do pytań pana posła Kostusia – to wszystko jest uregulowane w umowach międzynarodowych, jeśli chodzi o umowy dotyczące pobytu sił zbrojnych, kosztów, jakie byłyby ponoszone. To są odpowiednio NATO SOFA i HNS. Te regulacje prawne wcześniej zawarte określają sposoby korzystania, sposoby finansowania wojsk czy też zasady pobytu wojsk na terenie Polski. Odnosnie do dowodzenia – to wszystko zależy, czy byłaby to operacja NATO-wska, czy nie. Najprawdopodobniej tego rodzaju operacja byłaby operacją NATO-wską i miałaby odpowiednio wyznaczonego dowódcę NATO-wskiego w tym zakresie – ponieważ NATO ma swoje procedury – który dowodziłby wojskami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Zarządzam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 29 do godz. 17 min 38)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania

i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r. (druki nr 299 i 349).

Proszę pana posła Killiona Munyame o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Killion Munyama:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r.

Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 16 marca 2016 r. wnoszą, by Wysoki Sejm uchwalił raczył projekt ustawy zawarty w druku nr 299 bez poprawek. Projekt nie powinien budzić kontrowersji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i honor przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r.

Podpisanie tej konwencji i przyjęcie jej ma szerszy wymiar niż tylko w zakresie unikania podwójnego opodatkowania, bo ten wymiar pokazuje zacieśnienie i zbliżenie relacji, i pogłębianie ich z Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii.

Zacznę od takiej krótkiej ciekawostki. Pierwsze kontakty historyczne Polska z Etiopią nawiązała już w XVII w., kiedy rozpętała się wojna z Imperium Osmańskim. Król Jan III Sobieski wysyłał posłów do sąsiadów, w tym właśnie do przedstawicieli cesarza, do Abisynii. Oni wówczas zostali zatrzymani.

Poseł Łukasz Schreiber

W każdym razie stosunki handlowe między Polską a Etiopią przed II wojną światową były ograniczone, one dopiero w latach 50. zyskały na znaczeniu. W latach 90. struktura polskiego eksportu uległa zmianie. W latach 2003–2004 obroty handlowe pomiędzy oboma krajami wyrównały się i osiągnęły wartość ok. 6 mln dolarów. Z każdym rokiem ta wartość rośnie. Dowodem na to dzisiaj są choćby wielomilionowe kontrakty Ursusa na sprzedaż ciągników, przyczep i części zamiennych do transportu trzciny cukrowej. Umowa z Etiopią jest 91. tego rodzaju umową, którą Polska zawiera. To wyraz pogłębiających się stosunków handlowych z tym jednym z trzech największych krajów Afryki. Wcześniej tego typu umowy podpisaliśmy z następującymi afrykańskimi krajami: z Republiką Południowej Afryki, Tunezją i Zimbabwe – w roku 1993, z Egiptem – w roku 1996 i Marokiem – w roku 1994.

Ta konwencja będzie mieć zastosowanie po stronie polskiej do podatków dochodowych PIT i CIT, po stronie Etiopii chodzi o podatek od dochodu i zysku oraz podatek od działalności górniczej, wydobywania ropy naftowej i rolnictwa. W porozumieniu przyjęto zasadę mówiącą, że zyski przedsiębiorstwa jednego państwa podlegają opodatkowaniu jedynie w tym państwie, chyba że przedsiębiorstwo prowadzi działalność w drugim kraju poprzez położony w nim zakład. Konwencja w zakresie regulacji dotyczących tzw. dochodów pasywnych, obejmujących dywidendę, odsetki, należności licencyjne zawiera klauzulę pozwalającą na zastosowanie obniżonej stawki podatku u źródła jedynie w przypadku, gdy odbiorcą należności jest rezydent drugiego państwa będący osobą uprawnioną do tych kwot.

W zakresie opodatkowania zysków z przeniesienia własności majątku konwencja wprowadza tzw. klauzulę nieruchomościową. Konwencja przewiduje też, że emerytury powinny być opodatkowane jedynie w państwie, w którym miejsce zamieszkania ma osoba otrzymująca te świadczenia. Ponadto konwencja zawiera szereg postanowień regulujących sprawy pomniejsze.

Przy okazji spotkania obu ministrów w Addis Abebie, gdzie doszło do podpisania tej konwencji, poruszono także kwestie dotyczące współpracy kredytowej, której efektem było udzielenie Etiopii kredytu w ramach pomocy związanej w wysokości 50 mln dolarów, przeznaczonego na finansowanie eksportu towarów i usług z Polski. Sama konwencja została wynegocjowana w oparciu o aktualną wersję modelowej konwencji Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w sprawie podatku od dochodu i majątku z lipca 2010 r.

Konwencja nie budzi, tak jak już powiedział pan poseł sprawozdawca, niczych zastrzeżeń, myślę. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w całej ciągłości popiera tę konwencję i będzie głosował za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec przedmiotowej ustawy związanej z zawarciem konwencji o unikaniu podwójnego opodatkowania z Etiopią.

Podobnie jak w przypadku innych krajów afrykańskich, dzięki zacieśnianiu współpracy gospodarczo-handlowej zasadne jest podpisanie umowy regulującej zasady wzajemnej współpracy, jeżeli chodzi o opodatkowanie dochodów. Mimo że obroty handlowe z Etiopią stanowią zaledwie 0,01% polskiej wymiany handlowej, widoczna jest tendencja wzrostowa, co oczywiście służy obopólnie obydwu gospodarkom.

Konwencja pozwoli na nawiązanie bliskiej współpracy organów podatkowych obu krajów i ułatwi inwestorom prowadzenie działalności gospodarczej, eliminując podwójne obciążenie podatkami od dochodu. Co istotne, jak wspomniał mój przedmówca, konwencja została wynegocjowana w oparciu o aktualną wersję modelowej konwencji OECD.

Wejście w życie tej konwencji nie będzie miało ujemnego skutku dla dochodów sektora finansów publicznych, przeciwnie, z uwagi na zawarcie w konwencji klauzuli o wymianie informacji będzie ona skutecznym narzędziem weryfikacji deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach z Etiopią, zatem jej wejście w życie będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych Skarbu Państwa. Klub podziela stanowisko rządu, wyraża nadzieję, że wejście w życie konwencji może spowodować aktywizację dwustronnej współpracy gospodarczej, m.in. poprzez zwiększenie polskiego eksportu. Ponieważ zawarcie tej konwencji w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu będzie krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej i gospodarczej między Polską a Etiopią, klub Platforma Obywatelska będzie głosował za projektem ustawy o ratyfikacji przedmiotowej konwencji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Kukiz'15.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pragnę rekomendować głosowanie za ratyfikacją umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania między Polską a Etiopią.

Etiopia jest największym chrześcijańskim krajem w Afryce, krajem na dorobku, krajem trzeciego świata, krajem, którego PKB na jednego mieszkańca to wciąż 490 dolarów, ale krajem, który ma ponad 90 mln ludzi, krajem, który niedługo przekroczy 100 mln ludzi, krajem, który korzysta z globalnego ocieplenia, ponieważ kraje regionu subsaharyjskiego w tej chwili przeżywają boom, na razie rolniczy, związany z tym, że ocieplenie klimatu wpływa bardzo dobrze na wilgotność tych terenów i zbiory są co roku większe. Właśnie takie kraje jak Niger, Nigeria, Czad, Etiopia, Sudan naprawdę na tym korzystają. Nie każdemu służy globalne ocieplenie. Etiopia rozwija się w przeciętnym tempie 10–12% wzrostu PKB rocznie, a więc za kilkanaście lat... Chiny też tak zaczynały. W latach 80., jak Deng Xiaoping doszedł do władzy po rządach Mao, tam też był taki beznadziejny socjalizm jak w Etiopii, w Chinach też nic nie było. Tam też było 200 dolarów na osobę. I co? 30 lat rządów wolnego rynku, 30 lat zasady, że nieważne, jaki jest kot, ważne, żeby łapał myszy, jaki wprowadziły Chiny – i Chiny są dzisiaj zupełnie innym krajem. Etiopia tak samo ma szansę, jeżeli będzie wprowadzać reformy wolnorynkowe, jeżeli tam będzie prawo, które będzie przestrzegane, i jeżeli stopniowo będzie przechodzić od rolnictwa od przemysłu rolniczego, od przemysłu rolniczego do przemysłu przetwórczego i będzie korzystać z możliwości współpracy m.in. z takimi państwami rozwiniętymi jak Polska w tym momencie, będzie korzystać z naszej myśli technicznej w zakresie rolnictwa, to ta Etiopia za kilkanaście lat będzie mogła być zupełnie poważnym partnerem handlowym. I to, że dzisiaj eksport do Etiopii to 30 mln dolarów, a import z Etiopii to 6 mln dolarów, nie oznacza, że za lat 10 czy kilkanaście to nie będą – tak jak z Chinami – wartości dziesięciokrotnie czy nawet więcej warte. Tak jak powiedziałem, jest to kraj o bardzo dużym potencjale, którego jeszcze nie widzimy, ale który może się pokazać. Afryka w ogóle jest kontynentem o bodajże największym potencjale w tej chwili, większym być może, niż ma Azja, ponieważ to jest jedyny kontynent, który nie ma problemów demograficznych i nie będzie ich miał w najbliższym 50-leciu, a Azja za chwilę będzie miała problemy demograficzne, bo tam polityka państw w zakresie ograniczenia dzietności za chwilę swoje zrobi i te kraje będą miały problemy gospodarcze związane także ze starzeniem się społeczeństw.

Tak jak powiedziałem, myśląc długoterminowo o gospodarce, powinniśmy opierać się na tym, już dziś powinniśmy nawiązywać stosunki gospodarcze z takimi krajami o potencjalnie dużych możliwościach jak Etiopia. To jest kraj, w którym jeszcze nie wszystkie surowce zostały odkryte. To jest kraj o du-

żych ilościach złota. To jest kraj o naturalnych... Ojczyzna kawy. To jest kraj, gdzie nie do końca zbadane są zasoby gazu i ropy naftowej, ale prawdopodobnie są one olbrzymie. To jest też kraj, który ma problemy z transportem, ponieważ nie ma dostępu do morza. W wyniku wojen ostatnio prowadzonych, niepodległościowych, ten kraj stracił dostęp do morza i ma pewne ograniczenia. Ale, tak jak powiedziałem, to jest kraj, który wprowadzając gospodarkę wolnorynkową, nie ma w najbliższych 15 latach szans na wpadnięcie w pułapkę średniego rozwoju, bo jeszcze do tego rozwoju nie doszedł. A więc przez najbliższe 10, 15 lat jest to kraj, który może rozwijać się w tempie 10–15% rocznie. Jest to nasza szansa. Jeżeli będziemy tak aktywnie uczestniczyć – tutaj mój poprzednik powiedział o tym kredycie, dzięki któremu Ursus może sprzedawać swoje maszyny rolnicze – to jest to strzał w dziesiątkę. Tego typu kontakty powinniśmy rozwijać. I jak Chińczycy perspektywnie inwestują w Afryce, tak my chrześcijańskie kraje afrykańskie powinniśmy wspierać, powinniśmy z nimi nawiązywać jak najdalej idącą współpracę gospodarczą i m.in. takie umowy powinny być owocem takiej współpracy. Dziękuję bardzo.

Oczywiście klub poselski jak najbardziej poprze ratyfikację tej umowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Paweł Kobyliński, Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobyliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie ratyfikacji Konwencji między Rzeczypospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r.

Jak w uzasadnieniu podał wnioskodawca, Polska nie zawarła dotychczas umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Etiopią. Jednocześnie zbliżenie polityczne z tym krajem, które powinno postępować, tak jak tutaj powiedział mój przedmówca szanowny, związane m.in. z rozmowami prowadzonymi na szczelbu szefów rządów w listopadzie 2013 r., a także dobre perspektywy wzmocnienia wzajemnej współpracy gospodarczo-handlowej uzasadniają zakończenie prac dotyczących umowy regulującej zasady wzajemnej współpracy w zakresie opodatkowania dochodów.

Przypomnieć należy, że w marcu 2015 r. rządy Rzeczypospolitej Polskiej oraz Federalnej Demokratycznej Republiki Etiopii zawarły umowę kredytową o wartości 50 mln dolarów. Umowa została zawarta

Posel Paweł Kobyliński

w celu promocji i pogłębiania współpracy gospodarczej pomiędzy dwoma krajami: Polską i Etiopią. Rząd etiopski zamierza użyć tych pieniędzy z kredytu na sfinansowanie projektów w dziedzinie modernizacji gospodarki sektora publicznego, a także rozwoju terenów wiejskich i w innych dziedzinach uzgodnionych przez rządy obu krajów.

Biorąc pod uwagę uzasadnienie i perspektywę współpracy z Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii, klub Nowoczesna oczywiście będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o ratyfikacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji, druki nr 299 i 349.

Projekt ustawy jest wyrażeniem zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej ratyfikacji Konwencji między Rzeczypospolitą Polską a Federalną Demokratyczną Republiką Etiopii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Addis Abebie dnia 13 lipca 2015 r. Ustawa weszłaby w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Przedmiotowa konwencja dotyczy podatku dochodowego zarówno od osób fizycznych, jak i osób prawnych, jest wynegocjowaną wersją modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku. Projekt ustawy świadczy, jest wynikiem zacieśniania współpracy gospodarczo-handlowej między państwami, choć dla nas, dla Polski ta wymiana handlowa z Etiopią jest związana z niskim wskaźnikiem w porównaniu z całością polskiej wymiany handlowej. Niemniej jednak obroty handlowe Polski z Etiopią w 2014 r. wyniosły 42 mln dolarów, eksport towarów z Polski do Etiopii wyniósł ponad 36 mln dolarów, a import – niecałe 6 mln. A więc jest to dodatnie dla nas saldo wymiany handlowej, w wysokości ponad 30 mln dolarów.

Etiopia będzie kolejnym państwem afrykańskim, z którym Polska unormuje zasady opodatkowania. Przepisy konwencji będą miały zastosowanie do wszystkich osób prawnych i osób fizycznych uczestniczących w dwustronnych stosunkach między Polską a Etiopią oraz do organów polskiej administracji

podatkowej zobowiązanych do stosowania postanowień konwencji w polsko-etiojskich stosunkach gospodarczych.

Konwencja określa szczegółowo zakres podmiotowy, a więc dotyczy osób, które mają miejsce zamieszkania albo siedzibę w jednym państwie lub w obu umawiających się państwach, określa podatki, których dotyczy. W Polsce są to podatki PIT i CIT, a w Etiopii – podatek od dochodu i zysku oraz podatek od działalności górniczej, wydobywania ropy naftowej i rolnictwa. Konwencja będzie miała również zastosowanie do wszystkich nowych lub zmienianych w międzyczasie podatków wprowadzanych w obu państwach, o czym one zresztą zobowiązane są wzajemnie się informować.

Konwencja zawiera liczne definicje, które mogą pojawić się w wymianie handlowo-gospodarczej i we wzajemnych rozliczeniach finansowych, a także określa zasady rozliczania podatków należnych w obu państwach. Kolejne artykuły konwencji normują pojęcia: zakładu, dochodu z majątku nieruchomego, zysku przedsiębiorstw, przedsiębiorstw powiązanych, transportu międzynarodowego, dywidendy, odsetek, należności licencyjnych, zysków z przeniesienia własności majątku, wolnych zawodów, dochodów z pracy najemnej, a nawet wynagrodzeń dyrektorów, artystów, sportowców, emerytur, rent i rent kapitałowych, a także studentów, praktykantów czy pracowników naukowych, a więc jest to szeroka gama zależności.

Konwencja szczegółowo normuje zasady unikania podwójnego opodatkowania zarówno w Polsce, jak i w Etiopii oraz zobowiązuje obie strony do wzajemnej wymiany informacji. Należy oczekiwać, że przyjęcie niniejszej konwencji zaktywizuje dwustronną współpracę między naszymi krajami, będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych i będzie skutecznym narzędziem weryfikacji opodatkowania dochodów w relacjach z Etiopią.

Projekt niniejszej ustawy był procedowany w Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych i został przedłożony Wysokiej Izbie do przyjęcia w wersji pierwotnej, czyli rządowej, z druku nr 299 bez poprawek. To dobry projekt porządkujący sprawy podatkowe między Polską i Etiopią. Mój klub – klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce jeszcze zapisać się do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Czas na pytanie – 1,5 minuty.

Posel Killion Munyama:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana ministra, ponieważ na posiedzeniu komisji zadałem pytania, na które nie uzyskałem satysfakcjonującej odpowiedzi. Mianowicie, jeżeli chodzi o umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, mamy podpisane takie umowy z RPA, Tunezją, Marokiem, Egiptem i Zimbabwe. Etiopia jest szóstym krajem afrykańskim. W sumie są 54 państwa afrykańskie. Rozwija się współpraca pomiędzy Polską a Angolą, pomiędzy Polską a Tanzanią, Polską a Zambią, Polską a Mozambikiem. Chciałbym się dowiedzieć, z jakimi kolejnymi krajami takie umowy mogą być podpisane, bo to są pytania, które są kierowane głównie m.in. do mnie w kwestiach dotyczących uregulowania prawnych aspektów w stosunkach pomiędzy krajami afrykańskimi. Wiemy doskonale, tak jak moi przedmówcy mówili, że współpraca rozwija się bardzo mocno i szybko, i warto by było normalizować wszystkie prawne aspekty w kontaktach z krajami afrykańskimi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Norbert Obrycki, Platforma Obywatelska.

Posel Norbert Obrycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym nawiązać w moim pytaniu do faktu, że Etiopia może nie ma szczególnie rozwiniętej gospodarki, ale należy niewątpliwie do bardziej stabilnych politycznie państw kontynentu afrykańskiego. Dzięki temu jest siedzibą organizacji panafrkańskich, wydarzeń o charakterze panafrkańskim. W 1961 r. podpisano tu Kartę Organizacji Jedności Afrykańskiej i ma tu siedzibę prestiżowa dla regionu Komisja Gospodarcza Narodów Zjednoczonych ds. Afryki. Niestety mimo tych faktów Etiopia nie została określona jako strategiczny partner Polski w ramach rządowego programu polskiej ekspansji gospodarczej na kontynencie Go Africa. Oczywiście wiąże się to obecnie z niskim poziomem obrotów gospodarczych między naszymi krajami, ale biorąc pod uwagę to, że w Afryce Północno-Wschodniej nie ma żadnego kraju objętego tym programem, a – tak jak już wspominałem – populacja Etiopii liczy bez mała 90 mln mieszkańców i Etiopia ma duży, około 10-procentowy wzrost gospodarczy, mam pytanie, czy nie byłoby warto uzupełnić programu Go Africa właśnie o Etiopię – stabilnego politycznie partnera i perspektywicznego, jeśli chodzi o wymianę handlową. I czy nie byłoby warto podnieść na wyższy poziom stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, biorąc pod uwagę wysoką dynamikę rozwoju Etiopii w obszarze demograficznym i gospodarczym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem krótko na pierwsze pytanie. Jeśli chodzi o kraje afrykańskie, to nie ma teraz na takim bezpośrednim horyzoncie pozostałych krajów, z którymi Polska mogłaby podpisać umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania, ani nie ma tego rodzaju umowy o charakterze podatkowym. Oczywiście to nie oznacza, że później nie pojawi się taka możliwość, ale, można powiedzieć, w trybie roboczym takie prace nad przygotowaniem umowy z jakimś konkretnym krajem afrykańskim się nie toczą i nie mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, to jeśli możemy odpowiedzieć na piśmie... Musimy sprawdzić. Mam wrażenie, że to jest domena ministerstwa rozwoju... *(Poseł Norbert Obrycki: MSZ może bardziej.)*

MSZ. Nie mam informacji, Ministerstwo Finansów nie ma informacji o tym, więc prześlemy pytanie do MSZ i wtedy poprosimy o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Killiona Munyame.

Posel Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem serdecznie podziękować wszystkim klubom za to, że będą głosować za tą konwencją, ponieważ jest niezwykle ważna właśnie dla rozwijania współpracy. Przedsiębiorcy w Polsce czekają na takie rozwiązania, które pozwolą zwiększyć obroty gospodarcze pomiędzy Polską a krajami afrykańskimi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r. (druki nr 300 i 350).

Proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na połączonym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Finansów Publicznych 16 marca 2016 r. rozpatrywano rządowy projekt ustawy o ratyfikacji umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, którą Rzeczpospolita Polska podpisała z Demokratyczno-Socjalistyczną Republiką Sri Lanki w Kolombo dnia 6 października 2015 r. Nowe porozumienie oparto na modelowych rozwiązaniach Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Połączone komisje wnoszą o uchwalenie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sylwester Tułajew:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r.

Wejście w życie niniejszej umowy pozwoli na podniesienie jakości otoczenia prawnego w zakresie sto-

sowania postanowień międzynarodowego prawa podatkowego w relacjach pomiędzy Polską a Sri Lanką.

Należy zauważyć, że od dnia zawarcia obecnie obowiązującej umowy znaczne zmiany uległy stosunki ekonomiczne oraz polska polityka w zakresie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Wejście w życie umowy będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych Skarbu Państwa. Z uwagi na zawarcie w umowie klauzuli o wymianie informacji umowa będzie skutecznym narzędziem weryfikacji deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach ze Sri Lanką.

Umowa spowoduje dalszą aktywizację dwustronnej współpracy gospodarczej, w szczególności z uwagi na możliwość znacznego zwiększenia polskiego eksportu towarowego. Będzie to ważny krok w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej i gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Sri Lanką.

Postanowienia umowy nie są sprzeczne z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem ani z prawem Unii Europejskiej. Wejście w życie umowy nie spowoduje konieczności wprowadzenia zmian w polskim prawie wewnętrznym.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za przyjęciem rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Krzakała, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec przedmiotowego rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu.

Zgodnie z uzasadnieniem, jak zostało tu już powiedziane, przedstawione przez przedstawiciela rządu, Polska w odniesieniu do krajów azjatyckich wynegocjowała ostatnio umowy czy protokoły zmieniające umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania i zapobieganiu uchylaniu się od opodatkowania.

Posel Marek Krzakała

Wejście w życie niniejszej umowy pozwoli na podniesienie jakości otoczenia prawnego w zakresie stosowania postanowień międzynarodowego prawa podatkowego w relacjach między Polską a Sri Lanką.

Podobnie jak poprzedni projekt ustawy odnoszący się do Etiopii, przedmiotowa umowa jest oparta o aktualną wersję Modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku oraz o modelową konwencję ONZ.

Z uwagi na zawarcie w umowie klauzuli o wymianie informacji umowa będzie skutecznym narzędziem weryfikacji deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach ze Sri Lanką, zatem jej wejście w życie będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych Skarbu Państwa, mam nadzieję, że ułatwi to również życie przedsiębiorcom, dlatego klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Pawel Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r., której przyjęcie jest rekomendowane przez Klub Poselski Kukiz'15.

Szanowni Państwo! Stosunki między Polską a Sri Lanką w zakresie unikania podwójnego opodatkowania w zasadzie są już nawiązane, ponieważ obowiązuje nas wciąż stara umowa podpisana między Polską a Sri Lanką w roku 1980. Jednak mając na uwadze fakt, ile czasu minęło od zawarcia tej starej umowy oraz jak bardzo zmienił się stan faktyczny zarówno w Polsce, jak i w Sri Lance – dość tu wspomnieć, że od roku 1980 w Polsce nastąpił przewrót, zmiana systemu, a na Sri Lance mieliśmy do czynienia z długotrwałą wojną domową, która na szczęście już dobiegła końca – zasadne wydaje się podpisanie nowej umowy, która będzie w sposób kompleksowy regulowała stosunki właśnie w zakresie tego podwójnego opodatkowania.

Co warto wspomnieć, ta umowa jest kolejną umową podpisywaną przez polski rząd z państwami azjatyckimi. Do tej pory zostały podpisane m.in. umowy z Singapurem, z Malezją, z Koreą Południową, ale,

co warto też tutaj podkreślić, z Indiami, bezpośrednim sąsiadem Sri Lanki i jakkolwiek by było drugim państwem pod względem ludności i potencjału na kontynencie azjatyckim.

Projektodawca zakłada, że skutkiem wprowadzenia tej umowy w życie będzie wzrost aktywizacji i wzajemnej wymiany gospodarczej, bilateralnej, między Polską a Sri Lanką. Liczymy też na to, że ta umowa umożliwi i ułatwi wzrost polskiego eksportu na Sri Lankę, który dzisiaj jednak jest mniejszy aniżeli import, ponieważ według danych, które są podane w tymże przedmiotowym projekcie, o którym mówię, eksport w roku 2013 wynosił ok. 14 mld dolarów, natomiast import ze Sri Lanki wynosił ok. 74 mln dolarów. Jak zatem widać, Sri Lanka nie jest strategicznym partnerem gospodarczym Polski, choć jeśli tak dalej pójdzie, niebawem może tak faktycznie się stać.

Ale tutaj warto jeszcze wspomnieć jedną istotną kwestię. Być może to jest szczegół, ale chciałem podkreślić tutaj z całą mocą treść art. 2 ust. 4 tej umowy. Tutaj krótko zacytuję: Niniejsza umowa ma także zastosowanie do wszystkich podatków dochodowych takiego samego lub w istotnym stopniu podobnego rodzaju, które będą nakładane po dacie podpisania niniejszej umowy obok istniejących podatków lub w ich miejsce. Prawdę mówiąc, traktuję ten zapis w umowie jako pewnego rodzaju jaskółkę, jako dobry sygnał, dobry znak, że zmiana systemu podatkowego w Polsce jest możliwa, bo z całą pewnością jest potrzebna.

Świadczyć może o tym chociażby dzisiejsze wystąpienie wicepremiera, ministra rozwoju pana Mateusza Morawieckiego, który na posiedzeniu Komisji Gospodarki mówił o tym, że w ciągu ostatnich kilku lat przychody spółek objętych CIT-em w Polsce wzrosły o 200%, ich dochody wzrosły o ok. 60%, natomiast przychody z CIT-u zmalały o ok. 1/3. To jest bardzo jasny sygnał, że system podatkowy w Polsce, przynajmniej w zakresie CIT-u, jest niewydolny, dlatego musimy zmienić ten system, musimy zmienić system podatkowy w Polsce z podatku dochodowego na podatek przychodowy, ponieważ jedynie takie rozwiązanie pomoże uchronić nas przed patologią w postaci wyprowadzania polskiego kapitału za granicę, często pod pozorem dziwnych faktur, dziwnych kosztów, nazywanych niekiedy kreatywną księgowością.

Wracając jednak do ustawy dotyczącej ratyfikacji umowy pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania, Klub Poselski Kukiz'15 rekomenduje przyjęcie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Nowoczesnej w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki, położonej na wyspie Cejlon, w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo dnia 6 października 2015 r.

Jest to tak właśnie, jak moi przedmówcy powiedzieli, kontynuacja wcześniej zawartych umów, ponieważ w 1980 r. zawarto już taką umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania. Jednak z uwagi na zmiany gospodarcze oraz polityczne, jakie miały miejsce od tamtego okresu, została podpisana niniejsza umowa, której wzorcem były konwencja modelowa OECD oraz konwencja modelowa ONZ. Obie konwencje modelowe są współcześnie alternatywnymi i podstawowymi wzorcami dla bilateralnych umów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania dochodu i majątku. Z uwagi na to, że Sri Lanka nie jest członkiem OECD, przy zawieraniu umów o unikaniu podwójnego opodatkowania preferuje rozwiązania przewidziane w konwencji modelowej ONZ stworzonej jako wzorzec z myślą o państwach rozwijających się.

Zmiana dotychczas obowiązującej umowy podyktowana jest przede wszystkim potrzebą właśnie przystosowania umowy do obecnych uwarunkowań gospodarczych czy też politycznych. Umowa, która jest podpisana między rządem Sri Lanki a rządem Polski, ma przede wszystkim za zadanie ułatwić współpracę pomiędzy oboma krajami.

Wejście w życie umowy powinno być bodźcem do poprawy stosunków gospodarczych, w szczególności do poprawy polskiego eksportu, bowiem dzięki importowi tradycyjnych produktów ze Sri Lanki, przede wszystkim właśnie herbaty, Sri Lanka osiągnęła nadwyżkę w handlu z Polską. Polska importuje stamtąd głównie herbatę, ale też przyprawy, odzież, kaučuk. Natomiast jeżeli chodzi o Polskę, to Polska przede wszystkim eksportuje papier, karton, maszyny, maszyny rolnicze, elektrotechnikę, stal i żelazo. Stąd też transparentna polityka w zakresie wymiany informacji po wejściu w życie umowy spowoduje, że weryfikacja deklarowanych podstaw opodatkowania przez podatników osiągających dochody w relacjach ze Sri Lanką będzie zdecydowanie łatwiejsza.

Umowy międzynarodowe są skutecznym narzędziem, pomagają walczyć z transgranicznymi oszustwami podatkowymi, dlatego przyniesie to z pewnością pozytywne skutki dla naszego budżetu. Nowoczesna popiera podpisanie niniejszej umowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy, druki nr 300 i 350.

Projekt tej ustawy, podobnie jak ten poprzedni, jest wyrażeniem zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej ratyfikacji Umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Kolombo 6 października 2015 r. Ustawa weszłaby w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Polska posiada obecnie umowę ze Sri Lanką dotyczącą przedmiotowej tematyki, podpisaną między naszymi krajami, sporządzoną w Kolombo 25 kwietnia 1980 r. W ciągu tych 35 lat obowiązywania dotychczasowej umowy zmieniła się zasadniczo polityka w zakresie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, a także, co jest oczywiste, znacznej zmianie uległy stosunki ekonomiczne, trwa więc obecnie proces zmiany protokołów dotyczących obowiązujących umów bądź negocjowania nowych umów.

W przypadku krajów azjatyckich mamy już uaktualnione umowy w przedmiotowej tematyce podatkowej z Indiami, Singapurem, Malezją i Koreą Południową. Proponowana obecnie umowa oparta jest na aktualnej wersji modelowej konwencji OECD w sprawie podatku od dochodu i majątku oraz modelowej konwencji ONZ z tego względu, że Sri Lanka nie należy do OECD i preferuje konwencję ONZ-owską jako wzorzec dla państw rozwijających się.

Przepisy umowy dotyczą w Polsce podatków, mówiąc w skrócie, PIT i CIT. W Sri Lance będzie to podatek dochodowy w szerokim tego słowa znaczeniu. Zgodnie z dotychczasowym porozumieniem Polska stosowała tzw. metodę wyłączenia z progresją względem określonych kategorii dochodów, poza opodatkowaniem dywidend, licencji i odsetek, natomiast nowa umowa wprowadza rozwiązanie polegające na zastosowaniu metody zaliczenia proporcjonalnego dla wszystkich kategorii dochodów. W porozumieniu zawarto szereg nowych rozwiązań, w tym np. możliwość dokonania tzw. korekty wtórnej w stosunku do przedsiębiorstw powiązanych. W efekcie wyeliminowane zostaną sytuacje podwójnego opodatkowania tego samego dochodu.

Umowa precyzuje liczne definicje, w tym dywidendy, odsetek, należności licencyjnych czy opłat za usługi techniczne, i uszczegóławia zasady ich rozliczeń. Podobnie w kolejnych artykułach umowa zawiera szczegółowe określenia rozliczeń z tytułu zysków z przeniesienia własności majątku, dochodów wolnych zawodów, z pracy najemnej, wynagrodzeń dy-

rektorów, artystów, sportowców, a także emerytur, rent, rent kapitałowych, wynagrodzeń i świadczeń dla nauczycieli, pracowników naukowych, studentów i praktykantów.

Istotnym zagadnieniem nowej umowy jest również wprowadzenie unormowań dotyczących wymiany informacji w zasadzie w każdym przypadku zgodnie z potrzebą jednego z umawiających się państw, łącznie z tym, że nie jest możliwa odmowa udzielenia informacji z tego tytułu, że to drugie państwo nie potrzebuje takiej informacji dla własnych celów podatkowych.

Projekt ustawy był procedowany w połączonych Komisjach Finansów Publicznych i Spraw Zagranicznych i został przedłożony Wysokiej Izbie do przyjęcia w wersji rządowej z druku nr 300 bez poprawek. Niniejszy projekt nie budzi zastrzeżeń, porządkuje sprawy podatkowe Polski i Sri Lanki. Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chce zadać pytanie?

W takim razie dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 30 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ktoś, kto uważa, że Ryszard Petru i jego Nowoczesna nie mają socjokulturowego podłoża i zaplecza, ten błądzi i nie ma racji. Ktoś bowiem, kto wymyślił i powołał do życia Petru i Nowoczesną, musi być znawcą i miłośnikiem Witolda Gombrowicza, a zwłaszcza jego „Ferdynurka”, której bohaterowie, inżynier Wiktor Młodziak i jego córka Zuta, nowoczesna pensjonarka, to przecież wiernie powielone prototypy lidera Nowoczesnej i jego pań posłanek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Teatr im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim, fundament i najlepsza wizytówka kulturalna tego miasta, obchodzi 70-lecie powstania. Można by pomyśleć: A cóż to jest 70 lat? Warto jednak pamiętać, iż miasto, w którym ma siedzibę, przez prawie 700 lat było niemieckim Landsbergiem i dopiero na początku 1945 r. stało się polskim Gorzowem. W 1945 r. po dotarciu do Gorzowa pierwszych polskich osadników to właśnie w ocalałym z wojennej pożogi budynku Stadttheater zorganizowano najpierw koncerty, a następnie amatorskie przedstawienia teatralne po polsku, aby mieszkańcy miasta mieli pewność, że są w Polsce.

5 stycznia 1946 r. swoją działalność zainaugurował profesjonalny teatr, a od 1947 r. scena nazywała się Teatrem Miejskim Ziemi Lubuskiej im. Juliusza Osterwy. Jako pierwszą wystawiono sztukę Józefa Korzeniowskiego pod tytułem „Stary kawaler”. Odtwórcą roli tytułowej był pierwszy dyrektor gorzowskiego teatru Henryk Barwiński. Głód polskiej kultury i zapal aktorów były tak wielkie, że w pierwszym roku swojej działalności teatr miał 12 premier i wystawił blisko 200 przedstawień. Grał też w okolicznych miejscowościach.

Ważnym etapem w historii gorzowskiego teatru było objęcie funkcji dyrektora przez Irenę Byrską, która wraz z mężem Tadeuszem w latach 1963–1966 przeniosła do Gorzowa ideę teatru Juliusza Osterwy, tworząc ambitny repertuar z dala od głównych ośrodków kultury. Sprawdziła się zasada dobrego zespołu, ale bez gwiazd, który poradził sobie z ambitnymi utworami współczesnymi Herberta, Różewicza, Czyżewskiego czy Filipowicza.

Kolejnym ważnym etapem w historii teatru była w latach 1974–1977 dyrekcja Andrzeja Rozhina, który to stawiał na młodych aktorów i preferował najnowsze kierunki artystyczne. Pozostawił teatr na nieporównywalnie wyższym poziomie artystycznym, frekwencyjnym, organizacyjnym, niż zastał. W teatrze debiutowali wówczas w roli reżyserów m.in. Bogdan Cybulski i Agnieszka Holland.

Teatr ma szczęście do wybitnych szefów, a obecny dyrektor naczelny i artystyczny Jan Tomaszewicz swoje zadanie wyśmienicie wykonuje od 2002 r. To pomysłodawca gorzowskich wieczorów kabaretowych, orędownik przywrócenia do życia przedwojennego teatru letniego. Przyczynił się do podniesienia rangi gorzowskich spotkań teatralnych.

Dziś, w dobie nowoczesnej techniki i postępu cywilizacyjnego, gorzowski teatr wciąż jest potrzebny. Nadal umacnia naszą tożsamość oraz ideę społeczeń-

Posel Krystyna Sibińska

stwa obywatelskiego. Daje możliwość kontaktu z żywą, narodową i światową kulturą. Nic nie zastąpi bezpośredniego, żywego kontaktu aktora z publicznością. Teatr to miejsce, które stwarza przestrzeń bez uprzedzeń i ograniczeń, rozwijając naszą wyobraźnię oraz wrażliwość na otaczającą nas rzeczywistość.

Wszystkim byłym i obecnym pracownikom Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim bardzo, bardzo dziękuję, szczególnie za trudną i niezwykle ważną misję kształtowania widza wrażliwego na sztukę oraz pogłębienie potrzeby obcowania z kulturą. Dyrekcji i aktorom gratuluję dotychczasowego dorobku, życzę dalszych sukcesów, znakomych przedstawień oraz wiernej publiczności i przychyłnej krytyki. Jestem przekonana, że przed pracownikami Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim jeszcze wiele takich pełnych sukcesów jubileuszy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Życia. Jest to święto państwowe ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 27 sierpnia 2004 r. Jak czytamy w treści uchwały, dzień ten powinien stać się okazją do narodowej refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę i budowanie szacunku dla życia ludzkiego, szczególnie ludzi najmniejszych, najsłabszych i zdanych na pomoc innych. Dzień ten powinien być również motywem solidarności społecznej, dla wszystkich zachętą do wszystkich działań służących wsparciu i ochronie życia.

Jest dla mnie osobistą satysfakcją, że w tym roku świętujemy Narodowy Dzień Życia w przeddzień uruchomienia programu „Rodzina 500+”. Jest to największy program prodemograficzny – z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości – w najnowszej historii Rzeczypospolitej. Z perspektywy posła na Sejm głosowanie za wprowadzeniem programu „Rodzina 500+” było najlepszą z możliwych form obchodzenia tegorocznego Narodowego Dnia Życia. Jest dosłownym wyrazem solidarności społecznej. Jestem głęboko przekonana, że umocni w wielu polskich rodzinach wiarę w stabilną przyszłość, tym samym decyzja o poszerzeniu rodziny będzie dla nich dużo łatwiejsza.

Narodowy Dzień Życia to okazja do budowania szacunku dla życia ludzkiego, szczególnie najmniejszych. Tak, najmniejszych. Bez wątpienia są nimi dzieci. Bez wątpienia są nimi dzieci jeszcze nienaro-

dzzone, te przebywające w łonie matki. Wartość ich życia nie powinna być względna. Z tego miejsca chciałabym podziękować organizacjom i środowiskom opowiadającym się za życiem. W szczególności sposób pragnę wyróżnić Fundację „Jeden z Nas” wchodzącą w skład europejskiej federacji „One of Us”. Jest jedyną polską organizacją pro-life obecną w Brukseli.

Fundacja „Jeden z Nas” wraz z jej prezesem Jakubem Bałtroszewiczem monitoruje na co dzień powstające w Brukseli akty prawne pod kątem oddziaływania na legislację krajową w zakresie ochrony godności ludzkiej.

Polskie prawo dopuszcza pozbawianie życia dzieci dotkniętych zespołem Downa. Skończmy z tym. Obecnie funkcjonuje w Polsce ok. 90 okien życia. Jeśli rodzice lub najczęściej samotna matka nie są w stanie wychowywać swojego dziecka, mają realną możliwość oddać je w dobre ręce. Taka jest dzięki Bogu polska rzeczywistość.

Zwracam się więc z tego miejsca do pana wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego: wprowadźmy prawo uniemożliwiające przeprowadzanie aborcji eugenicznej. Dokonuje się jej w zaawansowanej ciąży i nieraz zdarza się, że w jej trakcie dziecko rodzi się żywe. Zdarzają się błędne diagnozy i rodzi się lub jest zabijane zupełnie zdrowe dziecko. To, które urodzi się, niejednokrotnie i tak umrze, bo jest zbyt słabe, by przetrwać poza organizmem matki.

Polskie państwo nie powinno przykładąć ręki do aborcji eugenicznej. Jest moim osobistym pragnieniem, by polskie państwo nie było odpowiedzialne za aborcję. Zwracam się z apelem do przyszłych matek i ojców. Aborcja jest kłamstwem. Aborcja niczego nie leczy i godzi w godność osoby ludzkiej. Aborcja zgłasza jedynie chwilowy lęk przed rodzicielstwem. Przynosi za to inny lęk, z którym najczęściej kobieta pozostaje sama. I nie mówię tu o poczuciu winy. Mówię o poczuciu straty.

Pochodzę z Małopolski, małej ojczyzny wielkiego Polaka, św. Jana Pawła II. Mamy prawo być dumni z jego dziedzictwa. Jego nieustające orędzie w obronie życia nienarodzonych może być drogowskazem dla każdej wspólnoty ludzkiej, również dla państwa. Wielu wyraża pragnienie, żeby to Polska stała się duszą Europy dla ochrony życia ludzkiego. Europa z pewnością potrzebuje rachunku sumienia w tej kwestii, także Polska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Następne oświadczenie wygłosi pani poseł Teresa Hałas, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł Iwona Michałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Obecna koalicja rządząca sprawuje władzę nad krajem od kilku miesięcy, jednak wielokrotnie rozlicza się nas i próbuje za wszelką cenę udowodnić, jakie to złe zmiany wprowadzamy. Bardzo łatwo, z łatwością przychodzi obecnie opozycji oceniać rząd po kilku miesiącach sprawowania władzy, a nie potrafi spojrzeć na swoje 8 lat rządzenia.

Chcę zatem podać państwu przykład miasta, które znajduje się w moim okręgu wyborczym, miasta, w którym Platforma Obywatelska rządzi niepodzielnie od blisko 10 lat, miasta, które stoi dzisiaj na skraju bankructwa. Tym miastem jest Grudziądz, jeden z tzw. bastionów Platformy Obywatelskiej na Kujawach i Pomorzu. Z tym miastem jest coraz gorzej. O Grudziądzu jest coraz głośniejsz z kilku powodów. Najważniejszym jest grudziądzki szpital, który jest obecnie najbardziej zadłużonym szpitalem w Polsce. Jego dług to ponad 550 mln zł. Do niedawna zarządzany był przez członka Platformy Obywatelskiej, który jest jednocześnie radnym sejmiku kujawsko-pomorskiego. Dopiero wtedy, kiedy media krajowe zaczęły się interesować sprawą szpitala grudziądzkiego, prezydent miasta Grudziądza zaczął w jakiś sposób reagować. Pierwszą reakcją było odwołanie właśnie tegoż pana dyrektora. Niestety w tej chwili już wiadomo tak naprawdę, kto będzie jego następcą. Nie za bardzo się teraz garną wszyscy członkowie Platformy, żeby to niestety prowadzić. No i słusznie, jeżeli mają być z tym problemy. Miasto Grudziądz, które jest właścicielem tego szpitala, musi dokładać do jego utrzymania z własnego budżetu. Tylko w tym roku, 2016 r., na pokrycie straty szpitala Grudziądz wyłożył 23 mln zł, nie licząc długów inwestycyjnych. Gdyby miasto nie wyłożyło tych pieniędzy, szpital musiałby być zlikwidowany, a na miasto spadłyby zobowiązania nie tylko szpitala, ale także miasta, w sumie razem przeszło 800 mln zł.

Grudziądz to moje miasto rodzinne. W Grudziądzu mieszka 95 tys. mieszkańców w tej chwili. Jest to efekt polityki Platformy Obywatelskiej. Na tym jednak nie koniec. Często odbywam dyżury poselskie w Grudziądzu. Mieszkańcy przychodzą do mnie i opowiadają mi różne historie. Polityka kadrowa w mieście oparta jest tylko na znajomościach i układach. Praktycznie każdy urząd zdominowany jest przez członków Platformy Obywatelskiej. Konkursy na stanowiska to jest po prostu czysta fikcja. Władza Grudziądza najwyraźniej woli stawiać na budowanie swojego elektoratu właśnie w oparciu o swoje stanowiska.

Proszę państwa, kolejnym przykładem jest jeden z wiceprezydentów Grudziądza, którym interesowało się Centralne Biuro Antykorupcyjne. Oczywiście także jest to członek Platformy Obywatelskiej. CBA uznało, że wiceprezydent złamał ustawę antykorupcyjną i nakazało usunąć go ze stanowiska. Wiceprezydent podał się do dymisji, a kolejnego dnia prezy-

dent miasta powołał go ponownie na to samo stanowisko. Tak właśnie się dzieje w Grudziądzu. Tak rządzi Platforma Obywatelska.

Prezydent Grudziądza, członek Platformy Obywatelskiej, dopuścił się w ostatnich latach sprzedaży kilku kamienic w mieście wraz z mieszkańcami. Sprawa skończyła się w Sądzie Najwyższym, który uznał ten proceder za niezgodny z prawem. Miasto będzie musiało odzyskać kamienicę, spłacić kupujących, a także wypłacić sowite odszkodowania lokatorom. Za to wszystko zapłaci kto? Mieszkańcy Grudziądza.

Proszę państwa, chcę powiedzieć, chcę oświadczyć na koniec z całą mocą, że jestem przeciw, jesteśmy przeciw tego typu praktykom. To się musi skończyć. Platforma Obywatelska musi rozliczyć się również w takich miastach jak Grudziądz. Musimy doprowadzić do tego, żeby w takich miastach jak Grudziądz mieszkańcy czuli się bezpiecznie, także jeśli chodzi o ich finanse, by ich władze (*Dzwonek*) myślały tylko i wyłącznie o nich, a nie o sobie samych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jacek Kurzępa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Jesteśmy w sekwencji poświętecznej. Domyka się Wielki Tydzień różnymi naszymi refleksjami dotyczącymi kwestii sacrum, ale z natury rzeczy przemysłujemy już w stronę nieznośnej codzienności. Wiele spraw w niej nas irytuje, nie zadawała, wyraźnie wprawia w zaniepokojenie. To poczucie z reguły potęguje fakt, że wiele w tego typu sprawach zależy od nas, ludzi będących po obu stronach społecznej relacji.

Być może oczekujecie jakiegoś konkretnego po tej preambule. Konkretnie jest taki. Opowiem wam o małżeństwie. Byli ze sobą blisko 56 lat – takie cudowne, trwałe małżeństwo. Znaczący taki, gdy ledwo widoczny gest, dyskretne spojrzenie wystarczało, gdyż oboje rozumieli się w lot. Przesmaczne gesty troskliwości, opiekuńczości wtedy, gdy jej czy jemu zdrowia czy sił nie starczało. I niekiedy oznaki zniecierpliwienia i starczej złośliwości, które szybko zastępowały ciepłe przeprosiny i zdystansowana wyrozumiałość. Niestety życie czasami się kończy, pozostawia nieznośną pustkę. O nich na mieście się mówiło. Byli w miasteczku znani, poważani, respektowani. I wtedy gdy ona jeszcze niewystarczająco go pożegnała, dostaje pismo z instytucji, zresztą adresowane przez mieszkankę tej samej ulicy, która przecież od lat znała tę rodzinę, celem szybkiego załatwienia formalności załobno-ubezpieczeniowych. Pismo bezduszne, bezosobowe, trafiające do rąk 85-letniej niewiasty w za-

Posel Jacek Kurzępa

łobie, która nie wygasła w sobie jeszcze wieczornego zwyczaju nasłuchiwania, czy on śpi, czy oddycha, kobiety, która robiąc popołudniową herbatę, z prawą wieloletniego rytuału nadal wyciąga dwie szklanki, a przecież dziś już nie trzeba. Instytucjonalna pośpieszność, sprawność jak się patrzy, zdehumanizowana, wyprana z empatii i jakiegokolwiek zważania na stosowność czy niestosowność procedur. One dominują, zasłaniają twój, urzędniku, lekarzu, nauczycielu, człowieku, twarz. O co zatem proszę? Do czego zmierzam? Czego od was i od siebie wymagam? Proszę o większą troskliwość i wrażliwość wzajemną. Zachęcam do wyjścia z gorsetu rozmaitych procedur, algorytmów działań i organizacyjnej sprawności na rzecz większej empatii, antycypacji, przewidywania tego, co stanie się za moim udziałem, wreszcie uznania, że odpowiedzialność za to, co mam w pobliżu, w zakresie mojego wzroku i ramion, powinna obejmować także odpowiedzialność rozumu i serca. Chyba tak lepiej. Chyba tak należy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śmierć niewinnych osób zawsze wywołuje ból, wściekłość i wstrząs. Niestety coraz częściej przychodzi nam patrzeć, jak zwykli obywatele, przechodnie na ulicach czy pasażerowie środków komunikacji stają się ofiarami brutalnych ataków terrorystycznych. Z roku na rok zagrożenie terroryzmem rozszerza się na całym świecie. Dramat, jaki rozegrał się kilka miesięcy temu w Paryżu i przed kilkoma dniami w Brukseli, w której przebywałem w tym czasie, w trakcie zamachu terrorystycznego, zmusza nas już nie tylko do refleksji, ale i do podjęcia stanowczych kroków, dzięki którym bezpieczeństwo Polaków nie stanie się naprawdę poważnie zagrożone.

Polska nie była dotąd głównym celem działań terrorystycznych i do tej pory nie pojawiła się konieczność wprowadzenia podwyższonego stopnia bezpieczeństwa. Musimy jednak pamiętać, że w tym roku w naszym kraju będą miały miejsce obchody Światowych Dni Młodzieży oraz szczyt NATO w Warszawie. W związku z organizacją powyższych wydarzeń należy podjąć poważne działania, które uchronią nas przed tragedią i zapewnią najwyższy poziom bezpieczeństwa milionom ludzi. Należy mieć bowiem świadomość, że wszelkie przejawy solidarności z mieszkańcami krajów bezpośrednio dotkniętych terroryzmem są potrzebne, ale jednak to nie one odstraszają

potencjalnych zamachowców. Dlatego trwają już prace nad ustawą antyterrorystyczną. Ma ona na celu m.in. wprowadzenie przepisów wzmacniających uprawnienia służb policyjnych, nakazujących rejestrowanie wszystkich kart do telefonów komórkowych czy pozwalających na wydalenie z kraju cudzoziemców stanowiących zagrożenie.

W kontekście ostatnich szokujących zamachów zorganizowanych przez islamskich fundamentalistów powraca właśnie temat uchodźców. Wśród setek osób, które każdego dnia, często bez żadnych dokumentów, próbują dostać się do państw europejskich, mogą ukrywać się bojownicy Państwa Islamskiego. Nie mam 100-procentowej pewności, że w grupie imigrantów, która mogłaby pojawić się w Polsce, nie znalazłoby się członkowie tej dżihadystycznej organizacji planujący przeprowadzenie krwawych zamachów bądź działający na rzecz ułatwienia ich przeprowadzenia. Musimy pamiętać, że wielu wyznawców islamu to fanatycy, którzy są negatywnie nastawieni do chrześcijan i palą nienawiścią do mieszkańców Starego Kontynentu. Ich celem może być nie tylko użycie siły zbrojnej przeciwko niewinnym mieszkańcom Zachodu, ale również stopniowe niszczenie naszej kultury i chrześcijańskich wartości.

Zapewnienie bezpieczeństwa Polakom jest obecnie sprawą najważniejszą i nie może ustąpić pierwszeństwa bezwarunkowej tolerancji, otwartości, poprawności politycznej. Dlatego w moim przekonaniu powinniśmy odłożyć na bok jakiegokolwiek rozważania nad przyjęciem uchodźców z Afryki czy Bliskiego Wschodu. Warto również pamiętać, że jeżeli nasz kraj miałby przyjąć imigrantów, to w pierwszej kolejności powinniśmy pomóc mniejszości polskiej mieszkającej na Wschodzie.

Widmo terroryzmu, które już jakiś czas temu zawisło nad Europą, zmusza do podjęcia konkretnych i mądrych decyzji oraz działań. Musimy zadbać o bezpieczeństwo i dobro własnych obywateli, zanim zagrożenie zamachami wzrośnie, zwłaszcza teraz, kiedy daje się słyszeć głosy o możliwości użycia przez terrorystów broni biologicznej czy chemicznej. Nie możemy dopuścić do tego, aby terroryści, którzy zabijają bezbronnych cywili, odebrali nam poczucie bezpieczeństwa w naszym własnym domu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o wygłoszenie oświadczenia panią poseł Bernadetę Krynicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę państwu, że w dzisiejszym wystąpieniu wrócę do wydarzeń z 19 marca br., kiedy to uczestniczyłam w niecodzien-

Posel Bernadeta Krynicka

nej patriotycznej uroczystości, a wszystko po to, by podzielić się z Wysoką Izbą spostrzeżeniem, że piękna tradycja zapoczątkowana w II Rzeczypospolitej nie ginie w narodzie. Oto w Kolnie, niewielkim mieście na trasie na Mazury, lokalna społeczność zorganizowała obchody imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Odbyły się one pod honorowym patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej i były tego godne.

Józef Piłsudski był postacią wybitną: żołnierzem, politykiem, polskim działaczem społecznym i niepodległościowym, pierwszym marszałkiem Polski. Tradycję obchodzenia imienin komendanta Piłsudskiego rozpoczęli legionieści podczas I wojny światowej, w 1915 r. w Grudzyńskich koło Jędrzejowa. Oficerowie ofiarowali mu wtedy złoty zegarek z napisem „Kochanemu Komendantowi – korpus oficerski”, a III batalion ofiarował piękny album, przechowywany potem w Muzeum Belwederskim.

W 1919 r. Piłsudski obchodził po raz pierwszy swe imieniny w wolnej Polsce. Liczne delegacje, zwłaszcza młodzieży, i tłumy ludzi oblegały Belweder. Na pl. Saskim Piłsudski przyjął rewiew wojska, a później w Belwederze delegację wszystkich pułków.

W maju 1923 r. wycofał się z życia publicznego i przeniósł na stałe do Sulejówki, do willi Milusin. Przez 3 następne lata tu obchodził imieniny. Rokrocznie w okresie imienin marszałka dworek stawał się miejscem pielgrzymek rzesz polityków, legionistów i zwykłych ludzi.

W ostatnich latach życia Józef Piłsudski spędzał imieniny w Wilnie, o którym mówił: miłe miasto. Imieniny w Wilnie przebiegały z mniejszą pompą, ale serdeczniej. Marszałek stawał się tu inny, z radością wdychał wileńskie powietrze.

Po śmierci marszałka Piłsudskiego 12 maja 1935 r. nadal urządzano jego imieniny. Marcowy dzień każdego roku był okazją do demonstracji patriotyzmu wyrażanego przez liczne defilady, uroczyste akademie i nabożeństwa aż do roku 1939. Obchody imienin Józefa Piłsudskiego były najbardziej spektakularnym wyrazem kultu, jaki otaczał jego osobę w okresie międzywojennym. Dla wielu ludzi Piłsudski był uosobieniem odrodzonej i niepodległej Polski, prawdziwym bohaterem, osobą, którą jednocześnie szanowali i podziwiali. Przede wszystkim jednak był prawdziwym autorytetem.

Tradycja świętowania imienin marszałka powróciła w III Rzeczypospolitej, głównie za sprawą Związku Piłsudczyków oraz szkół noszących imię tego wielkiego Polaka. Obchody, w których uczestniczyłam w Kolnie, również zorganizowane były z inicjatywy Związku Piłsudczyków oraz Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Czerwonym. Sukces polegał na tym, że do współpracy udało się zaangażować wiele podmiotów: Parafię św. Anny w Kolnie, lokalne władze, szkoły, instytucje kultury, stowarzyszenia i nieformalne grupy. Uroczystości zainaugurowała msza święta w kościele św. Anny

w Kolnie za ojczyznę i śp. marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie uczestnicy przemaszewali pod Pomnik Niepodległości w miejskim parku, gdzie wysłuchano wierszy recytowanych przez uczniów ze szkoły w Czerwonym i pieśni śpiewanych przez zespół „Czerwieniacy” oraz Natalię Święczkowską, podopieczną Kolneńskiego Ośrodka Kultury i Sportu. Dreszcz przeszedł po plecach, kiedy ta 12-letnia dziewczyna wykonała utwór pt. „Taki kraj”. W programie obchodów były również okolicznościowe przemówienia. Ostatnim elementem uroczystości było złożenie kwiatów i wieńców pod pomnikiem poświęconym niepodległości przez delegacje władz, organizacji szkół. Byłam wzruszona i zdumiona tym, jak wiele grup społecznych i wiekowych zaangażowało się w utrwalanie pamięci o twórcy niepodległej.

Tego dnia również w tym mieście poprzez udział służb mundurowych promowana jest obronność. Na uroczystościach obecni byli żołnierze z 15. Mazurskiego Batalionu Saperów w Orzyszu, Wojskowej Komendy Uzupełnień w Łomży, Stowarzyszenie Kawalerskie im. Podlaskiej Brygady Kawalerii w Kolnie, Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej im. Józefa Piłsudskiego oraz harcerze z Hufca ZHP w Kolnie.

Nawet obfite opady śniegu nie przeszkodziły tej podniosłej uroczystości. Mieszkańcy ziemi kolneńskiej oddali hołd marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w mieście, w którym skończyła się 18. decydująca o losach świata bitwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Patriotyczna uroczystość z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego nabiera szczególnego znaczenia, gdyż obchodzona jest w roku, w którym świętować będziemy 1050. rocznicę chrztu Polski i początku naszej państwowości. Gdyby nie postać marszałka, kto wie, czy i gdzie byłaby dziś Polska. Warto przypominać, szczególnie młodym pokoleniom, skąd jesteśmy, jakie wartości legły u podstaw Polski i kto w dziejach ojczyzny odegrał kluczową rolę. (*Dzwonek*)

19 marca to bardzo ważna okazja, by mówić o Józefie Piłsudskim, nie tylko z uwagi na piękną tradycję świętowania jego imienin. To przecież tego dnia, 19 marca 1920 r., członkowie Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej stawili się u Piłsudskiego i poprosili go o przyjęcie nominacji na pierwszego marszałka Polski. Buławę marszałkowską wręczono mu uroczysto po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej 14 listopada 1920 r.

Warto mówić o inicjatywach, które kształtują świadomość historyczną i przyczyniają się do krzewienia mądrych, odpowiedzialnych postaw patriotycznych, szczególnie jeśli podejmowane są przez lokalne społeczności. Jestem dumna, że jako posłanka, przedstawicielka ziemi łomżyńskiej mogłam uczestniczyć w obchodach imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w Kolnie, i gratuluję mieszkańcom powiatu kolneńskiego tak dobrze zorganizowanej lekcji patriotyzmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Lech Kołakowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Pragnę przedstawić Wysokiej Izbie informację przekazaną mi przez rodzinę jednego z żołnierzy wykłętych o życiu i walce polskiego oficera.

W ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w 2016 r. w Łomży odbyło się szereg wspólnych uroczystości – projekcja filmu „Bez przebaczenia”, bieg wilczym tropem, msza święta w intencji ojczyzny i ofiar komunistycznych represji, marsz pamięci żołnierzy wykłętych oraz wzruszająca uroczystość dedykowana pamięci mjr. Stanisława Cieślewskiego pseud. Lipiec, przygotowana przez uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży.

Stanisław Cieślewski pseud. Lipiec to świętej pamięci żołnierz niezłomny ziemi łomżyńskiej, który za działalność konspiracyjną odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz pośmiertnie Krzyżem z Mieczami Orderu Niepodległości.

Stanisław Cieślewski, podporucznik rezerwy Wojska Polskiego, kapitan AK, komendant obwodu AK Łomża, zastępca inspektora Inspektoratu Rejonowego AK Łomża, dowódca 33. Pułku Piechoty AK, urodził się w 1907 r. w Bronowie, gmina Łomża, powiat Łomża. W kampanii wrześniowej walczył w 77. pułku w plutonie pionierów. Po rozbiciu tej jednostki powrócił do domu w Bronowie i w październiku 1939 r. rozpoczął działalność konspiracyjną. Początkowo był zastępcą komendanta obwodu ZWZ Łomża por. Franciszka Skowronka, a po jego śmierci w walce z NKWD w marcu 1941 r. przejął dowództwo nad obwodem. Poszukiwany przez NKWD ukrywał się. W odwecie Sowietów deportowali w czerwcu 1941 r. w głąb ZSRR jego rodziców, rodzinę, brata i siostrę.

W 1942 r. został mianowany zastępcą inspektora Inspektoratu III Łomża AK Jana Tabortowskiego. W listopadzie 1942 r. został aresztowany w Łomży razem z Tabortowskim oraz oficerem komendy obwodu przez patrol żandarmerii niemieckiej i osadzony w łomżyńskim więzieniu. W nocy z 12 na 13 stycznia 1943 r. wraz z grupą współwięźniów uciekł z więzienia dzięki pomocy miejscowej organizacji AK. Podczas ucieczki złamał nogę i przez kilka miesięcy leczył się w ukryciu. Następnie wrócił do czynnego dowodzenia obwodem łomżyńskim, do lipca 1944 r. jako zastępca inspektora kpt. Hieronima Łagody. Używał wówczas pseudonimu „Lipiec”. Został wyznaczony na dowódcę odtwarzanego przez obwód AK

Łomża 33. Pułku Piechoty AK. Obowiązki dowódcy pułku objął w maju 1944 r.

Już od wiosny 1944 r. wśród bagien narwiańskich rozpoczęło się tworzenie bazy partyzanckiej, w której przebywał sztab obwodu i ok. 30 partyzantów. Z biegiem czasu stan oddziału wzrastał. Po ogłoszeniu mobilizacji na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. liczył ok. 200 partyzantów. W czerwcu i lipcu 1944 r. zgrupowanie podzielone na małe pododdziały przeprowadzało akcje wypadowe przeciwko wycofującym się oddziałom niemieckim. Od 10 do 12 sierpnia zgrupowanie podjęło udaną próbę przebicia się przez niemiecki pierścień, a następnie przeszło na zabezpieczony teren.

15 listopada 1944 r. Cieślewski został aresztowany na ulicy w Białymstoku przez NKWD i pod fałszywym nazwiskiem wywieziony w głąb ZSRR. Był przetrzymywany w obozach w Ostaszkowie i Riazaniu. Wrócił do kraju pod koniec 1946 r.

Podczas amnestii w 1947 r. ujawnił się. Przez jakiś czas pracował w fabryce sklejek w Piszcu. Następnie wyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał razem ze swoim dawnym przełożonym i przyjacielem mjr. Janem Tabortowskim. Prawdopodobnie na początku 1948 r. zaczął się interesować nim III Departament Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zaczęto go wzywać na przesłuchania. Wiosną 1948 r. razem z Tabortowskim opuścił stolicę i wyjechał na pogranicze łomżyńsko-grajewskie. Tam ukrywał się w bezpiecznym miejscu, lecz po kilku miesiącach wrócił do Warszawy, gdzie ponownie interesowało się nim UB. Wiosną 1949 r. po raz drugi uciekł z Tabortowskim w okolice Łomży i ukrywał się wśród bagien bieberzańskich. Gdy po kilku miesiącach Tabortowski wrócił do stolicy, Cieślewski ukrywał się u zaufanych gospodarzy w powiecie łomżyńskim. Wiosną 1950 r. Tabortowski ponownie osiadł nad Biebrzą. W listopadzie 1950 r. obaj zastrzelili dwóch funkcjonariuszy UB (*Dzwonek*) podających się za członków rozbitego oddziału partyzanckiego. Od zimy 1951 r. do początku lata 1952 r. oddział liczący wtedy sześć osób przebywał w bunkrze pod stodołą Wacława Chrostowskiego we wsi Nadbory, gmina Jedwabne, powiat Łomża.

Latem 1952 r. nasiliły się działania grup operacyjnych UB, MO i KBW. Doszło wtedy do rozdzwiku między Tabortowskim a Cieślewskim, który opuścił oddział i w sierpniu 1952 r. nawiązał łączność z ukrywającym się samotnie byłym zastępcą prezesa Obwodu WiN Łomża por. Józefem Ramotowskim. Razem znaleźli kryjówkę u znajomych gospodarzy w gminie Jedwabne. W nocy z 26 na 27 sierpnia 1952 r. przenieśli się do zabudowań Jarosława Modzelewskiego i Bronisława Chojnowskiego we wsi Grądy Małe. O ich przybyciu zameldował konfident UB w Łomży. O świcie 27 sierpnia 1952 r. dom otoczyła grupa operacyjna UB Łomża i KBW. Podczas walki Cieślewski został zabity, a Ramotowski ranny i aresztowany.

Posel Lech Kołakowski

Rada Miejska Łomży podjęła uchwałę o nadaniu ulicy nazwy mjr. Stanisława Cieślewskiego, co uzyskało również akceptację mieszkańców podczas głosowania. Na uroczystości dedykowanej pamięci mjr. Stanisława Cieślewskiego obecnych było wielu znakomitych gości, m.in. bp Tadeusz Bronakowski, poseł RP Lech Kołakowski, prezydenci miasta Łomży, radni, służby mundurowe, młodzież szkolna oraz rodzina mjr. Cieślewskiego, która bardzo dziękuje wszystkim osobom za udział i pomoc w uhonorowaniu pamięci żołnierzy wyklętych ziemi łomżyńskiej.

Stanisław Cieślewski pseud. Lipiec za działalność konspiracyjną został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i pośmiertnie Krzyżem z Mieczami Orderu Niepodległości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 31 marca 2016 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 01)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzień Pracownika Służby Zdrowia oraz Światowy Dzień Zdrowia obchodzone są 7 kwietnia, w rocznicę powstania Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Światowy Dzień Zdrowia ustanowiony został w roku 1948. Co roku obchodzony jest pod innym hasłem, a celem akcji w tym dniu jest zwrócenie szczególnej uwagi na najbardziej zaniedbane obszary i problemy związane ze zdrowiem społeczeństw na świecie. To również dzień, w którym warto zauważyć i docenić starania, poświęcenie i zaangażowanie pracowników służby zdrowia.

Tegoroczny Światowy Dzień Zdrowia obchodzony jest pod hasłem „Pokonaj cukrzycę”. Wraz z rosnącym rozpowszechnieniem cukrzycy coraz ważniejsze staje się posiadanie wiedzy o tym, jak można zminimalizować ryzyko wystąpienia tej choroby, a także o sposobach jej wykrywania i leczenia. Niemal 350 mln osób na całym świecie cierpi na cukrzycę – chorobę przewlekłą, do której dochodzi, gdy organizm nie wytwarza wystarczającej ilości insuliny lub nie jest w stanie skutecznie wykorzystywać własnej insuliny

w procesie metabolizmu cukrów pochodzących ze spożywanej żywności. Insulina to hormon regulujący poziom cukru we krwi, będącego źródłem energii potrzebnej nam do życia. W 2012 r. cukrzyca była bezpośrednią przyczyną ok. 1,5 mln zgonów na świecie, z których 80% miało miejsce w państwach o niskich i średnich dochodach. Według prognoz WHO do 2030 r. cukrzyca stanie się 7. najczęściej występującą przyczyną zgonów.

Przy zastosowaniu właściwego leczenia wpływ cukrzycy na życie chorego można zminimalizować. Nawet osoby cierpiące na cukrzycę typu 1 mogą cieszyć się długim życiem w zdrowiu, jeżeli będą ściśle kontrolować poziom cukru we krwi. Dlatego bardzo ważne jest, by doprowadzić do zwiększenia wiedzy o rosnącym rozpowszechnieniu cukrzycy, ogromnym obciążeniu tą chorobą i jej poważnych następstwach.

7 kwietnia to również Dzień Pracownika Służby Zdrowia. Z tej okazji składam wyrazy uznania i wdzięczności wszystkim lekarzom, pielęgniarkom oraz całemu personelowi medycznemu za podejmowany trud i ofiarność w ratowaniu życia i zdrowia drugiego człowieka. Życzę, aby ta bardzo odpowiedzialna i trudna praca była największym darem oraz aby gotowość i radość niesienia pomocy cierpiącemu stały się dla państwa źródłem realizowanego powołania. Dziękuję również za troskę o zdrowie pacjentów oraz zaangażowanie w działania na rzecz poprawy dostępności i jakości udzielanych świadczeń zdrowotnych.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

